

JURAJSKIE PRZYGODY

TURYSTYKA AKTYWNA:
LUDZIE • PASJE • HISTORIE



JURA
KRAKOWSKO
CZĘSTOCHOWSKA



Szlak
Orlich Gniazd



SPIS TREŚCI

1. Związek Gmin Jurajskich.....	3	Gmina Niegowa	40
2. Wstęp	4	Gmina Ogrodzieniec.....	42
3. Geologiczna Jura	6	Gmina Olsztyn.....	44
4. Jura – przyroda i historia	8	Gmina Pilica.....	46
5. Gminy członkowskie ZGJ:		Gmina Poraj.....	48
Gmina Bukowno	12	Gmina Poręba.....	50
Gmina Częstochowa.....	14	Gmina Przyrów	52
Gmina Dąbrowa Górnicza.....	16	Gmina Siewierz	54
Gmina Gołcza	18	Gmina Skala	56
Gmina Janów.....	20	Miasto Sławków.....	58
Gmina Jerzmanowice-Przeginia	22	Gmina Suloszowa	60
Gmina Klucze.....	24	Gmina Trzebinia	62
Gmina Koziegłowy	26	Gmina Trzyciąż.....	64
Gmina Kraków	28	Gmina Wielka Wieś	66
Gmina Krocyce.....	30	Gmina Włodowice.....	68
Gmina Lelów.....	32	Gmina Zawiercie	70
Gmina Łazy.....	34	Gmina Zielonki	72
Gmina Mstów.....	36	Gmina Żarki	74
Gmina Myszków	38	Gmina Żarnowiec.....	76
6. Aktywna Jura			
Warto biegać – Paweł Faferek – dyrektor Jurajskiego Festiwalu Biegowego	78		
Pieszko po Jurze – Wojciech Latacz – przewodnik jurajski	80		
Nordic walking – Dariusz Kurek – instruktor nordic walking	82		
Rowerem, nartorolkami czy na nartach biegowych			
– Andrzej Jakóbczak – współwłaściciel wypożyczalni sprzętu turystycznego	84		
Rowerem po Jurze – Michał Demel – przewodnik jurajski	86		
Balonem nad Jurą – Jarosław Woszkowski – współwłaściciel firmy Sky Adventure	88		
Loty widokowe nad Jurą – Bogusław Dudek – właściciel strony podrozepojurze.pl.....	90		
Parki linowe – Przemysław Mizera – współwłaściciel AdrenalinaPark	92		
Jurajska wspinaczka – Włodzimierz Porębski – instruktor PZA	94		
Jurajskie jaskinie – Tomasz Motyl – starszy ratownik GOPR.....	96		
Jura na siodle – Marcin Musiał – współwłaściciel rancza Rosochacz.....	98		
Off-road na Jurze – Jacek Radek – właściciel firmy Jura Park 24 w Biskupicach	100		
Motocyklem po Jurze – Dominik Bartelak – przewodnik motorowy	102		
Na Zalewie Porajskim – Adam Zaczkowski – CIT gminy Poraj.....	104		
Polski Balaton – Krzysztof Richter – szef Centrum Nurkowego OCTOPUS.....	106		
Zalew Chechło – Andrzej Kozieł – współzałożyciel BEZAN Yacht Club	108		
Kajakiem po Jurze – Michał Wanot – właściciel i założyciel firmy Jura Kajaki.....	110		
Na narty zjazdowe – Artur Hoffmann – koordynator sportu, instruktor PZN	112		
7. Polecamy na Jurze	114		
Aquaparki i baseny	114	Przewodnicy.....	117
Balony i lotnie	114	Stajnie i szkółki jeździeckie.....	118
Imprezy i wycieczki	115	Stoki narciarskie	118
Kajaki, żagle i pontony	115	Wspinaczki i parki linowe.....	119
Marsze i biegi	116	Wypożyczalnie sprzętu	120
Nurkowanie	116	Informacje Turystyczne	121
Off-road i quady.....	116	Centralna Stacja Grupy Jurajskiej GOPR.....	121

JURAJSKIE PRZYGODY

TURYSTYKA AKTYWNA: LUDZIE • PASJE • HISTORIE

OGRODZENIEC 2021

WYDAWCA:

Związek Gmin Jurajskich

42-440 Ogrodzieniec, pl. Wolności 42

tel.: 32 673 33 64, fax 32 673 37 98

e-mail: biuro@jura.info.plwww.jura.info.pl, www.jura.travel, www.orlegniazda.pl**WSPÓŁWYDAWCA:** Magazyn Świat**Opracowanie graficzne i skład:** Studio graficzne Magazynu Świat**Zdjęcia okładka:** LighthouseMedia**Mapa:** Dariusz Faustmann**Redakcja i teksty:** Paweł Klimek

Dariusz H. Faustmann, Roderyk Więcek

Dorota Kurpios-Juszyńska, Tomasz Olendzki

Konsultacja: Robert Nieroda, Rafał Rębisz

Bez pisemnej zgody wydawców zabrania się kopiowania i rozpowszechniania niniejszej publikacji oraz jakiegokolwiek jej części w postaci drukowanej lub elektronicznej. Wydawcy dołożyli wszelkich starań w przygotowanie treści niniejszego przewodnika. Jednak niektóre informacje w międzyczasie mogły ulec zmianie, za co nie mogą oni ponosić odpowiedzialności.

ISBN 978-83-954774-2-3

JURA
KRAKOWSKO
CZĘSTOCHOWSKA



Szlak
Orlich Gniazd

Biurowisko Związku Gmin Jurajskich

pl. Wolności 42, Ogrodzieniec, tel. (32) 673 33 64

info@jura.info.plwww.jura.info.pl

Publikację dofinansowano ze środków
Śląskiej Organizacji Turystycznej
40-085 Katowice, ul. Mickiewicza 29
tel. 32 20 72 071, info@silesia-sot.pl



ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

Oficjalny portal turystyczny
województwa śląskiego
www.slaskie.travel

ZWIĄZEK GMIN JURAJSKICH

Niezwykłe walory i atrakcyjność Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, potocznie nazywanej Jurą, stały się inspiracją dla gmin województwa małopolskiego i śląskiego leżących na tym obszarze, by się zjednoczyć we wspólnym celu: szeroko rozumianej promocji regionu i jego rozwoju. W efekcie pod koniec 1991 r. 15 z nich utworzyło Związek Gmin Jurajskich. Z biegiem lat do tego dobrowolnego stowarzyszenia dołączały kolejne gminy i dziś Związek zrzesza ich aż 33. Są to: Bukowno, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Gołcza, Janów, Jerzmanowice-Przeginia, Lelów, Klucze, Koziegłowy, Kraków, Kroczyce, Łazy, Mstów, Myszków, Niegowa, Ogrodzieniec, Olsztyn, Pilica, Poraj, Poręba, Przylów, Siewierz, Skąta, Sławków, Sułoszowa, Trzebinia, Trzyciąż, Wielka Wieś, Włodowice, Zawiercie, Zielonki, Żarki, Żarnowiec. Siedzibą ZGJ jest Ogrodzieniec.

Swą działalność na rzecz regionu Związek kieruje przede wszystkim na promocję turystyczną Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej poprzez różnego typu wydawnictwa (przewodniki, albumy, mapy, foldery, ulotki), akcje promocyjne w mediach, udział w krajowych i zagranicznych targach turystycznych. Pomaga w nawiązywaniu kontaktów z partnerami z kraju i zagranicy zainteresowanymi inwestowaniem na terenie Wyżyny. Wspiera rozwój turystyki wiejskiej, dba o ochronę walorów przyrodniczych i kulturowych oraz rozwój infrastruktury turystycznej.

Ponieważ ZGJ jest zrzeszeniem gmin, dąży do ich gospodarczej i kulturalnej integracji na płaszczyźnie działalności lokalnych samorządów poprzez współpracę i wymianę doświadczeń z zakresu ich funkcjonowania, m. in. w opracowywaniu i popularyzowaniu budownictwa dostosowanego do miejscowego krajobrazu.

Związek Gmin Jurajskich powstał nie tylko po to, by pomagać gminom w promowaniu ich turystycznych terenów i obiektów, ale również aby pokazać Wyżynę Krakowsko-Częstochowską jako jednolity i spójny region turystyczny, w którym niewidoczne są granice administracyjne – międzygminne czy międzywojewódzkie.

Przynależność do ZGJ w wielu przypadkach wzmacnia aktywność poszczególnych gmin w różnym rodzaju działań związanych z turystyką, pozwala podpatrywać doświadczenia tych gmin, które mają lepiej rozwiniętą infrastrukturę turystyczną. Daje też możliwość, szczególnie małym gminom, profesjonalnej promocji, na którą indywidualnie gmina nie mogłaby sobie pozwolić.

WSTĘP



Brama Krakowska w Dolinie Prądnika

Szukając informacji na temat regionu, który nas interesuje, często sięgamy po przewodniki. Są one bardzo różne. Pomagają lepiej zaplanować wyjazd, podpowiadają, które miejsca wybrać, jakich atrakcji nie można ominąć. Najczęściej opisują konkretne miejsca, zabytki, zawierają suche fakty historyczne, daty, liczby, czasem jakieś dodatkowe informacje, mapy i oczywiście zdjęcia. Zwykle mamy jednak poczucie, że czegoś im brakuje, że powinno znaleźć się tam coś więcej. Potrzebujemy jakiegoś rozwinięcia, szukamy czegoś nowego, innego, innowacyjnego.

Takim właśnie projektem, odpowiednim dla wymagających, poszukujących turystów, jest nowa publikacja wydana przez Związek Gmin Jurajskich „Jurajskie przygody. Turystyka aktywna: ludzie, pasje, historie”. Szukając informacji o Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, nie można przegapić tej pozycji. Jest to publikacja dla osób, które poza tym, że chcą się dowiedzieć czegoś o danym miejscu, to chcą je także poznać, ale tak naprawdę, od każdej strony, dogłębnie, może czasem w zupełnie niestandardowy sposób.

Jura Krakowsko-Częstochowska kojarzy nam się głównie z zamkami znajdującymi się na Szlaku Orlich Gniazd. I słusznie – są to najbardziej charakterystyczne obiekty, którym z pewnością należy się uwaga każdego turysty. Są ważnym elementem naszej historii i tradycji, a do tego są piękne, nawet jeżeli zachowały się do naszych czasów tylko ich fragmen-



Okienik Wielki

Okienik Wielki

ty. Ale co jeżeli znamy już większość tych miejsc, a chcielibyśmy odkryć je na nowo? Nic straconego! Jura żyje i wciąż się zmienia, otwierając coraz to nowe horyzonty dla zwiedzających.

W katalogu „Jurajskie przygody. Turystyka aktywna: ludzie, pasje, historie” znajdziemy krótkie i zwięzłe informacje na temat gmin należących do Związku Gmin Jurajskich z opisami najciekawszych miejsc i najważniejszych faktów, ale nie tylko. Podsumowaniem tych wszystkich informacji są wywiady z pasjonatami, którzy od wielu lat działają na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Są to ludzie, którzy zachęcają do poznawania tego pięknego regionu w najlepszy z możliwych sposobów – aktywnie.

W dziale „Aktywna Jura” znajdziemy informacje o tym, jak i gdzie biegać, co i kiedy zobaczyć na piechotę czy przemieszczając się rowerem. Ale nie tylko fani dwóch kółek znajdą tu coś dla siebie. Wydaje się, że aktywna Jura nie zna ograniczeń: narty, lotnie, nurkowanie, kajaki, jazda konna, wyprawy off-roadowe, a nawet loty balonem – wszystko to można tu znaleźć bez większego problemu. Jak w raję poczuć się tu miłośnicy wspinaczki skałkowej i grotolazi. O wszystkich tych atrakcjach opowiadają specjaliści, ludzie znający Jurę najlepiej. Polecają konkretne miejsca i trasy, podpowiadają, w jakiej porze roku, a czasem nawet porze dnia, najlepiej z nich skorzystać. Oferują konkretne, sprawdzone i rzetelne wskazówki.

Jura Krakowsko-Częstochowska to miejsce otwarte dla zwiedzających o każdej porze roku i dla ludzi w każdym wieku, nie ma tu żadnych ograniczeń. Przekonują nas o tym przewodnicy i instruktorzy opowiadający z pasją o rzeczach, którymi zajmują się na co dzień. Zobaczcie Jurę Krakowsko-Częstochowską ich oczami. Poznajcie ją i pokochajcie jak oni albo odkryjcie zupełnie na nowo. Nie ma wątpliwości, że każdy znajdzie tu coś dla siebie i odkryje nową przestrzeń dla swojej aktywności.

GEOLOGICZNA JURA



Góry Toweane

Skały, zamki, jaskinie to popularny obraz Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, nazywanej najczęściej Jurą. Nie zapominajmy, że skalne jurajskie krajobrazy dopełniają liczne kompleksy leśne, pustynie oraz pofalowane pola uprawne. Przedstawiony w przewodniku obszar rozciąga się szerzej, niż wynika to tylko z przyjętego podziału geograficznego, bo obejmuje tereny znajdujące się pomiędzy Krakowem a Częstochową. Czyli Jura to nie tylko wspomniana Wyżyna, ale też fragmenty Wyżyny Woźnicko-Wieluńskiej, Wyżyny Przedborskiej, Wyżyny Śląskiej, Niecki Nidziańskiej i Bramy Krakowskiej.

Nazwa Jura pochodzi od licznie występujących tu skał wapiennych, majestatycznie wznoszących się pośród pól lub ukrytych w gęstych ostępach leśnych, często przyjmujących też formę tzw. skał stokowych, czyli przyklejonych do wzniesień skał w dolinach. Na tak rozległym obszarze trudno o jednorodność budowy geologicznej. Skały występujące na Jurze powstały generalnie w erze mezozoicznej, która obejmuje okres od 251 do 65,5 mln lat wstecz. W tak niewyobrażalnie odległym dla ludzi czasie istniało tu płytkie i ciepłe morze, w którym żyły organizmy; widoczne skały wapienne są pozostałościami tych organizmów. Większość skał pochodzi z okresu jurajskiego, stąd nazwa tego niezwykłego w skali kraju regionu. Podziwiane ostańce i urwiska o fantastycznych kształtach powstały jako formacje przypominające dzisiejsze rafy, jednak obecne zbudowane są z koralowców, a jurajskie były siedliskiem życia gąbek, sinic i bakterii. Formy te nazywamy biohermami, te organizmy żywe wychwytały

z wody węglan wapnia, z którego zbudowane są dzisiejsze skały. Biohermy były podstawą dzisiejszych wapieni skalistych, odpornych na erozję i krasowienie. Miliony lat temu otoczone były mniej odpornymi formami wapieni, występującymi dzisiaj w głębszych warstwach skalnych.

Większość widocznych skał wapiennych pochodzi z tzw. piętra zwanego Oksford, obejmującego okres pomiędzy 157,3–163,5 mln lat temu. Ale na Jurze łatwo odnajdujemy skały znacznie starsze oraz młodsze, szczególnie w południowej i środkowej części. I tak na południowym wschodzie łatwo odnajdziemy skały kredowe, na południu, w okolicach Krzeszowic, odsłaniają się najstarsze formacje skalne na tym obszarze widoczne na powierzchni ziemi. Eksploatowane w kamieniołomie w Dubiu pochodzą ze środkowego dewonu, a dokładnie piętra zwanego Żywet (391,8 do 385,3 mln lat temu). Do lat 60. XX w. w okolicach Tenczyńska i Krzeszowic wydobywano płytko zalegający karboński węgiel kamienny. Ponieważ skały podlegają nieustannym ruchom, Jura obfituje w liczne ciekawostki geologiczne. Do najciekawszych należy występowanie w Dolinie Raclawki utworów skalnych starszych niż jurajskie. Stykają się tam ze sobą wapienne skały: górnourajskie, dewońskie i karbońskie.

Jurajskie skały wapienne to formy węglanowe, które nie są odporne na działanie wody zawierającej dwutlenek węgla, stąd dzięki procesowi krasowienia ostańce przybierają fantastyczne kształty, a w ich wnętrzach kryją się liczne jaskinie. Obecnie na Jurze znanych jest ponad 1500 jaskiń i schronisk skalnych. Większość ma kilka metrów długości. Najdłuższych, przekraczających 40 m długości, jest około 150. Najdłuższą znaną obecnie jaskinią jest Wierna, która ma 1027 m długości i znajduje się w okolicach Ostreżnika. Najgłębsza jaskinia to Studnisko – 77,5 m deniwelacji. Bezwzględnie należy pamiętać, że zwiedzanie jaskiń wymaga odpowiedniego ubioru oraz sprzętu wspinaczkowego. Większość najcenniejszych jaskiń zabezpieczona jest przed przypadkowym zwiedzaniem i dewastacją. Do zwiedzania turystom udostępniono tylko 6 jaskiń: Smoczą Jamę pod Wzgórzem Wawelskim, Jaskinię Wierchowską Górą oraz Jaskinię Nietoperzową w Dolinkach Krakowskich, Jaskinię Ciemną i Grotę Łokietka w Ojcowskim Parku Narodowym oraz Jaskinię Głęboką w Podlesicach. Każdego roku odkrywane są nowe jaskinie ukryte pośród jurajskich skał, być może już wkrótce poznamy nowych rekordzistów.



Brama Twardowskiego w rezerwacie Parkowe

JURAJSKA PRZYRODA I HISTORIA



fot. Lighthouse Media

Zamek Pieskowa Skała

Jura Krakowsko-Częstochowska, czyli tak naprawdę mezoregion o nazwie Wyżyna Krakowsko-Częstochowska, jak sama nazwa wskazuje, znajduje się w dużym uproszczeniu między Częstochową a Krakowem. Tereny te mają długość niemal 100 km i zajmują powierzchnię ponad 2500 tysięcy km². Z całą pewnością można powiedzieć, że jest to jeden z najpiękniejszych regionów w Polsce. Na terenie Jury znajduje się najmniejszy z naszych parków narodowych – Ojcowski Park Narodowy.

Wyżyna Krakowsko-Częstochowska charakteryzuje się pięknymi krajobrazami, zaznaczonymi licznymi białymi wapiennymi ostańcami i odsłonięciami skalnymi pochodzącymi z okresu jury. Wapienie te przez lata ulegały licznym procesom krasowym, dzięki czemu znajdziemy tu wiele dużych jaskiń i mniejszych schronisk. Podobno jest jeszcze wiele takich, które wciąż czekają na odkrycie. Największe z tych, które już znamy, to Jaskinia Wierna (najdłuższa), jaskinia Wierchowska Górna, Jaskinia Głęboka, Jaskinia Nietoperzowa, krakowska Smocza Jama, Jaskinia Ciemna z największą komorą oraz owiana legendą Jaskinia Łokietka. Wszystkie one, z wyjątkiem pierwszej, udostępnione są zwiedzającym.

Na Jurze znajduje się wiele urokliwych szczytów stanowiących malownicze punkty widokowe lub też solidny fundament dla zbudowanych na nich zamków tworzących tzw. Szlak Orlich Gniazd. Najwyższy z nich to Góra Janowskiego, znana też jako Góra Zamkowa,



fot. Lighthouse Media

Góra Zborów

która wznosi się na wysokość 515,5 m n.p.m. Takie ukształtowanie terenu zostało wykorzystane przez średniowiecznych budowniczych, którzy z rozkazu Kazimierza Wielkiego wznosili tu zamki warowne. Monumentalne budowle miały być nie do zdobycia i broniły ówczesnych granic przed najazdami. Dziś zdobycie ich nie jest już takie trudne, ale nadal zachwycają i onieśmielają zwiedzających. Szlak, który wytyczono pomiędzy zamkami finalnie w 1950 r., nazwano już w latach 30. XX wieku Szlakiem Orlich Gniazd. Stanisław Leszczyński, który zaproponował jego wyznaczenie w czasopiśmie „Ziemia”, właśnie z powodu ich umiejscowienia – orły budują swoje gniazda w miejscach niedostępnych dla człowieka. Wśród tych warowni nie do zdobycia znajdziemy dziś te najbardziej znane i dobrze zachowane lub odbudowane, jak Zamek Królewski na Wawelu, zamek Pieskowa Skała czy zamek Bobolice, ale też te, które ucierpiały na przestrzeni lat i dziś możemy oglądać ich pięknie zrewitalizowane ruiny, jak zamek Ogrodzieniec (wzniesiony na Górze Zamkowej), zamek w Olsztynie czy zamek w Mirowie. Na uwagę zasługują jednak również te mniej znane warownie, jak zamek w Rabsztynie, zamek w Smoleniu czy znajdujący się we wsi Rudno rozległy i malowniczy zamek Tenczyn.

Wyżyna Krakowsko-Częstochowska zachwyca także bogactwem występujących tu roślin i zwierząt. Wapienne podłoże sprzyja występowaniu zupełnie innej roślinności niż na sąsiadujących z nią terenach. Lasy zajmują tu niewielką część powierzchni i są to typowo górskie buczyny i jaworzyny. Znajdują się tu głównie skaliste zbocza, które porasta ciepłolubna murawa kserotermiczna. Rośnie tu między



fot. Lighthouse Media

Zamek Mirow



Phot. Lighthouse Media

innymi objęty ścisłą ochroną gatunkową aster gawędka czy rojnik górski. Pierwszy z nich znajduje się na czerwonej liście gatunków zagrożonych. Znaleźć tu można także wiele cennych i rzadkich okazów roślin wodnych i drzew.

Lista zwierząt występujących na terenie Jury jest także bardzo imponująca. Poza ssakami, takimi jak łos, bóbr, dzik, sarna czy kuna, znajdziemy tu także ponad 20 gatunków nietoperzy żyjących w licznych jaskiniach. Jest to wynik imponujący i wyjątkowy w skali kraju. Znaleźć tu można także rzadkie ptaki, gady czy płazy.

Jura to region bardzo zróżnicowany nie tylko pod względem fauny i flory, ale także ukształtowania terenu. Mamy tu trudne do zdobycia zbocza wapienne, ale region ten zachwyca także pięknymi dolinami. Jedną z tych najładniejszych i najbardziej znanych to Dolina Prądnika. Znajduje się ona na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego. Turyści przyciągają tu między innymi piękne i charakterystyczne formy skalne jak na przykład Maczuga Herkulesa i Brama Krakowska.

Odmiernym terenem są pustynie: Błędowska i Siedlecka. Pierwsza z nich jest największa w Polsce. Jeszcze w latach 30. XX wieku wchodziła w skład Wielkiej Pustyni Błędowskiej, która niestety zarosła. Z dawnych 150 km² pozostało dziś około 30. Dobrym miejscem, by podziwiać to, co jeszcze pozostało z pustyni, są punkty widokowe na wzgórzu Czubatka w Kluczach i wzgórze Dąbrówka w Chechle oraz miejsce wypoczynkowe z drewnianymi altanami i tablicami informacyjnymi na tzw. Różę Wiatrów – położonej przy drodze z Klucza na Bolesław.

Jura Krakowsko-Częstochowska to wyjątkowy region Polski. Zachwyca swoim pięknem i bogactwem przyrody, ale też różnicowaniem terenu i wspaniałymi krajobrazami. Majestatyczne budowle, które możemy tu podziwiać, skłaniają do refleksji i przypominają o dawno minionych już czasach królów i książąt. Jest to kraina mocno wpisana w tradycję, kulturę i historię naszego kraju.

MAPA JURY KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ



GMINA BUKOWNO



for. Lighthouse Media

Spływ kajakowy rzeką Sztolą

Położona jest na Wyżynie Śląskiej, w skład której wchodzi: Wyżyna Katowicka, Garb Tarnogórski i Pagóry Jaworznickie. Bukowno zlokalizowane jest głównie na skałach permskich, na północ zalegają skały młodsze, piaskowce pstre i dolomity triasowe, a na południe starsze utwory karbońskie. Zajmuje 64,59 km² i liczy ok. 10 tys. mieszkańców.

Na wschód od Bukowna rozciąga się dawna Pustynia Starczynowska. Jej powstanie związane jest z rozwojem górnictwa i hutnictwa ołowiu i srebra w XIII w., co wymagało znacznych dostaw drewna. Doprowadziło to do całkowitego wylesienia, zniszczenia cienkich warstw gleby i odsłonięcia luźnych piaskowców. Istniejąca w utworach triasowych dolina została zasypaana osadami rzecznołodowcowymi. Po ustąpieniu ostatniego zlodowacenia – około 10 tys. lat temu – piaszczyste tereny zostały opanowane przez roślinność, co doprowadziło do utworzenia warstwy gleby i powstania lasów. W okresie 1946 – 1966 pustynię zalesiono, w 1992 r. duży obszar zalesień spłonął. Pogorzelisko zalesiono, jednak ślady dawnej pustyni nadal są widoczne. Kolejny pożar w 2012 r. zniszczył zachodnią część lasu nasadzonego w latach 50.

Na południe od Bukowna znajdują się wyrobiska piasków podsadzkowych wykorzystywanych do zasypywania chodników i wyeksploatowanych ścian wydobywczych w śląskich kopalniach węgla kamiennego. Podczas rekultywacji i nowych nasadzeń drzew leśniczy



for. Arch. UM Bukowno

Napis z nasadzeń drzew Jan Paweł II

Jacek Chmura wpadł na oryginalny pomysł. Wykorzystując nasadzenia z różnych gatunków drzew: olchy, brzozy i sosny, wykonano w pierwszą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II, widoczny na zdjęciach satelitarnych oraz z drogi Bukowno – Podlesie, napis JP II. Później nasadzono Strzałkę Północy.

W południowej części gminy znajduje się ciekawy obiekt geologiczny. Na wzgórzu Diabla Góra zlokalizowana jest jaskinia o długości 107 m. Na wzgórzu prowadzi ścieżka dydaktyczna z Doliny Sztoly, która oddziela płaski krajobraz dawnej Pustyni Starczynowskiej od wzgórz zbudowanych z dolomitów triasowych w południowej części gminy. Okresowość Sztoly wynika z powstania leja depresyjnego, będącego wynikiem odwadniania kopalni Pomorzany. Źródło rzeki nie zanika, wypływa z głębiej zalegających wapieni, margli i dolomitów. W dolinie znajduje się kilka domów oraz dwa dawne młyny. Niedaleko znajduje się dom opieki, który powstał w budynkach zajmowanych do 1989 r. przez dywizjon rakietowy. Ślady obecności wojska do dzisiaj można zobaczyć w okolicznym lesie.

Tuż przy południowej granicy gminy, która obecnie w większości przebiegu pokrywa się z granicą między dawnymi zaborami – Austrią i carską Rosją – znajduje się wzgórze Krupniczka.



for. Tomasz Renc

Diabla Góra

Pod koniec XV w. eksploatowano płytko zalegający galman i limonit, skały zawierające odpowiednio rudy cynku i żelaza. Do dzisiaj w lesie okalającym Krupniczkę można znaleźć liczne ślady dawnej działalności górniczej.

GMINA DĄBROWA GÓRNICZA



for Lighthouse Media

Dąbrowa Górnicza – kościół św. Antoniego w Golonoga

Położona jest na Wyżynie Śląskiej. Pod centrum miasta zalegają utwory karbońskie, a w południowej części triasowe. Na granicy utworów karbońskich i triasowych zalegają skały pochodzące z permu. Przeważają utwory geologiczne znacznie starsze od jurajskich. Płytko zalegające kruszczone dolomity triasowe były eksploatowane już od XI w. Zajmuje ok. 189 km² i liczy ok 121 tys. mieszkańców.

Unikatowa w Europie pustynia swoją nazwę zawdzięcza miejscowości znajdującej się na terenie dzisiejszego miasta Błędowa, który w 1977 r. został włączony do Dąbrowy Górniczej. Powstanie pustyni nastąpiło w XIII w., kiedy rozwój górnictwa w okolicach Olkusza przyczynił się do wykarczowania lasów i odsłonięcia piasków polodowcowych, a odwadnianie kopalń doprowadziło do obniżenia wód gruntowych. Na początku XX w. obszar pustyni był znacznie większy. Zarastanie pustyni rozpoczęło się po wybudowaniu Huty Katowice i intensywnej industrializacji Zagłębia i Śląska w czasach PRL. Od końca XX w. zaobserwowano intensywną sukcesję roślinną na południowej części pustyni i na zachód od Kluczy. W latach 2013–2014 zaczęto przywracać pustynny charakter tego miejsca.

Innymi ciekawymi miejscami, które nie od razu są kojarzone z miastem Dąbrowa Górnicza, są zbiorniki wodne Pogoria. Zespół obejmuje 4 sztuczne jeziora. Najstarsze – Pogoria I o pow. 75 ha, powstało



for Lighthouse Media

Jezioro Pogoria III

w 1943 r. Pogoria II o pow. 25 ha to płytki obszar wyrobiska popiaskowego – maksymalna głębokość to 2,5 m. Pogoria III o pow. 205 ha stanowi rezerwowe ujęcie wody dla Huty Katowice. Największe głębokości dochodzą do 18 m. Pogoria IV o pow. 560 ha, nazywane też zbiornikiem Kuźnica Warężyńska, to najmłodszy i największy akwen Pojezierza Dąbrowskiego, dochodzący do 23 m głębokości. W założeniu ma spełniać rolę przeciwpowodziową.

Do ciekawostek geologicznych zaliczyć można dawne kopalnie rud cynkowo-olowiowych z dużą zawartością srebra na Wzgórzach Trzebiesławskich i w Reckim Lesie. W granicach miasta ustanowiono trzy obszary Natura 2000. Ostoja Lipienniki zajmuje powierzchnię 231,91 ha, obejmuje 2 torfowiska niskie i przejściowe. Pozostałe obszary wykraczają poza granice administracyjne Dąbrowy Górniczej, są to ostoje: Łąki Dąbrowskie o pow. 877,5 ha oraz Pustynia Błędowska. Ostoja chroni unikatowy w skali europejskiej ekosystem piasków śródlądowych.

W mieście Dąbrowa Górnicza nie brakuje licznych zabytków architektury i techniki. Warto zwiedzić Pałac Kultury Zagłębia, którego gmach wybudowano w latach 1951–1958 jako Dom Kultury Zagłębia oraz Kopalnię Ćwiczebną Muzeum Miejskiego „Szttygarka”. Historia Muzeum sięga 1912 r. W styczniu 1986 r. zostało reaktywowane pod



for Lighthouse Media

Krąg taneczny w parku Zielona

zwą Muzeum Geologiczne i Historii „Szttygarki”. Od 1997 r. przekształcone jest w Muzeum Miejskie. Jest jedną z ważniejszych placówek gromadzących zbiory o charakterze geologicznym w kraju, prezentuje też historię regionu.

GMINA CZĘSTOCHOWA



fot. Daniel Jętzura – Adobe Stock

Częstochowa – Jasna Góra

Wielowiekowa tradycja pieszego pielgrzymowania na Jasną Górę – oparta na kulcie ikony Czarnej Madonny – to fenomen na światową skalę, z którym dzieje miasta są nierozdzielnie związane. Częstochowa nazywana jest duchową stolicą Polski, a samo sanktuarium znajduje się na międzynarodowym szlaku „Shrines of Europe”. Niezwykła atmosfera oraz bogata historia – zaklęta w murach klasztoru i innych obiektach, nie tylko sakralnych – co roku przyciągają ponad 4 mln turystów i pielgrzymów.

Miasto w swojej ponad 800-letniej historii miało wiele znaczących momentów. Lokacja przez Kazimierza Wielkiego czy sprowadzanie paulinów przez Władysława Opolczyka są jednymi z najstarszych. Prawdziwy rozwój nastąpił jednak w czasach rewolucji przemysłowej i wsparty został przez budowę Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Obecnie zajmuje ok. 160 km² i zamieszkuje ją ponad 220 tys. osób. Jest ważnym węzłem komunikacyjnym znajdującym się na styku tras A-1; DK 43, 46, 91. Kolejną można stąd dojechać m.in. do Wrocławia, Warszawy, Krakowa czy Katowic. Międzynarodowe lotnisko, Katowice-Pyrzowice (KTW), oddalone jest o ok. 50 km.

Częstochowa to także kulturalne centrum północnej części województwa śląskiego. Edukacja artystyczna dostępna jest od najmłodszych lat po studia wyższe. Prężnie działają takie instytucje jak teatr, filharmonia, biblioteki, galerie, kina oraz muzea. Olbrzymią popular-

CZĘSTOCHOWA

fot. Arch. UM Częstochowa / Adam Markowski



Częstochowa – mural „Strażnik czasu”

nością cieszą się Drugie Muzeum Zdzisława Beksińskiego w Miejskiej Galerii Sztuki, największa na świecie wystawa rzeźb balansujących Jerzego Jotki Kędziory na zmodernizowanym Starym Rynku, „Golgota jasnogórska” Jerzego Dudy-Gracza czy ekspozycja dzieł sztuki polskiej przełomu XIX i XX w. w Muzeum Częstochowskim. Częstochowska sztuka wylewa się też na ulice, czego dowodem są murale rozsiane po całym mieście, w tym największy w Europie „Strażnik czasu” Tomasza Sętowskiego. Warto odwiedzić skansen kultury łżyckiej (750–550 lat p.n.e.). Jest to jedyny na świecie obiekt zachowany w miejscu odkrycia.

Miasto leży na styku kilku regionów geograficznych, dzięki czemu jest jedną z bram do Jury Krakowsko-Częstochowskiej oraz punktem wypadowym w inne rejony województw śląskiego i łódzkiego. Można wędrować m.in. szlakami: Orlich Gniazd, Jury Wieluńskiej, Walk 7. Dywizji Piechoty, św. Jakuba. Dla rowerzystów dostępne są szlaki: Orlich Gniazd, Olsztyńskiego Przełomu Warty, Jaskini Szmaragdowej, Zygmunta Krasińskiego czy Liswarciański. Dla zmotoryzowanych: Szlak Architektury Drewnianej, Zabytków Techniki czy Śląskie Smaki. Kajakarze mogą skorzystać z oznakowanych rzek Warty i Liswarty.

Częstochowa – Stary Rynek

fot. Arch. UM Częstochowa / Lukasz Kolewinski



GMINA GOŁCZA



Kościół w Wysocicach

Położona na wschodnim skraju ziem jurajskich gmina Gołcza swoim krajobrazem odróżnia się od innych części regionu. W podłożu nie występują tu już wapienie jury, ale nieco młodsze od nich skały z okresu kredy. Mimo że miejscami są to też wapienie, dużo większą powierzchnię zajmują margle – bardziej podatne na erozję i tym samym przyczyniające się do bardzo łagodnego krajobrazu tych terenów. Szerokie, łagodne wzgórza rozdzielają płytkie, nieckowate doliny, w których ciągnie się zabudowa. W większości są to tereny rolnicze, jedynie na południowym zachodzie krajobraz urozmaicają niewielkie kompleksy leśne. Jest to jednak ziemia bardzo malownicza, a także pełna interesujących zabytków i miejsc historycznych.

Główną miejscowością jest Gołcza, położona wśród rozległego płaskowyżu pomiędzy dolinami Dłubni i Szreniawy – w przybliżeniu w centralnym miejscu gminy liczącej 90 km² powierzchni i zamieszkaną przez około 6 tys. mieszkańców. Tereny gminy szczególnie nadają się do krajoznawczych wycieczek rowerowych, na jej terenie znaleźć można bowiem kilka ciekawych i cennych zabytków. Zaliczają się do nich m.in. pochodzący z XII w. kościół św. Mikołaja w Wysocicach – jeden z najpiękniejszych przykładów wiejskiej architektury romańskiej, którego opisy można znaleźć w każdym podręczniku historii sztuki polskiej. Zachowany praktycznie w niezmienionej formie, zbudowany z potężnych wapiennych ciosów, z przetrwałymi do dziś detalami architektonicznymi i rzeźbiarskimi, stanowi jedną z największych atrakcji w skali całej Jury.



fol. Lighthouse Media

Kościół w Mostku

Inny rodzaj architektury sakralnej reprezentują świątynie drewniane. Jeden z najładniejszych kościołów drewnianych stoi w wiosce Mostek. Pochodzi z XVI w. i na to miejsce został przeniesiony z podkrajowskich Smardzowic. Równie cenna świątynia stoi w pobliskiej Ulinie Wielkiej – jest to obiekt pochodzący z XVII w. Ciekawym obiektem jest także kościół w Gołczy – murowany, z początku XX w., zbudowany na kształt romańskich bazylik, przy którym stoi niewielka drewniana dzwonnica, pozostałość po starszym drewnianym kościele, który stał tu dawniej.

Warto też zwrócić uwagę na stare dwory – w Przybysławicach, z początku XIX w., a także w Czaplach Wielkich i w Czaplach Małych. Z tą ostatnią miejscowością związana jest ciekawostka historyczna – z majątku, po którym pozostały już dziś tylko resztki zespołu dworskiego, pochodził jeden z najsłynniejszych koni Rzeczypospolitej – słynna Kasztanka, ulubiona klacz marszałka Piłsudskiego.

Źródła w Dłubniańskim Parku Krajobrazowym



fol. Tomasz Adamek Stock

GMINA JANÓW



Pałac Raczyńskich w Złotym Potoku

fot. Anna – Adobe Stock

Zachodnia część gminy Janów pod względem przynależności geograficznej położona jest na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, granica przebiega od północy w linii południkowej przez Janów, później skręca na wschód. Zajmuje 147 km² i liczy ok. 6 tys. mieszkańców.

Mało jest gmin, na terenie których znajduje się aż tyle atrakcji przyrodniczych i historycznych, co w Janowie i okolicach. Odnajdujemy tu ruiny zamku Ostrężnik, którego budowa prawdopodobnie nie została ukończona. Historycy sugerują, że powstał z inicjatywy biskupa Jana Muskaty w latach 1304–1306. Obecnie zachowały się nikłe ślady murów i wiele legend z nim związanych. Wzgórze otaczające zamek stanowi rezerwat przyrody.

Starsze od zamku jest grodzisko Wały. Na południe od Złotego Potoku, w rezerwacie Parkowe, znajdziemy dobrze widoczne pozostałości po grodzisku obronnym z początku VIII w.

Prawdziwymi perłami w jurajskim krajobrazie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej są Złoty Potok i Dolina Wiercicy. Odnajdujemy tu liczne zabytki i ślady przeszłości, a także zachwycające majestatyczne ostańce. To tu znajduje się pierwsza na ziemiach polskich pstrągarnia, wybudowana w 1881 r. i działająca do dzisiaj. Na ziemiach złotopotockich był poeta Zygmunt Krasiński, tu mieszkał też i uczył się ochronki przez 3 lata śpiewak Jan Kiepara.

JANÓW



fot. Lighthouse Media

Gospodarstwo Rybackie „Pstrągarnia” – dawna pstrągarnia Raczyńskich w Złotym Potoku

W Złotym Potoku można odpocząć, odbyć spacer drogą „Ku Źródłom” prowadzącą przez Dolinę Wiercicy i obszar Natura 2000, nazywany Ostoją Złotopotocką. Jednym z czterech największych stawów jest staw Amerykan, który powstał w 1881 r. wraz z budową pierwszej na ziemiach polskich pstrągarni. Nadano mu imię na cześć senatora amerykańskiego, który przywiózł do pobliskiej pstrągarni ikrę ryb łososiowatych. Pierwotnie nosił nazwę nadaną przez Zygmunta Krasińskiego w 1857 r. – Staw Gorzkich Łez, gdzie poeta oplakiwał śmierć swojej 4-letniej córki Elżbietki.

Miłośnicy zabytków odnajdą tu park, a w nim Muzeum Regionalne im. Zygmunta Krasińskiego, zlokalizowane w małym dworze z 1829 r., w którym znajdują się pamiątki po narodowym wieszczu i jego wnuku hr. Karolu Raczyńskim. Tuż obok dworku stoi pałac, przebudowany przez generała Wincentego Krasińskiego, a następnie przez hrabiego Raczyńskiego. Poza parkiem, w budynku Nadleśnictwa Złoty Potok, zlokalizowano ekspozycję przyrodniczą z terenu Jury. Pomiędzy stawem Amerykan a pstrągarnią znajduje się drewniany młyn Kołaczew (na Szlaku Architektury Drewnianej Woj. Śląskiego).

W dolinie stoją majestatyczne ostańce, z którymi związane są liczne legendy. Są to Diabelskie Mosty, Brama Twardowskiego, Jaskinia



fot. Adrian Drob

Złoty Potok – zawody balonowe

Niedźwiedzia. Złoty Potok zachęca do aktywności fizycznej oraz zwiedzania. Odbývają się tu liczne imprezy, m. in. coroczne Święto Pstrąga i zawody balonów na ogrzane powietrze.

Przez gminę przebiega wiele szlaków turystycznych, w tym obydwie szlaki Orlich Gniazd, pieszy i rowerowy.

GMINA JERZMANOWICE-PRZEGINIA



foto: Lighthouse Media

Słoneczne Skały

Gmina, której siedziba znajduje się w miejscowości Jerzmanowice, zajmuje południowy skraj Wyżyny Olkuskiej – jednej z części składowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Położona jest po obu stronach głównej drogi krajowej nr 94 z Krakowa do Bytomia. Liczy blisko 11 tys. mieszkańców i zajmuje 68,1 km².

Jej tereny leżą wśród wspaniałego krajobrazu, którego głównym elementem są wielkie ostańce wapienne wystające z lekko pofalowanego płaskowyżu. Jeden z nich – Grodzisko, liczący 512 m n.p.m., jest drugim najwyższym wzniesieniem całej Jury. Ostańce, powstałe wskutek procesów krasowych, zachwycają swoimi formami, roślinnością, są też znakomitymi punktami widokowymi oraz wymarzoną miejscem do wspinaczki skałkowej. Południową część gminy przecinają głębokie doliny potoków: Będkówka, Szklarka i Raclawka, mające charakter jarów krasowych z licznymi skałami na zboczach, sięgającymi nierzadko nawet 30 m wysokości.

Na północnym wschodzie tereny gminy obejmują malowniczy obszar Doliny Sąpsowskiej, objęty ochroną Ojcowskiego Parku Narodowego. Liczne wapienne skały, głębokie jary, jaskinie – w tym udostępniona do zwiedzania Jaskinia Nietoperzowa, duże różnice wysokości, mozaika malowniczych pól i małych lasów, wśród których rozłożone są zabudowania wsi, tworzą jeden z najbardziej spektakularnych krajobrazów na całej Jurze.



foto: Nappelen, C – Adobe Stock

Kościół w Raclawicach

Nie mniej wartościowe są także tutejsze zabytki, przede wszystkim sakralne. Wyróżnia się wśród nich drewniany kościół w Raclawicach, pochodzący z XVI w. – jedna z najstarszych budowli drewnianych na Jurze. Walory architektoniczne prezentuje także kaplica św. Jana Chrzciciela w Jerzmanowicach – przykład XVII-wiecznego baroku, a także świątynie w Jerzmanowicach i Sąpsowie (z XVIII stulecia).

Teren gminy Jerzmanowice-Przeginia to jeden z najpiękniejszych krajobrazowo fragmentów Wyżyn Polskich, a tym samym jeden z najciekawszych terenów dla turysty. Przebiegają tędy liczne szlaki turystyczne, w tym długodystansowy Szlak Warowni Jurajskich z Zabierzowa do Mstowa, przecinający całą Jurę. Wyznakowane zostały ponadto edukacyjne ścieżki przyrodnicze, zaznajamiające z osobliwościami lokalnej przyrody i geologii.

Tereny znakomicie nadają się do wędrówek pieszych, a także uprawiania nordic walkingu oraz turystyki rowerowej – zwłaszcza południowa część gminy przecięta jest licznymi szlakami o różnych stopniach trudności. Wapienne ostańce stanowią idealny teren ćwiczebny do uprawiania wspinaczki skałkowej,



foto: Jacek Fendek

Jaskinia Nietoperzowa

natomiast jaskinie mogą być eksplorowane tylko pod okiem fachowych instruktorów speleologii.

Dodatkowym atutem regionu jest bardzo dobrze rozwinięta komunikacja, a także infrastruktura noclegowa i gastronomiczna.

GMINA KLUCZE



fot. Lighthouse Media

Róża Wiatrów – Pustynia Błędowska

Położona na północ od Olszusa gmina Klucze to jeden z najciekawszych zakątków Jury. Przecięta malowniczą Doliną Białej Przemszy, zajmuje pogranicze trzech regionów – Wyżyny Olskuskiej na południu, Wyżyny Częstochowskiej na północy oraz równinnej Kotliny Siewierza na zachodzie. Dzięki takiemu położeniu podziwiać można tutaj typowe krajobrazy jurajskie – z licznymi pagórami, wapiennymi ostańcami, jaskiniami i wywierzyskami, ale także zupełnie unikatowy krajobraz Pustyni Błędowskiej – największy w Polsce obszar lotnych (nieporośniętych roślinnością) piasków. Gmina zajmuje 119,5 km², a zamieszkuje ją około 15 tys. mieszkańców.

Siedzibą gminy są centralnie położone nad Białą Przemszą, znane z zakładów papierniczych Klucze, z których na wszystkie strony rozchodzą się szlaki turystyczne. Najwięcej turystów przyciąga wspomniana Pustynia Błędowska, ze względu na unikatowy krajobraz. Przecina ją dolina rzeki Biała Przemsza, wzdłuż której ciągnie się wąski pas lasu. Południową częścią prowadzą szlaki i ścieżki edukacyjne, m.in. przez stawy Zielony i Czerwony. Północną część zajmuje teren wojskowy, już przed wojną był tu poligon, na którym ćwiczyły oddziały lotnictwa i artylerii Wojska Polskiego, a w czasie okupacji – Niemcy (testowano tutaj m.in. pojazdy Afrika Korps). Obecnie teren ten służy do ćwiczeń 6. Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa.

Pustynię można podziwiać z rejonu wzgórza Dąbrówka w Chechle, gdzie znajduje się platforma widokowa. Jeszcze lepszy widok na

KLUCZE



fot. Lighthouse Media

Zamek w Bydlinie

piaski pustyni można zobaczyć ze wzgórza Czubatka, położonego w Kluczach – rozległa panorama obejmuje nie tylko samą pustynię, ale także spory fragment Wyżyny Śląskiej, a przy dobrej pogodzie – także Beskidy. Bezpośrednią bliskość z piaskami pustyni umożliwia również punkt o nazwie Róża Wiatrów, położony przy drodze pomiędzy Kluczami a Hutkami, tworzący symetryczny kształt róży połączony ze sobą drewnianymi pomostami i zadaszonymi altanami.

Urozmaicony krajobraz, z licznymi jurajskimi ostańcami, charakteryzuje północną i wschodnią część gminy, gdzie przebiega Pasma Smoleńsko-Niegowonickie – długi na kilkanaście kilometrów ciąg kopulastych wzgórz zwieńczonych skałami. W sąsiedztwie gminy, na terenie Nadleśnictwa Olszusz, utworzono rezerwat Pazurek, chroniący lasy porastające część wzgórz w okolicach Jarosławca. Warte zobaczenia są zabytki, a zwłaszcza drewniany kościół modrzewiowy z początku XVII w. w Rodakach, barokowa świątynia w Chechle oraz ruiny zamku w Bydlinie, jednej z warowni położonych na Szlaku Orlich Gniazd przebiegających przez tereny gminy. Ścieżki na Wzgórze św. Krzyża, na którym oprócz zamku znajdują się zrekonstruowane

okopy z czasów I wojny światowej, w godzinach wieczornych są efektownie oświetlone. Szlaków pieszych i rowerowych jest tu znacznie więcej, co czyni ten rejon Jury szczególnie atrakcyjnym do uprawiania turystyki aktywnej.



fot. arch. IG Klucze

Dworek Dietłów

GMINA KOZIEGŁOWY



Rynek w Koziegłowych

Położona jest prawie w całości na Wyżynie Woźnicko-Wieluńskiej. Tylko fragment południowej części gminy przynależy do Wyżyny Śląskiej. Gmina zajmuje 26,72 km², a zamieszkuje ją około 14 tys. mieszkańców. Choć zaliczana jest do gmin jurajskich, położona jest w większości na skałach znacznie starszych niż jurajskie. Skały podłoża pochodzące z dolnej jury zalegają pod miejscowością Siedlec Duży i w okolicach Gęzyna oraz na południe od Koziegłów, pomiędzy Cynkowem a Krusinem i na południowy wschód od Starej Huty. Pod pozostałą częścią gminy zalegają skały triasowe oraz starsze, z dewonu – pod miejscowością Zabijak.

Koziegłowy słyną z wytwarzanych od lat bożonarodzeniowych choinek i ozdób choinkowych. W gminie rozwinęła się działalność rękodzielnicza, słynne są wyroby z wiór osikowych, a także kapelusze. Ręcznie wytwarzane kwiaty są słynne nie tylko w Polsce. Tradycje te sięgają końca XIX w. W 2011 r. ustanowiono rekord Guinnessa. Wykonano największy na świecie kapelusz słomkowy o wymiarach: średnica 6,5 m, wysokość 2,6 m, obwód 21,9 m. W 2019 r. powstał niezwykle Orzeł Biały wykonany z 10 tys. płatków wiórka drewna osikowego, mierzący 3,2 m, który 2 maja 2019 r. brał udział w paradzie „Biało-czerwony korowód” w Warszawie.

W gminie znajduje się kilka ważnych miejsc. Jednym z bardziej znanych są pozostałości wałów ziemnych zamku. Pierwszym, wskazanym przez źródła panem na zamku w XV w. był Krystyn z Koziegłów,

KOZIEGŁOWY



fot. arch. UG Koziegłowy

Pozostałości zamku w Koziegłowych

kasztelan sądecki. W 1519 r. dobra koziegłowskie kupił biskup Jan Konarski. Jednak już w połowie XVI w. warownia pozostawała opuszczona.

W 1598 r. o obiekcie wzmiankowano jako o ruinie. Ostatecznie resztki zamku rozebrano. Ciekawy zabytek to drewniany kościół pw. św. Wawrzyńca w Cynkowie z XVII w. Posiada unikatową konstrukcję sumikowo-łatkową (jeden przypadek w woj. śląskim). Zarówno bryła, jak też dwuspadowy dach obite są gontem. Z historią Koziegłów związany jest pałac biskupów krakowskich, który powstał przed 1472 r. Obok pałacu mieści się obecnie park integracji pokoleniowej, który składa się z edukacyjnego placu zabaw oraz miejsc do rekreacji grupowej, tj. pola do minigolfa, stołów do gry w szachy i tenisa stołowego.

Warte zobaczenia są trzy kościoły: parafialny pw. św. Marii Magdaleny i Bożego Ciała z około 1470 r., z grobowcami i odkrytymi podczas remontu gotyckimi polichromiami oraz przyszpitalny pw. św. Barbary w Koziegłowych. Ponadto na terenie gminy znajdują się jeszcze dwa zabytkowe kościoły: neorenesansowy kościół pw. św. Antoniego Padewskiego z lat 1903–1908 w Koziegłówkach, w którym znajduje się słynący z łask obraz patrona, namalowany w poł. XVI w., przywieziony z Rzymu w 1635 r. (w 1998 r. nadano kościołowi tytuł sanktuarium) oraz św. Michała Archaniola z 1784 r. w Pińczycach.



fot. Sławomir – Adobe Stock

Kościół św. Wawrzyńca w Cynkowie

Ciekawostką przyrodniczą gminy Koziegłowy jest rezerwat Cisy w Hucie Starej. Ochroną objęto naturalne stanowisko cisa pospolitego *Taxus baccata*. Obecnie na terenie rezerwatu znajduje się około 50 okazów cisów.

GMINA KRAKÓW



Kraków – Wzgórze Wawelskie

Stolica Małopolski, drugie największe miasto Polski, słynie z historycznego Starego Miasta na wapiennym wzgórzu Zamku Królewskiego na Wawelu – symbolu historii naszego kraju, muzeów i infrastruktury turystycznej. Położone jest nad Wisłą, w miejscu, gdzie przeciska się ona pomiędzy Karpatami a Wyżynami Polskimi, łącząc kotliny Oświęcimską i Sandomierską.

O ile powszechnie znane są główne zabytki i atrakcje miasta, o tyle warto też uświadomić sobie, że znaczna część miasta leży na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, prezentując typowy jurajski krajobraz, z licznymi wzniesieniami wapiennymi i terenami cennymi przyrodniczo. Na prawym brzegu Wisły leżą krakowskie Krzemionki – wapienne wzgórze z Kopcem Krakusa, kościołem św. Benedykta i XIX w. fortyfikacjami austriackimi, a także cały ciąg wzgórz rozpoczynający się Krzemionkami Zakrzowskimi. Ich ozdobą są kamieniołomy Skalek Twardowskiego, wzgórze Pychowic i Kostrzy, a także Wzgórze Tynieckie, tworzące pokryte lasami pasmo, z zespołem opactwa Benedyktynów w Tyńcu, wznoszącym się na wapiennej skale zawieszanej pionowo nad nurtem Wisły.

Na przeciwległym brzegu rzeki wznoszą się wzgórza Sikornika i Słowińca, zwieńczone dwoma kopcami – Kościuszki i Piłsudskiego, których walory krajobrazowe i przyrodnicze podkreślają istniejące tu rezerваты przyrody – Skalki Przegorzalskie, Bielańskie Skalki i owiane legendami Panieńskie Skalki. Teren Słowińca zajmuje park Lasu Wol-

KRAKÓW



font. Lighthouse Media

Opactwo Benedyktynów w Tyńcu

skiego, stanowiący znakomity teren wycieczek pieszych i spacerów, a dodatkową atrakcją jest ogród zoologiczny. Przez teren jurajskich wzgórz prowadzą liczne szlaki piesze i spacerowe, natomiast wzdłuż Wisły wytyczono drogi rowerowe.

Dzięki infrastrukturze turystycznej Kraków nadaje się jako punkt wypadowy dla licznych wycieczek od południowej części Jury. Dotyczy to szlaków pieszych, rowerowych, jak i wypadów samochodowych, podczas których połączyć można aktywny wypoczynek ze zwiedzaniem zabytków i atrakcji regionu. W mieście można też zasmakować wspinaczki skałkowej w tutejszym kamieniołomie – Skalki Twardowskiego, lub rozpocząć przygodę z nurkowaniem pod okiem instruktora w zalanym kamieniołomie na Zakrzówku, który jest jednym z najlepszych miejsc do nurkowania w Polsce. Teren parku Zakrzówek jest w obecnym czasie rewitalizowany – ma tu powstać centrum sportów wodnych wraz ze strefą rekreacyjną i zagospodarowaniem całego zbiornika. Warto też pamiętać, że w Krakowie – w zależności od wyboru kierunku trasy – ma swój początek lub koniec pieszy i rowerowy Szlak Orlich Gniazd – jeden z najpiękniejszych w naszym kraju szlaków turystycznych.

Zalew Zakrzówek



font. Spaceteach - Adobe Stock

GMINA KROCZYCE



foto Lighthouse Media

Jaskinia Głęboka

Położona jest w centralnej części jej północnego członu na Wyżynie Częstochowskiej, na północny wschód od Zawiercia. Zajmuje 110 km² i liczy około 6,3 tys. mieszkańców. Zachodnia część gminy to mocno zalesiony i pofałdowany teren, z licznymi wapiennymi ostańcami, skupionymi w kilku grupach. Najcenniejszy pod względem przyrodniczym, głównie z powodu tutejszej roślinności kserotermicznej, jest rezerwat Góra Zborów z licznymi skałkami sięgającymi kilkunastu metrów, które tworzą tzw. skalne miasto.

Na terenie rezerwatu znajduje się Jaskinia Głęboka. Aby zwiedzić rezerwat i jaskinię, należy wstąpić do pawilonu Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego Jury w Podlesicach, w którym mieści się ekspozycja przyrodnicza oraz wystawa geologiczna. Góra Zborów jest także jednym z najlepszych punktów widokowych na całej Jurze, a także w całym pasie Wyżyn Polskich. Tutaj też znajduje się drugi (po Podzamczu koło Ogrodzieńca) węzeł szlaków – przebiega tędy Szlak Orlich Gniazd i Szlak Warowni Jurajskich, a także liczne szlaki przecinające środkową część Jury.

Zagęszczenie różnorodnych form ostańców wapiennych i liczba dostępnych dróg wspinaczkowych na terenie spowodowały, iż Podlesice uważane są za swoistą stolicę wspinaczkową Polski. Drogi różnej trudności – od tych najprostszych po niezwykle trudne i wymagające – przyciągają tutaj zarówno wytrawnych wspinaczy, jak i tych zupełnie początkujących. W okolicy działają szkoły wspinaczkowe,

KROCZYCE



foto Lighthouse Media

Góra Zborów

oferujące kursy (również dla najmłodszych), a także dzień w skałkach z instruktorem i wypożyczeniem sprzętu wszystkim tym, którzy nie mają ochoty przechodzić całego cyklu szkolenia. Na terenie gminy położony jest fragment Skał Morskich.

Odmienny charakter krajobrazowy ma wschodnia część gminy – rzeźba terenu nie jest już tutaj tak dynamiczna jak w okolicach Podlesic, a wapienne wzgórza ustępują miejsca pięknej Dolinie Krztyni, którą we wschodniej części porastają rozległe Lasy Pradelskie. Ten teren jest wręcz idealnie stworzony dla miłośników spacerów i przejażdżek stroniących od tłoku i gwaru. Na uwagę zasługują także niewielkie zbiorniki wodne w Dolinie Krztyni – w Siamoszycach i w Przyłubsku, a także zbiornik na Białce w Dzibicach, gdzie utworzono niewielkie kąpieliska – spędzić tu można dzień na piaszczystej plaży, popływać kajakiem czy też rowerkiem wodnym. Przy zalewie w Dzibicach znajduje się wzgórze Słupsko z wapiennymi formami skalnymi, na które warto wejść dla pięknej panoramy okolicy. Tereny gminy Kroczyce idealnie nadają się do uprawiania turystyki aktywnej – oprócz tradycyjnych wędrówek pieszych czy wypraw rowerowych odnajdą się tu także osoby uprawiające turystykę konną, a przede wszystkim wspinaczkę skałkową.

Zalew Dzibice



foto UG Kroczyce

GMINA LEŁÓW



Lełów

Obszar gminy w większości zalega na skałach późnojurajskich. Na północny wschód od Lełowa znajdują się utwory wczesnokredowe. Dolinę rzeki Białki na powierzchni wypełniają margle z kredy górnej oraz pokrywy piasków i żwirów wodnolodowcowych z plejstoce-
nu. Znaczna część doliny wypełniona jest przemytymi holoceni-
skimi piaskami rzecznyymi. Lełów zajmuje 120,8 km² i liczy ok. 5 tys. mieszkańców.

Wzdłuż Białki i Halszki odnaleźć można kilka ciekawych źródeł o pul-
sującym wypływie. Są to geostanowiska: na Halszce Źródło Pani Hal-
skiej, zlokalizowane w północnej części miejscowości Sokolniki, 80 m
na zachód od szosy oraz źródła pulsujące w Dolinie Białki Lełowskiej.

Udokumentowana historia Lełowa sięga roku 1193. W bulli papieskiej
Celestyna III wspomniane są targ i karczma w Staromieście. Rozkwit
miasta nastąpił po wybudowaniu przez Konrada, księcia mazowiec-
kiego, w 1246 r. drewnianego grodu nad Białką. Podczas walki Włady-
sława Łokietka o tron wyruszał on z Lełowa w kierunku Krakowa, póź-
niej Kazimierz Wielki odbudował zamek i otoczył go murem. W XV w.
Lełów zamieszkiwało około 1500 mieszkańców, później nastąpił upa-
dek miasta.

Współczesny Lełów kojarzy się między innymi z dawniej mieszkają-
cymi tu Żydami. W 1988 r. odnaleziono szczątki cadyka Dawida Bi-
dermana. Wtedy wydzielono jedno z pomieszczeń sklepu, w którym

LEŁÓW



fot. Arch. UG Lełów

Pałac w Nakle

funkcjonował tymczasowy oheł (niewielki żydowski grobowiec). W la-
tach 2012-2013 sklep rozebrano i wybudowano nowy grobowiec.
Każdego roku do Lełowa przybywają setki pielgrzymów chasydów.

Odwiedzając Lełów, warto spróbować lokalnych dań, z których naj-
słynniejsze to: ciulim i czulent. Co roku w Lełowie organizowany jest
Festiwal Kultury Polskiej i Żydowskiej, „Święto Ciulimu – Czulentu”.
Ma on przypominać wspólną historię Polaków i Żydów, pokazywać
przenikanie się kultur, uczyć tolerancji i wzajemnego zrozumienia.
Odwiedzając okolice Lełowa, warto pontonem spłynąć Białką. Można
wtedy podziwiać zachowane XIX-wieczne młyny i pałac Zwierkow-
skich, wybudowany przez Ignacego Zwierkowskiego, konfederata
barskiego oraz dwór Antoniego Schützta z końca lat 20. XX w. Obydwa
majątki zostały przez komunistów zrabowane prawowitym właścicie-
lom. Warto także na chwilę zatrzymać się i odpocząć nad zbiornikiem
wodnym w Lełowie, gdzie znajduje się plaża, plac zabaw, altany oraz
miejsce na ognisko czy grilla. Ciekawym obiektem jest pałac w Nakle.
Na obszarze Jury nie znajduje się dużo obiektów budownictwa dREW-
nianego, jeden z nich, będący obiektem Szlaku Architektury DREW-
nianej Woj. Śląskiego, to kościół w Podlesiu, pochodzący z 1787 r.
Wojny pozostawiły widoczne ślady w postaci mogił i cmentarzy.
W Lełowie znajduje się cmentarz poległych 4 września 1939 r. Inne
znane miejsce związane jest z mogiłą powstańców styczniowych



fot. polskieszlaki.pl

Grob cadyka Dawida Bidermana

w Melchowie, to podczas
tej bitwy 30 września 1863 r.
ranny został Adam Chmie-
lowski, znany później jako
brat Albert.

Przez najciekawsze miejsca
w gminie prowadzi czarny
szlak rowerowy, wytyczony
w postaci pętli.

GMINA ŁAZY



fot. Lighthouse Media

Zalew Mitrega

Położona jest w połowie drogi pomiędzy Dąbrówą Górniczą a Zawierciem. Łazy są siedzibą gminy obejmującej swoim terenem około 132,9 km² i zamieszkaną przez ponad 15 tys. mieszkańców, z czego ponad 6 tys. mieszka w samych Łazach. Gmina wyróżnia się spośród okolicy znacznym zalesieniem, a także bardzo urozmaiconym krajobrazem. Na wschodzie, w okolicach Niegowonic jest to typowy pejzaż jurajski, z wysokimi wzniesieniami i ostałkami. Okolice miejscowości budują wapienie – jedno z najdalej na zachód wysuniętych w całej Jurze, a wzniesienia z nich zbudowane są znakomitymi punktami widokowymi. Jednym z nich jest z pewnością wzgórze Kromołowiec w Niegowonicach, wokół którego malowniczo przebiega droga wojewódzka nr 790, tworząc serpentyzny owinięte wokół skał wapiennych, na których poprowadzono kilka dróg wspinaczkowych.

Gmina Łazy stanowi doskonale miejsce na wypoczynek, a turystyka i sport należą do jej najmocniejszych stron. Wodne szaleństwo, wspinaczka skałkowa, rajdy rowerowe i spacer po lesie to tylko nieliczne przykłady możliwości spędzania tu wolnego czasu.

Tereny gminy Łazy idealnie nadają się do turystyki rowerowej, dotyczy to przede wszystkim rozległych lasów. Wytrawnym przyrodników z pewnością pochłonie poznawanie unikalnych roślin na terenie rezerwatu Góra Chełm (porośniętego pięknie zachowaną buczyną), w dolinie rzeki Centurii oraz na łąkach w pobliżu Trzebyczki i lasów



fot. Lighthouse Media

Wzgórze Kromołowiec

Mokrzni. Wyjątkowo urokliwym miejscem jest odcinek potoku Centuria, zaczynającego swój bieg w sąsiedniej gminie, źródło jest krystalicznie czystym wywierzyskiem, którego otoczenie porasta w dużej ilości warzucha polska – roślina przez wiele lat uważana za endemit polski, mająca w okolicy centrum swojego występowania.

Miłośników aktywnego spędzania wolnego czasu z pewnością zachwycą dobrze oznakowane ścieżki rowerowe oraz piesze pozwalające na spokojne dotarcie do ciekawych turystycznie miejsc. Po trudach wędrówki można odpocząć na biwakach leśnych i stanicach rowerowych. Na miłośników wodnego szaleństwa czeka park wodny w Łazach, a na wędkarzy czekają stawy i rzeki: Mitrega i Centuria. Osoby uprawiające wspinaczkę skałkową mogą trenować na naturalnych skałkach jurajskich w Niegowonicach. Rekreacji i wypoczynkowi służy także odnowiony skwerek przy ul. Częstochowskiej, z placem zabaw, boiskiem do gry w boule, siłownią plenerową oraz terenem do jazdy na rolkach.

Wizytówką samego miasta jest zabytkowy parowóz Ty45-421, który wita mieszkańców i turystów w centrum Łaz. Wyremontowany parowóz stanowi jedną z głównych atrakcji Łaz, które od samego początku związane są z koleją i jej bogatą historią. W miejscowościach Chruszczobród, Niegowonice i Ciągowie warto zobaczyć zabytkowe kościoły, z ciekawym i bogatym wyposażeniem wnętrza, a także kapliczki zlokalizowane na terenie gminy.



fot. Jakub Krawczyk

Rozlewisko rzeki Centurii

GMINA MSTÓW



ft. Lighthouse Media

Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej Miłosierdzia

Położona jest na styku Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Obniżenia Górnej Warty i Wyżyny Przedborskiej. Północna część znajduje się już na Wyżynie Wieluńskiej. Krajobraz gminy zdominowany jest przez przepływającą przez Mstów Wartę. Dwa cenne przyrodniczo obszary gminy – przełom Warty koło Mstowa i Ostoją Olsztyńsko-Mirowska – zostały objęte programem Natura 2000. Gmina zajmuje 119,8 km² i liczy ok. 10 tys. mieszkańców.

Poza walorami przyrodniczymi gmina słynie z sadów owocowych, przede wszystkim jabłoniowych. Uprawiane są tu też czereśnie, śliwy, grusze oraz borówki amerykańskie. Wszystkie te produkty reklamowane są marką promocyjną „Owocowo w Mstowie”, a hasło reklamowe brzmi „Bądź zdrow – jedz jabłka z gminy Mstów”.

W Mstowie ma początek Szlak Warowni Jurajskich – jeden z trzech szlaków turystycznych przebiegających przez całą Jurę z północy na południe. Gęsta sieć dróg i popalowany krajobraz w południowej części gminy tworzą niezapomniane krajobrazy. Przez Mstów przebiega doskonale oznaczony na Warcie szlak kajakowy. Umieszczone wzdłuż rzeki znaki informują o zagrożeniach, miejscach przystankowych czy punktach odbioru kajaków. Wyznakowano w ten sposób odcinek Warty od Częstochowy do Pławna. Najbardziej urokliwym i najczęściej wykorzystywanym do spływów jest Mirowsko-Mstowski Przełom Warty, gdzie rzeka skręca na wschód, przecinając masyw jurajskich wapieni.

MSTÓW



ft. Tomasz Renik

Spływ kajakowy rzeką Wartą w Mstowie

W krajobrazie Mstowa, który jest jednym z najbardziej wysuniętych na północ obszarów Jury, możemy odnaleźć kilka urokliwych ostańców. Najbardziej znana jest Skała Miłości znajdująca się w Mstowie tuż nad Wartą. Wokół niej urządzono teren rekreacyjny, z boiskami, wiatami do grillowania, stkiem saneczkowym, kąpieliskiem i plażą nad zalewem Tasarki. Odsłonięte skały i jaskinie można znaleźć też na Górze Trzech Jaskiń w Srocku, wokół której wytyczono leśne szlaki nordic walkingu.

Położony na terenie gminy zespół Klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich w Wancerzowie został wzniesiony w latach 1718-1742. Z kolei pielgrzymki wędrujące na Jasną Górę zatrzymują się przy sanktuarium św. Ojca Pio. Miejsce to nazwane jest Przeprosną Górką, ponieważ pielgrzymi, widząc już jasnogórski klasztor, wzajemnie się przepraszają.

W lesie nieopodal sanktuarium warte odwiedzenia jest grodzisko Gąszczek. Pierwsza osada związana z kulturą łużycką powstała tu między 900 a 550 r. p.n.e. Później, w IX-X w., istniało tu wczesnośredniowieczne grodzisko.

Inne obiekty o zabytkowym charakterze znajdujące się w okolicy Mstowa to: dwór w Małusach Małych z drugiej połowy XIX w., za-



ft. Tomasz Renik

Skała Miłości

budowa Krasic z licznymi domami z białego kamienia jurajskiego wybudowanymi po II wojnie światowej oraz pałac w Kłobukowicach, pierwotnie należący do braci Jana i Edwarda Reszków, znanych śpiewaków operowych.

GMINA MYSZKÓW

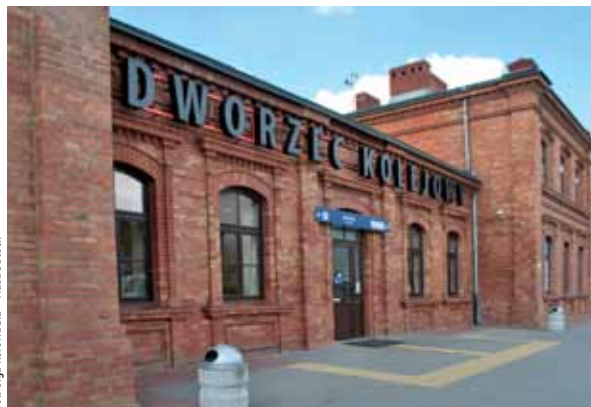


Dom Kultury w Myszkowie

Położona jest na Wyżynie Woźnicko-Wieluńskiej w Obniżeniu Górnej Warty. Pod większą częścią miasta zalegają skały pochodzące z triasu, w północnej części, wzdłuż granicy z gminą Żarki występują skały pochodzące z Dolnej Jury. Powierzchnia gminy to 74 km², liczy ok. 32 tys. mieszkańców.

Do geologicznych ciekawostek Myszkowa niewątpliwie należy złożo polimetaliczne rud molibdenowo-wolframowo-miedziowych „Myszków”. Zlokalizowane jest w północno-wschodnim obrzeżeniu Górnośląskiego Zagłębia Węglowego w strefie kontaktu bloku małopolskiego z blokiem górnośląskim, a dokładnie pomiędzy skrzyżowaniem dróg wojewódzkich 791 z 793 w centrum południowej części Myszkowa a Będuszem, pod ul. Pułaskiego. Złożo zostało udokumentowane w 1993 r. na powierzchni 0,5 km² i do głębokości 1300 m w wyniku prac wiertniczych prowadzonych w latach 1975-1992. Istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia innych tego typu w strefie kontaktu bloku małopolskiego z blokiem górnośląskim.

Innym miejscem, związanym z eksploatacją żwirów, gdzie odsłaniają się tzw. warstwy połomskie i można zobaczyć profil tych warstw, jest dawna żwirownia w Nowej Wsi Żareckiej. W warstwach połomskich występują piaski ze żwirami i żwiry kwarcowe z otoczkami dochodzącymi do 0,25 m średnicy. Na terenie Myszkowa występują dwa typy krajobrazu. Pierwszy, widoczny w południowo-zachodniej części miasta w pobliżu Będusza i Mrzygłodu, charakteryzujący się terena-



fat. Olga Korowicka – Adobe Stock

Dworzec w Myszkowie

mi bezleśnymi, z układem pól, łąk i zarośli śródpolnych utworzonych głównie z tarniny oraz głogów i róż. Drugi związany jest z Doliną Warty, gdzie dominują liczne zbiorniki wodne, podmokłe łąki i lasy.

W Myszkowie jednym z ciekawszych obiektów zabytkowych jest Pałac Fabrykanta pochodzący z 1883 r. W tym czasie August Schmelzer i Karol August Schmelzer wybudowali przędzalnię wigonii oraz farbiarnię. Przedsiębiorstwo się rozwijało, więc wybudowali dla siebie rezydencję. W 1895 r. zakończono budowę pałacu. W 2001 zniszczony obiekt kupili prywatni właściciele i po wyremontowaniu w pałacu działa restauracja i centrum konferencyjne.

O dawnej świetności okolic Myszkowa świadczą zachowane pozostałości folwarku w Będuszu. Zachowały się czworaki, budynki mieszkalne i wieża ciśnień. Obiekty znajdują się na terenie prywatnym. W dawnej wsi, obecnie dzielnicy Myszkowa Mrzygłodzie znajduje się znane w Polsce sanktuarium Matki Bożej Mrzygłodzkiej. Renesansowo-barokowy kościół pw. Najświętszej Maryi Panny ufundowany został na miejscu drewnianego, pomiędzy 1644 a 1653 r. przez kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego. W ołtarzu głównym umieszczono przywieziony w 1644 r. przez dominikanów z Krakowa



fat. arch. UG Myszków

Kościół NMP Różańcowej w Myszkowie Mrzygłodzie

obraz MB Różańcowej, który od początku zaczęto otaczać szczególną czcią. Wkrótce Mrzygłód stał się jednym z pierwszych w Polsce miejsc kultu MB Różańcowej. Oryginalny obraz uległ naturalnemu zniszczeniu i w 1804 r. został zastąpiony obecnym.

GMINA NIEGOWA



Zamek Bobolice

Zajmuje najbardziej na wschód wysuniętą część powiatu myszkowskiego. Jej krajobraz tworzy typowy jurajski płaskowyż, po-falowany łagodnie, z kilkoma nieco śmielszymi wzgórzami zwieńczonymi wapiennymi ostańcami. Mozaika pól i lasów tworzy tutaj harmonijną całość, w którą wplatają się dominujące nad okolicą ruiny średniowiecznych „orlich gniazd”. Gmina zajmuje 88 km² i li-czy ok. 5,6 tys. mieszkańców. Jej tereny, położone z dala od więk-szych miast, tchną spokojem i sielskim pejzażem, dzięki czemu znakomicie nadają się do relaksującego odpoczynku wśród natury. Ale znaleźć można tutaj także świetne zabytki przeszłości, do któ-rych zaliczają się m.in. zamki w Bobolicach i Mirowie, położone na dwóch krańcach tzw. Grzędy Mirowskiej. Cały obszar tworzy jeden z najpiękniejszych krajobrazowo zakątków Jury.

Zamek w Bobolicach został wybudowany przez Kazimierza Wielkiego jako jedna z warowni na pograniczu z czeskim już wtedy Śląskiem. W ciągu swoich burzliwych dziejów wiele razy przechodził z rąk do rąk, mając epizody siedziby rycerzy rozbójników i więzienia, w koń-cu został spalony w czasie wojen północnych przez Szwedów. Jako malownicza ruina przetrwał do początku obecnego stulecia, kiedy to podjęto prace rekonstrukcyjne zakończone kilka lat temu, po czym udostępniono do zwiedzania wnętrza obiektu.

Leżący po drugiej stronie Grzędy Mirowskiej zamek w Mirowie miał kilka podobnych epizodów – pochodzi z tego samego okresu. Obiekt



for. Lighthouse Media

Zamek Mirów

stopniowo tracił na znaczeniu i od końca XVIII w. zaczął popadać w ruinę. W takim stanie przetrwał do dziś, stanowiąc jeden z najbar-dziej malowniczych akcentów jurajskiego krajobrazu. Obecnie trwają prace rewitalizacyjne, po zakończeniu których planowane jest udo-stępnienie zamku dla ruchu turystycznego. Okoliczne tereny znako-micie nadają się do wspinaczki – na wielu ostańcach wytyczono tra-sy wspinaczkowe, przygotowane także dla mniej zaawansowanych amatorów tej formy aktywności.

Na terenie gminy znajdują się pozostałości średniowiecznej strażnicy w Łutowcu, a sąsiadujące z nią skały skrywają wiele bardzo dobrze przygotowanych dróg wspinaczkowych. Tereny gminy idealnie nada-ją się do pieszych wędrówek – przebiega przez nie zarówno Szlak Or-lich Gniazd (pieszy i rowerowy), jak i Szlak Warowni Jurajskich. Dzięki połączeniu z sąsiednimi gminami profesjonalnymi ścieżkami pieszo-rowerowymi tereny te są dobrym miejscem do uprawiania także turystyki rowerowej. Dla miłośników wspinaczki skałkowej najwięcej dróg wspinaczkowych poprowadzonych zostało we wspomnianych wcześniej skałach w paśmie Grzędy Mirowskiej w okolicach Mirowa i Bobolic, Łutowca oraz Trzebniewa, gdzie z kolei znajduje się mało znane, ale jakże urokliwe miejsce widokowe na wzgórzu Kozubiec.

Skały w Łutowcu



for. Lighthouse Media

GMINA OGRODZIELEC



Zamek Ogrodzieniec w Podzamczu

Niewielkie miasteczko Ogrodzieniec, liczące ponad 4 tys. mieszkańców, wraz z 10 okolicznymi sołectwami tworzy położoną w samym centrum Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej gminę będącą esencją jurajskich klimatów. Piękny krajobraz jurajskiego proggu, z ostańcami wapiennymi, rozległe lasy i urozmaicona rzeźba terenu tworzą jedyny w swoim rodzaju zakątek Jury. To właśnie tutaj, na wierzchołku Góry Janowskiego, osiąga ona swoją największą wysokość 515,5 m n.p.m. Na zboczu Góry Janowskiego znajduje się najsłynniejsze Orle Gniazdo – zamek Ogrodzieniec.

Podzamcze, które w czasach swojej świetności należało do rodziny Bonerów, swoim przepychem dorównywało królewskiemu Wawelowi, a dziś tworzy niezwykle dominantę krajobrazową. Tam też znajduje się najważniejszy w Jurze węzeł – spotykają się tu cztery długodystansowe szlaki przecinające Jurę – czerwony Szlak Orlich Gniazd, niebieski Szlak Warowni Jurajskich, żółty Szlak Zamonitu i zielony Szlak Tysiąclecia. Tutaj w końcu, w spokojnym Ogrodzieńcu ma swoją siedzibę Związek Gmin Jurajskich. Oprócz typowo wyżynnego krajobrazu na terenie gminy podziwiać można rozległe równiny, pokryte piaskami, na których rosną sosnowe bory. Obok wspomnianego już zamku, zachowanego w formie trwałej ruiny, znaleźć tu można kilka niezwykle ciekawych atrakcji. Na północ od Podzamcza położona jest góra Birów, gdzie dawniej wznosił się średniowieczny gród, obecnie zrekonstruowany i prezentujący w niezwykle atrakcyjnej formie tradycje rycerstwa średniowiecznego. Ruiny innego „or-



fot. Lighthouse Media

Gród na górze Birów

lego gniazda” znajdziemy w położonym na południe od Podzamcza Ryczowie – niewielkiej wiosce niezwykle pięknie położonej na dnie kotlinki, otoczonej ze wszystkich stron pagórami zwieńczonymi wysokimi na kilkanaście metrów wapiennymi ostańcami. Na jednym z nich zachowały się pozostałości średniowiecznej strażnicy.

Z zabytków sakralnych wymienić należy wspaniałą XII-wieczny kościół w Gieble, zbudowany z miejscowej skały, barokowy pochodzący z XVIII w. kościół parafialny w Ogrodzieńcu oraz sanktuarium Matki Bożej Skałkowej w Podzamczu. Zupełnie nietypowym zabytkiem techniki są ruiny starej fabryki prochu strzelniczego położone w sosnowym lesie na południowym zachodzie od centrum miasteczka. Urokliwym miejscem jest też tzw. Krępa ze źródłami Bełkotka – miejsce zagospodarowane rekreacyjnie, ze ścieżkami spacerowymi. Okolice Ogrodzieńca ze swoimi rozległymi lasami i pięknym jurajskim krajobrazem są idealnym terenem do uprawiania turystyki aktywnej – nie tylko wycieczek pieszych, nordic walkingu, biegów przełajowych czy wycieczek rowerowych, ale także wspinaczki skałkowej.

Sanktuarium Matki Bożej Skałkowej w Podzamczu



fot. Rafał Rebis

GMINA OLSZTYN



Zamek Olsztyn

W przeważającej części przynależy do Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, tylko zachodnie fragmenty obszaru gminy położone są na Obniżeniu Górnej Warty. Podłoże w zdecydowanej części budują wapienne skały górnajurajskie, w północnej części gminy występują w małym fragmencie utwory kredowe. Południowe obrzeża gminy położone są na skałach pochodzących ze środkowej jury. Gmina zajmuje 109,1 km² i liczy ok. 8 tys. mieszkańców.

Olsztyn jurajski – taką nazwą w odróżnieniu od warmińsko-mazurskiego Olsztyna reklamuje gmina tę miejscowość. Jej historia i początki związane są z górującym nad miejscowością zamkiem. Pierwsze wzmianki o budowli zwanej zamkiem Przmyłowice pochodzą z 1306 r. Od 1341 r. warownia nazywana jest zamkiem Olsztyn, który znacznie rozbudował Kazimierz Wielki w XIV w. Po oblężeniu w 1587 r. przez wojska austriackie niezdobyty zamek był mocno zrujnowany i już nie odzyskał dawnej świetności. Ostatecznie do upadku fortyfikacji przyczynili się szwedzcy najeźdźcy. Po ich wypędzeniu zamek nie nadawał się do zamieszkania.

Ale Olsztyn jurajski to nie tylko zamek. Na terenie gminy znajduje się wiele innych atrakcyjnych miejsc. W samym Olsztynie warto zobaczyć ruchomą szopkę Jana Wewióra, która składa się z ponad 800 figurek. Można zjeść obiad w uratowanym od zniszczenia spichlerzu z 1783 r., który został przeniesiony z Borowna. Budowla została rozebrana w 1996 r. i poskładana w Olsztynie jurajskim w 2007 r. Warto



font. Lighthouse Media

Rezerwat przyrody Sokole Góry w Olsztynie

też zobaczyć chatę na Zakolu, jeden z najstarszych drewnianych budynków w Olsztynie.

Poza Olsztynem warto zobaczyć pochodzący z 1789 r. drewniany kościół św. Idziego w Zrębicach. Przez gminę przebiega dawna niemiecka linia obronna OKH Stellung B1, wybudowana w 1944 r.

Przyroda okolic Olsztyna kojarzy się z rezerwatem przyrody Sokole Góry w Olsztynie, gdzie pośród drzew i wzgórz stoją ogromne ostańce wapienne. W 2021 r. wyremontowano i urządzono punkt widokowy na Sokolej Górze. Tu znajduje się najgłębsza jaskinia Jury – Studnisko, ze stałą kolonią nietoperzy. Drugi olsztyński rezerwat chroni przyrodę znajdującą się na północy Zielonej Góry, na szczycie której stoją ostańce, jak np. Diabelskie Kowadlo. Teren gminy częściowo objęty jest obszarem Natura 2000.

Na terenie gminy poza wspomnianymi skałami i jaskiniami Sokolich Gór doskonale punkty widokowe są praktycznie na każdym wzniesieniu w okolicach zamku Olsztyn. Do pobliskiego kamieniołomu Kielniki prowadzi ścieżka geologiczna. Warto też zobaczyć Góry Towarne (zwane też Towarnimi). Dalej na północ znajdują się dwa ciekawe obiekty: Uwał – obniżenie terenu o około 300 m długości. Pod nim



font. Tomasz Renik

Ruchoma szopka Jana Wewióra w Olsztynie

istnieje w wapieniach system jaskiniowy. Drugi obiekt to Jezioro Krasowe w Kusiętach. Nie każdy wie, że południowe okolice Częstochowy to rejon dawnej intensywnej eksploatacji rudy żelaza. Ślady dawnej kopalni odnaleźć można w lesie na południe od Olsztyna.

GMINA PILICA



fot. Lighthouse Media

Zamek Pilica w Smoleniu

Niewielkie malownicze miasteczko Pilica jest siedzibą gminy, która obejmuje górną część dorzecza jednej z najpiękniejszych rzek polskich. Położona jest ona w środkowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej na jej wschodnich stokach, opadających łagodnie pofalowanymi wzgórzami ku Niece Nidziańskiej. Gmina zajmuje 142,7 km² i liczy około 8,5 tys. mieszkańców, tworząc jeden z najrzadziej zaludnionych fragmentów Jury. Pod względem krajobrazowym i przyrodniczym najciekawsza i najcenniejsza jest południowa część gminy, która na sporym odcinku opiera się o wyniosły ciąg wzgórz Pasma Smoleńsko-Niegowonickiego, które szerokim na kilka kilometrów wałem przecina w poprzek całą Jurę.

Tutaj różnice wysokości sięgają nawet 150 m, a charakterystycznym elementem rzeźby terenu, oprócz pagórków i wapiennych ostańców, są suche, bezwodne doliny, głęboko wcięte w jurajski płaskowyż, noszące ludową nazwę dolin „wodących” (czyli takich, w których woda płynie tylko okresowo).

Największą atrakcję stanowią zrewitalizowane ruiny zamku Pilica w Smoleniu – jednego ze średniowiecznych „orlich gniazd” – dumnie wznoszącego się na szczycie stożkowej góry. Wieża zamkowa jest znakomitą punktem widokowym, z którego rozpościera się panorama m.in. na sąsiadujące w Dolinie Wodącej pasmo Skał Zegarowych oraz przy dobrej przejrzystości na Tatry i Babią Górę. W pobliżu warto odwiedzić górę Grodzisko, gdzie znajdują się ślady dwóch średnio-

PILICA

fot. Jura z lotu ptaka.pl



Rynek w Pilicy

wiecznych grodów, wkomponowanych swoimi umocnieniami między jurajskie ostańce. Różnice wysokości są tutaj na tyle duże, a stoki na tyle strome, że w zimie funkcjonują tutaj blisko siebie aż dwa ośrodki narciarskie – w Smoleniu i w Cisowej. Oba dysponują wyciągami talerzykowymi, sztucznym zaśnieżaniem, a także wypożyczalnią sprzętu – dzięki temu nie trzeba jechać aż w Beskidy, by na weekend zaznać przyjemności jazdy na nartach.

4 km na północ od zamku Pilica, schowana w głębokiej dolinie leży Pilica – miasto skupione wokół rynku z charakterystyczną małomiasteczkową zabudową z czasów Królestwa Kongresowego oraz zrekonstruowanym w ostatnim czasie ratuszem mieszczącym punkt informacji turystycznej. Pilica może pochwalić się jednym z największych skupisk zabytków w Jurze: zespół pałacowo-parkowy Padniewskich, otoczony zachowanymi fortyfikacjami bastionowymi (dziś niedostępny do zwiedzania w środku). W mieście znajdują się cenne obiekty sakralne: kolegiata pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, klasztor o.o. Franciszkanów oraz pozostałości kościoła św. Piotra i Pawła. Na uwagę zasługują również ruiny kościoła św. Walentego i Stanisława oraz kościół św. Jerzego, barokowy kościół w Kidowie z XVIII w. i drewniany w Dobrakowie wraz z dzwonnica również z XVIII w., kościół w Dzwono-Sierbowicach w stylu zakopiańskim, a także kościół w Wierbce.

fot. Lighthouse Media



Dolina Wodącej

Przez tereny gminy przechodzą dwa najważniejsze szlaki piesze na Jurze – czerwony Szlak Orlich Gniazd i niebieski Szlak Warowni Jurajskich, a także Rowerowy Szlak Orlich Gniazd.

GMINA PORAJ



for. Arch. Centrum Informacji Turystycznej w Poraju

Aleja Lipowa w Choroni

Większość gminy położona jest w Obniżeniu Górnej Warty. Północno-wschodni fragment gminy znajduje się na Jurze, czyli Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Granica między tymi jednostkami jest dość dobrze widoczna w terenie w miejscowości Chorona. Granica pomiędzy Wyżyną Krakowsko-Częstochowską a Obniżeniem Górnej Warty, będąca jednocześnie granicą Jury, widoczna w terenie w postaci skarpy o wysokości dochodzącej do prawie 100 m, nazwana jest Kuestą Jurajską i ciągnie się od okolic Żarek. Gmina zajmuje 58,53 km² i liczy ok. 11 tys. mieszkańców.

Próg skalny oddzielający Wyżynę Częstochowską od Obniżenia Górnej Warty powstał w wyniku wybiórczej erozji warstw głębiej zalegających. Najlepszy punkt widokowy z Jury na Dolinę Górnej Warty znajduje się przy ruinach kościoła św. Stanisława na południe od centrum Żarek. Jest tu też parking i miejsce wypoczynkowe.

Dawna gmina Poraj to przede wszystkim duży ośrodek górniczy. Obszar gminy położony jest na Częstochowskim Obszarze Rudonośnym, który ciągnie się od Rudnik aż do Wielunia. Zalegają tu rudy żelaza na głębokości od 80 do 120 m. W ciągu wieków zbudowano tu wiele kopalń. Nad głównym pokładem miejscami znajduje się ruda kulista, której głębokość zalegania wynosi od 4 do 25 m. Jest to ruda o większej zawartości żelaza i niewymagająca sprężenia (proces pozbywania się głównie wody i węgla z rudy). Rudę w okolicy Poraja wydobywano od ponad 600 lat, do dzisiaj widoczne są duże hałdy –

PORAJ



for. Marcin Skabek

Zalew w Poraju

pozostałości po kopalni Dębowiec, jak też dziesiątki płytyk szybów i hałd w okolicy Jastrzębia i Osin. Pod koniec XIX w. sięgnięto po głębsze pokłady, więc konieczne stało się wybudowanie prażaków. W 1950 r. rozpoczęto budowę nowoczesnej jak na tamte lata kopalni Dębowiec, która działała w latach 1959 – 1978. Obecnie w lesie na północ od Poraja można znaleźć ślady szybu wentylacyjnego, wodnego oraz dwóch osadników obok parkingu i punktu wypoczynkowego przy rezerwacie Sokole Góry.

Obszar gminy Poraj to nie tylko górnictwo rud żelaza, w okolicach Choronia zlokalizowane są liczne kamieniołomy i łomy należące do majątku dworskiego, w których wydobywano kamień wapienny. Największe to kamieniołomy Gawrona i Koniecznego. W Choroni znajduje się też zabytkowy kościół, którego początki sięgają 1657 r. oraz aleja Lipowa uznana za pomnik przyrody.

Współczesna gmina Poraj to głównie zbiornik zaporowy na Warcie, utworzony w 1978 r. przez spiętrzenie wód rzeki Warty. Zbiornik ma powierzchnię 5,5 km², pojemność maksymalną ok. 25 mln m³, długość 4,9 km, szerokość maksymalną 1,4 km i linię brzegową o długości ok. 15 km. Głębokość maksymalna zbiornika wynosi 13 m, średnia – 3,9 m. Obecnie Zalew Porajski to największy akwen w regionie, należący do czołówki polskich sztucznych zbiorników wodnych, wykorzystywany rekreacyjnie przez żeglarzy i wędkarzy. Przez teren gminy przebiegają liczne szlaki rowerowe, piesze, a także konne.



for. Tomasz Renk

Zalew w Poraju

GMINA PORĘBA



Kościół św. Józefa Oblubieńca NMP

Obejmuje Wyżynę Woźnicko-Wieluńską od północy i Wyżynę Śląską od południa. Skały podłoża to w zdecydowanej większości utwory pochodzące z jury dolnej i kredy. Szczególnie istotne dla międzywojennej historii Poręby są utwory górnego liasu, zwanego też czasem czarną jurą. Są to bitumiczne osady ilaste i węglanowe. Gmina Poręba zajmuje 40,04 km² i liczy ok. 8 tys. mieszkańców.

W osadach tych występują eksploatowane pokłady węgla brunatnego. Występujące na terenie Polski pokłady mezozoicznego (trias, jura i kreda) węgla brunatnego na ogół nie tworzą form złóż nadających się do eksploatacji. Jednym z wyjątków są pokłady liasowe z okolic Zawiercia i Poręby. Udokumentowane górnictwo na tych terenach datuje się na lata 1818 – 1959, niektóre źródła podają, że już od 1775 r. prowadzono poszukiwania złóż węgla. Węgiel brunatny wydobywano też w okolicach Ciągowic, Blanowic i Siewierza, jednak w wyniku występowania w dużej ilości w Zagłębiu i na Śląsku węgla kamiennego wydobywcie stało się nieopłacalne.

Według źródeł na obszarze występowania węgla brunatnego zwanego Zagłębiem Blanowickim od początku XIX w. do połowy XX w. działało około 40 kopalń. Największe wydobywcie osiągnęła kopalnia „Zygmunt”, oficjalnie działająca w latach 1919 – 1935, choć prowa-

PORĘBA



fot. Tomasz Renk

Zalew Poręba

dono tu prace wydobywcze już od 1910 r. Kopalnia posiadała skomplikowany system chodników, stąd w tzw. polu górniczym kopalni znajduje się duża liczba pozostałości po szybach.

Przed rozwojem górnictwa na terenie Poręby istniał rozwinięty przemysł metalurgiczny. Pozostałością po hutnictwie jest wieża wyciągowa wielkiego pieca w Porębie. Historia hutnictwa w okolicach Poręby i Zawiercia sięga średniowiecza. O istnieniu dawnych hut świadczą nazwy miejscowości, jak np. Kuźnice czy Rudniki (pierwsza staropolska nazwa hutników). Pierwsza wzmianka o Porębie pochodzi z 1373 r. Od wieku XV nazywana była Porębą Mrzygłodzką. Na przełomie XVIII i XIX w. miejscowość należała do Jana Christiana Messnera. Z jego inicjatywy zbudowany został w latach 1795 – 1797 wielki piec do przetapiania rudy oraz zachowana do dziś wieża wyciągowa. Wielki piec pracował do 1896 r. Jest to jedyny tego typu zachowany obiekt na terenie Zagłębia i jeden z dwóch w całym województwie śląskim. W pewnym okresie był to największy prywatny piec w regionie. Uruchomienie pieca odlewniczego przyczyniło się do uczynienia z Poręby ośrodka przemysłowego. Odlewano tu rury żelazne, naczynia, przedmioty na potrzeby rolnictwa, urządzenia sanitarne, a także ele-

menty służące wyposażeniu zakładów w okolicy. Wrz z przemysłem rozwijała się także sama miejscowość.



fot. Tomasz Renk

Wieża wyciągowa w Porębie

Poręba to nie tylko dawny przemysł, w centrum, przy ulicy Księdza F. Pędzicha rośnie porębski dąb szypułkowy Bartek. Prawdopodobnie ma ponad 750 lat i być może jest starszy od imiennika z Zagnańska. Jednak ma znacznie mniejsze rozmiary i właściwie nie wyróżnia się w krajobrazie Poręby.

GMINA PRZYRÓW



Przysów – rynek

Gmina Przysów położona jest na styku Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej z Nieką Nidziańską. Dominuje tu krajobraz bez wyniosłych wzniesień i ostańców wapiennych, występują łąki poprzecinane rowami i kanałami melioracyjnymi. Zachodnią część gminy zajmuje kompleks leśny, który jest objęty ochroną krajobrazową. Na terenie gminy znajduje się najmniejszy w Polsce park krajobrazowy – Stawki o powierzchni 1745 ha. Obejmuje zalesiony fragment Doliny Wiercicy. Do drzewostanu zaliczają się głównie lasy wilgotne, takie jak olsy i lasy łęgowe oraz gatunki roślin charakterystyczne dla siedlisk wilgotnych. Stwierdzono występowanie błotniaka stawowego, bociana czarnego i żurawia. Część lasu, w której dominuje 120-letni las łęgowy, objęta jest ochroną rezerwatu przyrody nazwanego Wielki Las. Gmina zajmuje 80,44 km² i liczy ok. 4 tys. ludności.

W południowej części gminy Przysów odsłaniają się wapienne skały górnourajskie i górnokredowe, widoczne w dwóch wyrobiskach pomiędzy Julianką a Sygontką. Większy z kamieniołomów nazywany jest Janiną. Występują tu białe wapienie jurajskie, a w najniższej części wyrobiska odsłaniają się warstwy wapieni. W zachodniej i środkowej części północnych ścian wyrobiska występują wapienie masywne utworzone z koralowców. Towarzyszą im we wschodniej części północnej ściany wapienie ziarniste. Wapienie koralowcowe są osadzone na starszych wapieniach gąbkowych. Na biohermie gąbkowej rozwinęła się rafa koralowcowa, ulegająca skruszeniu przez działa-



for. polskie szlaki

Sanktuarium św. Anny w Aleksandrówce

nie fal morskich. Skały te powstały około 155 milionów lat temu. We wschodniej części odkrywki występują zagłębienia wypełnione przez piaski glaukonitowe, w których spotkać można skamieniałości amonitów górnokredowych. Są to osady sprzed 95 milionów lat – świadczy to o tym, że pomiędzy morzem jurajskim a morzem kredowym obszar ten nie był zalany przez morze.

Historia kolejnictwa w Polsce związana jest ze stacją Julianka, gdzie znajduje się nieczynny budynek stacji PKP oraz dawna wieża ciśnień. Na stacji w nocy z 2 na 3 listopada 1976 r. wydarzyła się jedna z największych katastrof kolejowych w powojennej Polsce, w której zginęło 26 osób.

Do ciekawych miejsc zaliczyć można dwa kościoły w Przysowie. Młodszy pochodzi z lat 1908 – 1911. Drugi kościół pw. św. Mikołaja, znacznie starszy, położony jest 1,5 km na południowy zachód od centrum miejscowości. Zbudowany został z kamienia łamanego i cegły na początku XVI w. lub w pierwszej połowie XVII w.

W Aleksandrówce znajduje się kompleks klasztoru Dominikanek i sanktuarium św. Anny. Legenda głosi, że w miejscu obecnego klasztoru pod koniec XV w. pasterzom ukazała się św. Anna. Jej figura w tym miejscu od razu zasygnęła z łask. Na początku XVI w. wzniesiono drewnianą kaplicę, którą w 1554 r. zastąpiono nową. Kolejną wybudowano w 1609 r. Obecnie znajduje się tu kaplica św. Anny Samotrzczej z cudowną późnogotycką rzeźbą patronki z przełomu XV/XVI w. w ołtarzu z 1773 r. Do kościoła przylega klasztor z 1634 r. Należał do bernardynów, a od lat 80. XIX w. należy do dominikanek klauzurowych.



for. Lighthouse Media

Kościół św. Mikołaja w Przysowie

GMINA SIEWIERZ



Zamek siewierski

Prawie w całości położona jest na Wyżynie Śląskiej. Przez Siewierz przebiega granica zalegania utworów jurajskich i triasowych. W miejscowościach: Żeliszewice, Nowa Wioska i Brudzowice wydobywane są płytko zalegające dolomity triasowe oraz głębiej zalegające dolomity dewońskie. Gmina zajmuje 115,8 km² i liczy ok. 12,5 tys. mieszkańców.

Ciekawym obiektem jest odrestaurowany w ostatnich latach zamek w Siewierzu. Początkowo drewniany obiekt był siedzibą kasztelanów. Wybudowano go prawdopodobnie w latach 30. XIII w. Murowany zamek jest wzmiankowany w dokumentach na początku drugiej poł. XIV w., ale dzięki badaniom archeologicznym wiadomo, że powstał na przełomie XIII/XIV w. W XIV w. zamek był siedzibą książąt bytomskich, świdnicko-jaworskich i cieszyńskich. W 1443 r. księstwo siewierskie wykupił od Wacława I księcia cieszyńskiego biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, późniejszy pierwszy polski kardynał. Zamek stał się własnością biskupów krakowskich, którzy po książętach cieszyńskich zostali świeckimi władcami Księstwa Siewierskiego. Pierwszym, który użył tytułu księcia siewierskiego, był biskup Jan Rzeszowski. W XVI w. biskupi przebudowali zamek w renesansową rezydencję. Kolejne przebudowy miały miejsce w okresie baroku. W 1790 r. Sejm Wielki wcielił Księstwo Siewierskie do Rzeczypospolitej i już w tym samym roku zamek został opuszczony przez ostatniego władcę Księstwa Siewierskiego – biskupa Feliksa Pawła Turskiego.

SIEWIERZ



fol. Rafał Rębisz

Rynek w Siewierzu

Od tego czasu pozostał niezamieszkały i samoistnie popadł w ruinę. Obecnie zamek jest udostępniony do zwiedzania jako trwała ruina.

Nieopodal zamku w zabytkowym dworze mieści się Izba Tradycji i Kultury Dawnej z ponad 2 tys. eksponatów związanych z regionem. Dwór pochodzi z początku XIX w. Innym bardzo oryginalnym obiektem w Siewierzu jest kościół romański pw. św. Jana Chrzciciela, zbudowany prawdopodobnie przed 1144 r. Należy do najstarszych świątyń romańskich w Polsce. Kościół przebudowano w 1639 r. W latach 50. XX w. kościół poddano restauracji, usuwając siedemnastowieczne przekształcenia i przywracając oryginalną romańską architekturę. Świątynia usytuowana jest poza centrum miasta, na cmentarzu przy drodze krajowej nr 91.

Jedyną w Polsce sanktuarium Matki Bożej Dobrej Drogi znajduje się na terenie gminy Siewierz w Wojkowicach Kościelnych. W romańskim kościele powstałym w latach 1200 – 1229 zachowały się: romańskie prezbiterium, dawna zakrystia i część nawy. Do kościoła wizerunek Matki Bożej został sprowadzony w 1625 r. O ustanowieniu jedynego w Polsce Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Drogi, zdecydowała bliskość drogi krajowej i kult Matki Bożej.



fol. Polskie Szlaki.pl

Sanktuarium w Wojkowicach Kościelnych

Zalew Przeczycko-Siewierski został utworzony w 1963 r. poprzez spiętrzenie zapór wód Czarnej Przemszy. Maksymalna powierzchnia zbiornika wynosi 5,1 km². Zalew ma znaczenie przyrodnicze, a także przeciwpowodziowe. Można tu uprawiać wędkarstwo, żeglarstwo oraz sporty motorowodne.

GMINA SKAŁA



Brama Krakowska

for. Lighthouse Media

Położona jest w południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, w powiecie krakowskim województwa małopolskiego. Zajmuje 74,3 km² i liczy ok. 10,5 tys. mieszkańców, z czego około 4 tys. mieszka w Skale. Jej głównym ośrodkiem jest miasteczko Skala. Zajmuje teren o bardzo urozmaiconym krajobrazie, typowym dla południowej Jury – większa część jej obszaru to lekko pofalowany płaskowyż, pokryty głównie polami uprawnymi, a także niewielkimi kompleksami leśnymi (w północnej części).

Na zachodzie dominantę krajobrazu tworzy głęboko wcięta Dolina Prądnika, mająca charakter jaru z licznymi skałami wapiennymi na zboczach, natomiast na wschodzie teren łagodnymi falami schodzi do dużo łagodniej wykształconej Doliny Dłubni. W środku tego regionu leży Skala – małe miasteczko dawnego zaboru rosyjskiego, którego początki sięgają XIII w., co czyni je jednym z najstarszych miast Małopolski. Wiele uroku zachował rynek, otoczony niskimi kamieniczkami, a najcenniejszym zabytkiem jest późnobarokowy kościół św. Mikołaja z XVIII w. Miasto jest ośrodkiem rozległego terenu rolniczego, słynącego z dobrej jakości produktów spożywczych, a w Małopolsce znane są wyroby tutejszej mleczarni – śmietanka ze Skali używana jest m.in. do produkcji lodów.

Jednak największą atrakcją gminy jest środkowy bieg Prądnika, z położonym nad nim Ojcowem – siedzibą słynnego Ojcowskiego Parku Narodowego. Liczne formacje skalne: Brama Krakowska, Igła

SKAŁA



for. Lighthouse Media

Zamek w Ojcowie

Deotymy i góra Okopy, a także owiana legendami Jaskinia Łokietka i górujący nad doliną średniowieczny zamek, zbudowany przez tegoż króla, tworzą piękny i urokliwy zespół krajobrazowy, przyciągający tutaj turystów. Ochronie podlegają tu także wspaniale zachowane kompleksy leśne o niespotykanej nigdzie indziej na tak małej powierzchni różnorodności roślinności, często gatunków zagrożonych w innych rejonach Jury.

Wielką atrakcją jest także Jaskinia Ciemna, o największej komorze spośród wszystkich jurajskich jaskiń, gdzie znaleziono ślady pobytu człowieka sprzed 120 tys. lat (paleolit). Zupełnie inny krajobraz – nieco mniej spektakularny, ale także pełen uroku – spotkać można na północ od Skali, gdzie rozległe pola przeplatają się z kompleksami leśnymi, tworząc cenną przyrodniczo i krajobrazowo mozaikę.

Teren gminy obfituje także w zabytki architektury – do najcenniejszych należy m.in. kaplica „Na Wodzie” w Ojcowie, kościół w Smardzowicach, zbudowany z lokalnego wapienia, a także zespoły dworskie w pobliskich Cianowicach (z XIX w.), Rzeplinie i Gołyszynie. Teren gminy posiada znakomite warunki do uprawiania przede wszystkim



for. Lighthouse Media

Kaplica „Na Wodzie” w Ojcowie

turystyki rowerowej – zarówno dolinami tutejszych rzek, jak i wśród wzgórz płaskowyżu. Okolice Ojcowa posiadają też bardzo dobrą infrastrukturę turystyczną, a miłośnicy przyrody i historii koniecznie odwiedzić powinni muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego.

MIASTO SŁAWKÓW



Sławków – Rynek

Położone jest w województwie śląskim przy granicy z województwem małopolskim. Zajmuje 36,6 km² i liczy około 7 tys. mieszkańców. Pełne atrakcji turystycznych i przyrodniczych miasto przyciąga wielu amatorów aktywnego spędzania wolnego czasu.

Sławków jest bardzo dobrze skomunikowany nie tylko z Katowicami, Sosnowcem, Dąbrową Górniczą i Olkuszem, ale także z Krakowem i terenami Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Pod południową częścią Sławkowa zalegają skały permskie, pod drogą krajową nr 94 triasowe piaskowce pstre, a w północnej części skały zbudowane z wapienia muszlowego. Przepływająca przez Sławków, meandrująca Biała Przemsza jest popularnym miejscem do uprawiania turystyki kajakowej. Ze względu na wybitne walory przyrodnicze część łak w Sławkowie znajduje się w obszarze Natura 2000.

Przez Sławków przebiegają liczne szlaki turystyczne, w tym odcinek Drogi św. Jakuba – Via Regia. Urokliwe tereny leśne zachęcają do pieszych i rowerowych wędrówek. W 2021 r. na terenie miasta powstał Park Doliny Białej Przemszy oraz Centrum Edukacji Ekologicznej i Kulturowej. Dzięki pozyskaniu dotacji unijnych w zabytkowym budynku przy Rynku powstały nowoczesne, multimedialne pracownie służące edukacji przyrodniczej. Znajduje się tam również bogata i dostępna dla zwiedzających ekspozycja, poświęcona historii miasta. Z kolei w dolinie, w pobliżu rzeki, powstały nowe ścieżki i kładki spacerowe. Niedaleko Miejskiego Ośrodka Kultury pojawiła

SŁAWKÓW



for. Tomasz Penk

Karczma Austeria w Sławkowie

się oświetlona, nowa strefa parkowa ze ścieżkami, stanowiskami edukacji przyrodniczej oraz miejscami odpoczynku. Nad samą Białą Przemszą powstała plaża z boiskiem do siatkówki plażowej i miejscem dla kajakarzy oraz plenerowe atrakcje dla dzieci i młodzieży.

W mieście znajduje się wiele cennych zabytków. Jednym z nich są ruiny zamku biskupów krakowskich, którego budowę rozpoczął w II połowie XIII w. biskup Paweł z Przemankowa. Na przełomie XIII i XIV w. biskup Jan Muskata prowadził z niego wyprawy przeciwko poplecznikom Władysława Łokietka. W 1455 r. miasto zostało spalone, a zamek uszkodzony. Ostatecznie zatracił swoją pierwotną funkcję w XVI stuleciu. Rozebrany został w I połowie XVIII wieku. Innym cennym zabytkiem Sławkowa jest stojąca przy Rynku Austeria. W dawnej Polsce nazwa karczmy oznaczała najwyższy standard usług. Obecny wygląd został nadany obiektowi w II połowie XVIII w.

Obok karczmy znajduje się Ratusz Miejski, który obecną formę uzyskał na początku XX w. po przebudowie starego, osiemnastowiecznego budynku. Najstarszym zabytkiem Sławkowa jest kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z połowy XIII w. Bryłę kościoła tworzą: ceglane prezbiterium, kamienna nawa (XIV-XV w.), kamienna wieża i przedsionek (II połowa XIX w.). Wyposażenie świątyni utrzymane jest w wielkości w stylu barokowym i rokokowym.



for. Rafał Adamczyk

Ruiny zamku biskupów krakowskich w Sławkowie

Wśród wielu innych obiektów na uwagę zasługuje między innymi budynek dawnej synagogi oraz sięgający swoimi zrębami średniowiecza dwór biskupów krakowskich. Mówiąc o historii miasta, warto wspomnieć także o tym, że Sławków pełnił istotną rolę w wydobywaniu rud cynku i ołowiu.

GMINA SUŁOSZOWA



Zamek Pieskowa Skała i Maczuga Herkulesa

Położona jest w centralnej części Wyżyny Olkuskiej (czasami nazywanej też Wyżyną Krakowską), która stanowi południowy człon Jury. Większą część jej terenu zajmuje łagodnie pofalowany, wysoko wyniesiony (liczne wzgórza powyżej 400 m n.p.m.) teren, który budują skały wapienne, z których wytworzyły się żyzne rędziny, stąd większość obszaru gminy to tereny rolnicze. Gmina liczy 53,4 km² i zamieszkuje ją około 5,8 tys. mieszkańców.

Osią terenową regionu jest wcinająca się coraz głębiej w wapienne podłoże Dolina Prądnika, który ma swoje źródła – w postaci obfitego wywierzyiska – w pobliżu kościoła w Sułoszowej. Górną część doliny zajmuje zabudowa gminy, ciągnąca się na przestrzeni ponad 9 km, co czyni ją jedną z najdłuższych wsi w Polsce. Niewielkie początkowo wapienne skały wystające ze zboczy doliny stają się z biegiem rzeki coraz wyższe, a sama dolina przekształca się w kręty, malowniczy jar, o płaskim, pokrytym łakami dnie i stromych, często skalistych ścianach, sięgających do 30 – 40 m wysokości.

Najbardziej spektakularny fragment doliny, poniżej Sułoszowej, chroniony jest w ramach Ojcowskiego Parku Narodowego, obejmującego na terenie gminy jedno z najpiękniejszych skał jurajskich – Fortepian, Skały Wdowie i najsłynniejszą formację skalną całej Jury (a może i nawet całej Polski!) – Maczugę Herkulesa. W tym wspaniałym krajobrazie wznosi się jedna z największych atrakcji całej Jury – zamek w Pieskowej Skale, należący do przykładu architektury



Zamek Pieskowa Skała

obronnej w Polsce. Zachowały się w nim elementy średniowiecznej gotyckiej fortyfikacji, rozbudowanej i przebudowanej w okresie renesansu – wielkie wrażenie robi wspaniała wysoka wieża, z charakterystyczną renesansową loggią, a także arkadowy dziedziniec, dzięki któremu czasami zamek nazywany jest „małym Wawelem”. Wewnątrz zobaczyć można odrestaurowane wnętrza, które udostępnia tutejsze muzeum – Oddział Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu.

Warto też zobaczyć samą Sułoszową, w której zachowała się w dość dobrym stanie tradycyjna zabudowa, tworzą ją zagrody budowane na planie czworokąta z charakterystycznymi ośmiobocznymi stodołami, a także pochodzący z początku XX w. kościół. Obszar gminy wyróżnia się wspaniałymi krajobrazami, także w swych terenach rolniczych, które tworzą rozległe, pofalowane pola rozrzucone wśród wzgórz, bez zabudowy, znakomicie nadające się na wiosenne spacer i wycieczki rowerowe. Przez teren gminy przechodzi Szlak Orlich Gniazd, wiodący dalej na północ w kierunku ruin zamku w Rabsztynie, niezwykle malownicze są także okolice wioski Wola Kalinowska, położonej ponad Doliną Prądnika.

Gmina Sułoszowa



fot. Lighthouse Media

GMINA TRZEBINIA



Rynek w Trzebini

Położona jest w południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, zajmująca urozmaicony pod względem przyrodniczym jej zakątek. Tereny obejmują zachodni i południowy skraj wapiennej Wyżyny Olkuskiej, zachodnią część tektonicznego Rowu Krzeszowickiego, oddzielającego wspomniany płaskowyż od zbudowanego ze skał jurajskich i starszych Garbu Tenczyńskiego, a także wschodni skraj Wyżyny Śląskiej, z charakterystycznymi wypowymi Pagórami Jaworznickimi. Powierzchnia gminy zajmuje 105,4 km², liczba ludności przekracza 33 tys., z czego ok. 20 tys. zamieszkuje największą miejscowość regionu – miasto Trzebinę.

Znaleźć tu można typowe jurajskie pejzaże z ostańcami wapiennymi, odsłonięcia starszych skał, nawet i karbońskich, ale też i zupełnie płaskie tereny w okolicach Dulowej, zajęte przez rozległe lasy Puszczy Dulowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje słynna „martwica karniowicka” – słodkowodny wapień, bardzo rzadko występujący nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Poszukać go można w głębokich jarach i wąwozach w okolicy Karniowic i Młoszowej.

Puszcza Dulowska to pozostałości dawnej średniowiecznej puszczy na pograniczu Śląska i Małopolski. Jej północna część, położona na polodowcowych piaskach, sucha i porośnięta rozległymi sosnowymi borami, jest znakomitym terenem do spacerów, wycieczek rowerowych czy też uprawiania nordic walkingu.

Południowa część ma zgoła odmienny charakter – pełno tu podmokłych moczarów, bagnisk i śródlęśnych niewielkich stawów. Spotkać

TRZEBINIA



fot. UM Trzebinia

Zalew Balaton

tu można bobry, a także wielką rzadkość na południu Polski – żółwia błotnego. Natomiast na skraju puszczy, w okolicach Piły Kościeleckiej, na rzece Chechło, utworzono zalew z piaszczystą plażą i świetnym zapleczem rekreacyjnym.

Ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców gminy i okolicznych miejscowości jest akwen Balaton, położony w centrum Trzebini. Przy brzegu zbiornika wydzielono podwieszane baseny i pomosty z bezpiecznymi zejściami do wody, urządzono także szeroką plażę z drewnianymi leżakami. Na terenie obiektu funkcjonuje również park linowy, zjazd tyrolski oraz mała gastronomia.

Pomiędzy Psarami a Mysłachowcami zobaczyć trzeba rezerwat Ostra Góra, w którym chroni się zachowaną buczynę karpacką. W Trzebini warto odwiedzić odnowiony rynek, Dwór Zieleniewskich – pełniący funkcję hotelu oraz placówkę Trzebińskiego Centrum Kultury.

W pobliskiej Młoszowej znajduje się z kolei zespół pałacowo-parkowy z XIX w. – obecnie nieudostępniany do zwiedzania. Cennymi obiektami sakralnymi są: bazylika mniejsza w Trzebini – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa i sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, a także sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin Robotniczych w Płokach.

Dwór Zieleniewskich w Trzebini



fot. Tomasz Renk

GMINA TRZYCIĄŻ



Dolina Dłubni

Położona jest w północnej części Wyżyny Olkuskiej, na północ od znanej Doliny Prądnika, w powiecie olkuskim województwa małopolskiego. Zajmuje 95,7 km² i liczy około 7 tys. mieszkańców. Jest to nieco rzadziej odwiedzany przez turystów zakątek Jury, dysponujący jednak wielkimi walorami krajobrazowymi. Nie bez znaczenia jest także dobry stan środowiska przyrodniczego, związany z brakiem przemysłu i tradycyjną gospodarką rolniczą w okolicy.

Większą część terenu gminy tworzy pofalowany płaskowyż zbudowany z jurajskich skał wapiennych, urozmaicony mozaiką niewielkich kompleksów leśnych, zwłaszcza w północnej części gminy. Przez środek gminy – z zachodu na wschód ciągnie się Dolina Dłubni, której pejzaż nie zmienił się praktycznie od stulecia – w kilku miejscach jej zbocza tworzą wapienne skały sięgające kilkunastu metrów wysokości, porośnięte cenną roślinnością kserotermiczną. Z tego powodu praktycznie cała dolina rzeki i jej otoczenie zostały objęte ochroną Dłubniańskiego Parku Krajobrazowego – najbardziej na wschód położonego ze wszystkich jurajskich parków krajobrazowych.

Sama dolina, o płaskim dnie, wyróżnia się pięknym krajobrazem, a na uwagę zasługują tu klasyczne źródła krasowe zasilające Dłubnię, z których najpiękniejsze, chronione jako pomniki przyrody, znajdują się w Imbramowicach i Ściborzycach. W Imbramowicach ozdoba jest klasztor i kościół ss. Norbertanek, pochodzący z XVIII w., choć jego historia swymi początkami sięga znacznie głębiej w dzieje, do XIII w.



fot. Arch. UG Trzyciąż

Klasztor ss. Norbertanek w Imbramowicach

Warte obejrzenia jest wnętrze klasztornego kościoła, z barokowym wystrojem i obrazami, z których jeden przypisywany jest samemu Janowi Brueghlowi Starszemu, oraz barokowy kościół z XVIII w. Nieco powyżej leży stary cmentarz parafialny z I poł. XIX w. z mogiłą powstańców styczniowych z 1863 r. oraz grobem prof. Zygmunta Nowaka, pomysłodawcy jurajskich parków krajobrazowych. Zabytki sakralne spotkamy też w Jangrocie – kościół p.w. św. Jana Chrzcziciela z 1822 r. i w Zadrożu, z gotycko-renesansowymi skrzydłami tryptyku ze świętymi.

Powyżej Imbramowic Dolina Dłubni przybiera charakter wąskiego, głębokiego jaru, którego dnem nie prowadzą drogi jezdne, a zbocza ozdabiają wysokie wapienne skały – na jednej z nich wznoszą się resztki prehistorycznego grodziska. W pobliżu znajduje się zalesiony, pełen niewielkich skałek Wąwóz Ostryszni. Warto zobaczyć: zespół dworski z XVIII w. w pobliskim Głanowie, w Tarnawie, a także XIX-wieczny pałac rodziny Popielów w Ściborzycach, które nie są obecnie udostępnione do zwiedzania.

Tereny gminy Trzyciąż to miejsce na wycieczki rowerowe i piesze. Niewielka gęstość zaludnienia predysponuje także okolicę do uprawiania turystyki konnej. Przez teren gminy przechodzi niebieski, długodystansowy Szlak



fot. Lighthouse Media

Trzyciąż – Źródło Jordana

Warowni Jurajskich, prowadzący z Zabierzowa w pobliżu Krakowa do Mstowa koło Częstochowy. Na terenie gminy w Wąwozie Ostrysznim istnieją ponadto trasy wspinaczkowe, zlokalizowane na skałkach jurajskich.

GMINA WIELKA WIEŚ



for Lighthouse Media

Wodospad Szum

Położona w południowej części Jury, rozciąga się po obu stronach drogi krajowej nr 94, łączącej Kraków ze Śląskiem, na północnym zachodzie sięgając malowniczej Doliny Będkowskiej, na wschodzie opierając swoje granice o Dolinę Prądnika, na południu graniczy z miastem Kraków. Liczy 48,3 km² i 14 tys. mieszkańców, siedzibą gminy jest miejscowość Szyce.

Jej tereny przyciągają turystów wspaniałym krajobrazem, typowym dla południowej Jury – rozległe, pofalowane wierzchowiny rozcięte są głębokimi dolinami, z których największa jest Dolina Prądnika, a nieco mniejsze, lecz równie malownicze doliny – Będkowska i Kluczwody, a także Wąwóz Podskalański.

Teren ten w większości podlega ochronie w ramach Parku Krajo-
brazowego Dolinki Krakowskie, a także części Ojcowskiego Parku
Narodowego. Liczne ściany skalne i wapienne ostańce, głębokie
wąwozy, źródła krasowe, jaskinie i punkty widokowe stanowią o nie-
zwykłej atrakcyjności turystycznej tego terenu. Wśród atrakcji przy-
rodniczych, oprócz wspomnianych już dolinek, trzeba koniecznie wy-
mienić także wspaniałą Jaskinię Wierchowską Górna – drugą pod
względem długości na całej Jurze, a najdłuższą z udostępnionych do
zwiedzania.

Także zabytki kultury materialnej decydują o popularności tego te-
renu wśród turystów. Na pierwsze miejsce wysuwają się tutejsze

WIELKA WIEŚ



for Lighthouse Media

Dolina Będkowska

zespoły dworskie, o wyjątkowych walorach architektonicznych i hi-
storycznych. Do najcenniejszych należy zespół dworski w Modlnicy,
pochodzący z XVIII w. (obecnie należący do UJ), a także położony
w pobliżu dwór w Tomaszowicach, z tego samego okresu, zamienio-
ny obecnie w hotel i ośrodek konferencyjny, otoczony cennym przy-
rodniczo parkiem dworskim.

Zwiedzając objętą ochroną rezerwatową Dolinę Kluczwody, warto
przespacerować się do miejsca, w którym zachowały się niewielkie
pozostałości ruin zamku na Zamkowej Skale (obszar wsi Biały Ko-
ściół), natomiast wędrując Doliną Prądnika, koniecznie trzeba przy-
rzeć się reliktom dawnych obiektów „małego przemysłu”, z którego
w ubiegłych stuleciach słynęło to miejsce – starego młyna i dawnego
browaru.

Walory architektoniczne prezentują też tutejsze zabytki sakralne.
Szczególnie cenny jest drewniany kościół w Modlnicy, pochodzą-
cy z XVI w., a także murowane obiekty w Giebułtowiu (z XVII w.)
i Białym Kościele (z XIX stulecia). Ciekawostką historyczną są budyn-
ki komór celnych w Modlnicy i Szycach – między tymi wsiami bowiem
przechodziła granica zaborów – austriackiego i rosyjskiego. Tereny



for Lighthouse Media

Jaskinia Wierchowska Górna

gminy Wielka Wieś to
jedno z ulubionych
miejsc wycieczkowych
dla mieszkańców Kra-
kowa, gdzie można
z wielką przyjemno-
ścią uprawiać turysty-
kę pieszą i rowerową,
nordic walking, biegi
przełajowe, a także za-
kosztować wspinaczki
skałkowej.

GMINA WŁODOWICE



Kościół św. Bartłomieja Apostoła

Na północ od Zawiercia wznosi się kilkadziesiąt metrów ponad tereny Doliny Warty wyraźny próg wapienny (kuesta), poza którym rozciąga się malowniczy pofalowany krajobraz wyżynny. Tereny te zajmuje gmina Włodowice, której siedziba – wieś Włodowice, mająca charakter małomiasteczkowy, leży na skraju wapiennego płaskowyżu. Teren gminy sięga na północy aż po głęboką Dolinę Białki, którą przeprowadzono tory Centralnej Magistrali Kolejowej, łączącej Śląsk z Warszawą, a na wschodzie po okolice Morska i Rzędkowic. Gmina zajmuje 76,8 km² i liczy nieco ponad 5 tys. mieszkańców. Malowniczy krajobraz i ciekawe zabytki czynią ją jednym z ładniejszych zakątków Jury, na dodatek gmina posiada dobrą infrastrukturę turystyczną – z atrakcyjnymi w regionie ośrodkami wypoczynkowymi w Hucisku.

Pod względem krajobrazowym i przyrodniczym najciekawsza jest wschodnia część gminy, gdzie wyróżniają się wśród łagodnych wzgórz potężne Skały Rzędkowickie, złożone z licznych wapiennych ostańców, tworzących spektakularny skalny mur. Skałki te należą do najlepszych terenów wspinaczkowych w Jurze, dzięki którym leżące u ich stóp Rzędkowice cieszą się opinią jednej ze wspinaczkowych stolic Polski. Liczne drogi wytyczone na kilkudziesięciu ostańcach nadają się dla wymagających wspinaczy, jak i również dla początkujących i dla dzieci. W okolicy działa kilka profesjonalnych szkół wspinaczkowych. Nieopodal Urzędu Gminy znajdują się ruiny pałacu, należącego niegdyś do rodu Warszczyckich (właścicieli zamku w Ogro-



foto. Lighthouse Media

Skały Rzędkowickie

dzieńcu). Od grudnia 2020 r. gmina stała się prawowitym właścicielem ruin pałacu we Włodowicach.

Ciekawym zabytkiem jest także pochodzący z początku XVIII w. kościół parafialny we Włodowicach z siedmioma pięknymi barokowymi ołtarzami, natomiast nieco na uboczu, zapomniane przez turystów, stoją pozostałości dworu w Rudnikach. Pomiedzy Rudnikami a Włodowicami znajduje się zalew Włodowice, wokół którego poprowadzono ścieżki spacerowe. Warto wspomnieć, że aż do lat 70. tereny gminy, zwłaszcza te bardziej zachodnie, były miejscem wydobywania rud żelaza, które przetwarzano w pobliskich hutach w Zawierciu.

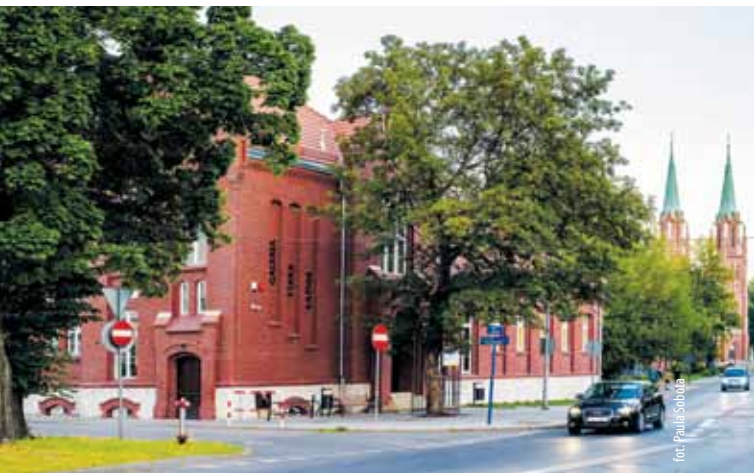
Rok 2020 ogłoszono Rokiem Jubileuszowym 800-lecia Włodowic. Podstawą tego jubileuszu była i jest piękna karta w historii. W 1220 r. biskup krakowski Iwo Szawłowicz Odrowąż wydał klasztorowi Kanoników Regularnych w Mstowie pergamin uposażeniowy, w którym wśród wsi książęcych oddających dziesięcinę wymienia między innymi Włodowice. Tym samym po raz pierwszy użył nazwy miejscowości Włodowice.

Ruiny pałacu we Włodowicach



foto. Uthaz – Adobe Stock

GMINA ZAWIERCIE



Galeria Stara Łaźnia w Zawierciu

Zawiercie jest jednym z większych miast w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, liczy około 46 tys. mieszkańców i zajmuje 85,3 km². Miasto położone jest w centralnej części Jury, jego zachodnia część leży w szerokim Obniżeniu Górnej Warty. W granicach administracyjnych mają bowiem swoje źródła – i to całkiem blisko siebie – dwie duże rzeki należące do dwóch różnych dorzeczy: Warta (ze źródłami w Zawierciu-Kromolowie), która jest dopływem Odry, oraz rzeka Czarna Przemsza – ze źródłami w Zawierciu-Bzowie, która po połączeniu z Białą Przemszą jest dopływem Wisły. Miasto rozwinęło się głównie w XIX w. jako spory ośrodek przemysłowy położony przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Do dzisiaj przemysł odgrywa zasadniczą rolę w życiu miasta – działa tu kilka większych zakładów produkcyjnych. Zawiercie znane jest również jako „brama na Jurę”.

Możemy stąd wyruszyć, by podziwiać przepiękny krajobrazowo fragment Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, ze wszystkimi atrybutami jurajskimi – stromymi pagórami, malowniczymi ostańcami wapiennymi i rozwiniętymi zjawiskami krasowymi. Finezyjnie pofalowane pola przeplatają się tutaj z kompleksami leśnymi, tworząc harmonijną całość, w otoczeniu której leżą osiedla i sołectwa Zawiercia. Nie brakuje tutaj szlaków turystycznych (wśród nich Szlak Orlich Gniazd i Szlak Warowni Jurajskich). Warto zobaczyć: potężny neogotycki kościół w centrum Zawiercia z końca XIX w., a także wzniesiony z miejsc-

ZAWIERCIE



fort. Lighthouse Media

Zamek Bąkowiec w Zawierciu-Skarżycach

wego wapienia, kościół w Zawierciu-Skarżycach, nieopodal którego prezentuje się jeden z najbardziej rozpoznawalnych ostańców Jury – Okiennik Wielki, położony administracyjnie w sąsiedniej gminie.

W Zawierciu-Skarżycach obok wsi Morsko, wśród lasów, przyciąga turystów jedno z „orlich gniazd” – średniowieczny zamek Bąkowiec, wzniesiony za czasów Kazimierza Wielkiego. U stóp zamku leży chętnie odwiedzany ośrodek wypoczynkowy, w okolicach którego uprawiać można liczne aktywności – m.in. wycieczki piesze i rowerowe Szlakiem Orlich Gniazd i Szlakiem Warowni Jurajskich. To również znakomite miejsce dla miłośników nordic walkingu i wspinaczki skałkowej. Zimą działa tutaj jeden z najbardziej znanych i lubianych wyciągów narciarskich na Jurze, a okolica nadaje się także do uprawiania narciarstwa biegowego.

Zupełnie wyjątkową wartość w skali całej Jury mają dwa zawierciańskie kirkuty (cmentarze żydowskie). W centrum miasta warto też zobaczyć interesujący architektonicznie Pałac Szymańskiego z XIX w. oraz Galerię Stara Łaźnia położoną na terenie dawnego osiedla robotniczego Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie (znajdziemy tam m.in. dzieła znakomitego artysty i Honorowego Obywatela Zawiercia śp. Leszka Dutki, a także szkołę z zawierciańskiej huty). Dzięki znakomitej dostępności komunikacyjnej Zawiercie jest jedną z atrakcyjniejszych



fort. Lighthouse Media

Skała Rzędowa w Zawierciu-Bzowie

miejscowości jurajskich i świetnie nadaje się przede wszystkim jako punkt wypadowy, jeśli chodzi o wycieczki piesze i rowerowe na Jurę. Miasto w ostatnim czasie przygotowało sporą sieć profesjonalnych ścieżek rowerowych.

GMINA ZIELONKI



fot. Arch. UG Zielonki

Zamek Korzkiew

Położona w południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej gmina Zielonki graniczy na południu z Krakowem, na północy sięgając głęboko w pagórkowate tereny Jury. Zajmuje 48,6 km² i liczy ponad 23 tys. mieszkańców. Tworzy gęsto zaludnioną strefę podmiejską aglomeracji krakowskiej. Ze względu na walory krajobrazowe chętnie wybierana jest przez mieszkańców Krakowa jako teren rekreacyjny, a ze względu na poziom rozwoju jako dobre miejsce do zamieszkania.

Południowa część gminy to teren lekko pagórkowaty, wznoszący się konsekwentnie ku północy, przecięty dwoma jurajskimi dopływami Wisły – Prądnikiem i Dłubnią. Mimo gęstego zaludnienia jest to teren o wielkich walorach krajobrazowych i krajoznawczych, pełen ciekawych zabytków i miejsc interesujących pod względem historycznym i przyrodniczym. Większość jej terenu budują jurajskie wapienie, odsłaniające się spektakularnie w kilku miejscach w okolicach Trojanowic, Januszowic, Garliczki i Owczar. Pod względem krajobrazowym na uwagę zasługuje dolny odcinek Doliny Prądnika oraz wznoszące się nad nią południowe wzgórza południowej krawędzi Jury – leżą one na terenie Parku Krajobrazowego Dolinek Krakowskich i Dłubniańskiego Parku Krajobrazowego, a także wchodzi w skład otuliny Ojcowskiego Parku Narodowego.

Blisko granicy z Krakowem, wśród malowniczych wzgórz uwagę przyciągają fortyfikacje zewnętrznego pierścienia twierdzy Kraków –

ZIELONKI



fot. Arch. UG Zielonki

Trasy rowerowe w gminie Zielonki

forty: Pękowice, Węgrzce, Łysa Góra, Bibice i Zielonki-Marszowiec. Wśród architektury sakralnej wyróżnia się szesnastowieczny kościół w Zielonkach, a także pochodzący z następnego stulecia kościół pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi. W tej miejscowości warto poświęcić więcej czasu, by obejrzeć średniowieczny zamek Korzkiew – będący jednym z „orlich gniazd”.

Warto też zobaczyć zespoły dworskie w Garlicy Murowanej (z II połowy XVIII w.), a także w Owczarach i Boleniu (oba z XIX w.). Natomiast w Bosutowie znajduje się obelisk upamiętniający pobyt Tadeusza Kościuszki, który właśnie tutaj rozłożył się ze swoimi wojskami po zwycięskiej bitwie pod Racławicami. Tereny gminy nadają się do turystyki pieszej i rowerowej – przebiega tędy ponad 90 km szlaków, w tym pieszy Szlak Orlich Gniazd; szczególnie ciekawy jest rowerowy czerwony szlak okrężny prowadzący wśród atrakcji gminy; są też 2 szlaki tematyczne: Stanisława Wyspiańskiego i granicą zaborów, jak również 2 questy: po zamku w Korzkwi i okolicy oraz nawiązujący do tradycji pucheroków. Miejscowości położone w gminie mają dobre połączenia komunikacyjne z Krakowem, przede wszystkim w ramach komunikacji aglomeracyjnej.

Kościół pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi



fot. Rafał Rebisz

GMINA ŻARKI



Muzeum Dawnych Rzemiosł w Starym Młynie

Położona jest w środkowej części Wyżyny Częstochowskiej – północnej części Jury. Przez jej teren przebiega ukośnie kuesta jurajska – wysoki próg zbudowany z odpornych skał, budujących wysokie wzgórza górujące nad Doliną Górnej Warty. Dzięki takiemu usytuowaniu gmina wyróżnia się ciekawym krajobrazem, a niektóre z tutejszych wzgórz należą do pierwszorzędných punktów widokowych. Gmina zajmuje 101 km² i liczy około 8,5 tys. mieszkańców, z tego 4,5 tys. zamieszkuje siedzibę gminy – miasto Żarki. Jest ono nie tylko największą, ale i najciekawszą miejscowością na tym terenie. Położone na sklonie Jury, zostało założone już pod koniec XIII w., w kolejnym stuleciu od Kazimierza Wielkiego dostały prawa miejskie, a w XVI w. należały do możnego rodu Myszkowskich.

Żarki zachowały do dziś charakter typowo małomiasteczkowy, z parterową zabudową i kilkoma zabytkowymi kościołami. Z XIV stulecia pochodzi kościół parafialny, a z XV w. – dawny kościół szpitalny. Najcenniejszym zabytkiem sakralnym jest kościół i klasztor Paulinów w dzielnicy Żarek Leśniowie, znane sanktuarium maryjne. Warto też zatrzymać się nieco na wschód od miasta, gdzie przy drodze do Kroczyc stoją ruiny osiemnastowiecznego kościoła św. Stanisława. Stąd rozpościera się wspaniały widok na jurajską kuestę.

Na północ od miasta krajobraz staje się typowo jurajski – z licznymi wzgórzami zwieńczonymi wapiennymi ostańcami, sięgającymi czasami kilkunastu metrów wysokości. Na terenie gminy znajdują

ŻARKI



Żarki – rynek

się pozostałości po dwóch obiektach warownych zbudowanych na trudno dostępnych jurajskich ostańcach – są to ruiny warowni w Przewodziszwicach oraz w Suliszowicach. Okolice obu strażnic zachwycają krajobrazem i przyrodą – idealnie nadają się na wycieczki piesze, a wapienne ostańce wykorzystywane są także do uprawiania wspinaczki skałkowej. Zwłaszcza rejon Suliszowic jest obszarem, na którym znajduje się sporo rozszanych po okolicy skał wapiennych, na których poprowadzono w ostatnim czasie wiele nowych dróg wspinaczkowych.

Zachodnia część gminy to wymarzony wręcz teren do wycieczek rowerowych. Łagodne skłony Jury, opadającej ku głębokiej Dolinie Warty, liczne spore kompleksy leśne, wśród których zobaczyć można malownicze stawy, a także wyznakowane szlaki, czynią z gminy Żarki świetne miejsce do uprawiania turystyki aktywnej. Warto też wspomnieć, że przez teren gminy przechodzą liczne szlaki piesze, w tym dwa najdłuższe na Jurze – Szlak Orlich Gniazd i Szlak Warowni Jurajskich. W Żarkach znajduje się jeden z obiektów na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, mianowicie Muzeum Dawnych Rzemiosł w Starym Młynie. Nieopodal usytuowany jest kompleks



Ruiny kościoła św. Stanisława w Żarkach

murowanych z wapienia 40 stodół. Wokół nich dwa razy w tygodniu odbywają się rozstawione żareckie jarmarki. Ciekawym pomysłem na poznanie okolicy mogą być organizowane przejażdżki wojskowymi gazikami, w trakcie których zwiedza się lokalne atrakcje turystyczne.

GMINA ŻARNOWIEC



Stadnina koni w Udorzu

Najdalej na wschód wysuniętą część powiatu zawierciańskiego tworzy gmina Żarnowiec, która rozłożyła się pośród łagodnych wzgórz Progu Lelowskiego i Niecki Włoszczowskiej. Tworzy ona tym samym jeden z krasowych dla Jury terenów, gdzie skały wapienne występują już na powierzchni tylko w kilku miejscach, a rolę najważniejszych skał budujących tutejsze wzniesienia przejmują piaskowce i margle kredowe. Są one mniej odporne na niszczenie od jurajskich wapieni, dlatego tworzą zdecydowanie bardziej łagodny i spokojny krajobraz, któremu jednak nie można odmówić malowniczości i sielskości. Gmina zajmuje 124,8 km² i zamieszkuje ją około 4,5 tys. mieszkańców. Przez środek jej terenu przepływa Pilica, jedna z najpiękniejszych rzek polskich, szerokim łukiem skręcając z zachodu na północ.

Nad jej biegiem rozłożyły się najstarsze miejscowości w regionie, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje Żarnowiec, siedziba gminy. Miejscowość powstała zapewne już w XIII w., a w czasach Kazimierza Wielkiego zostały jej nadane prawa miejskie – stąd centrum Żarnowca ma charakter małopolski. Warto zajrzeć do kościoła parafialnego, który został zbudowany w XIV w., później kilkakrotnie przebudowany, zachował jednak wartościowe wyposażenie wnętrza. W Żarnowcu warto zobaczyć cmentarz żydowski.

Na północ od Żarnowca, także nad Pilicą, leży wieś Łany Wielkie, w których stoi cenny zabytek – pochodzący z XIII w. kościół parafialny, przebudowany w epoce baroku. To właśnie w tym miejscu powstał najstarszy Żarnowiec, później przeniesiony na obecne miejsce.

ŻARNOWIEC



Ruiny zamku w Udorzu

Zabytkowy kościół, pochodzący z XIX, w. można zobaczyć także w Chlinie. Niezwykle ciekawe okolice rozpościerają się na terenie sołectwa Udórz. Tutaj właśnie w Dolinie Udorki na powierzchni odsłaniają się jedne z najbardziej na wschód wysuniętych wychodni wapienia jurajskiego. Porasta je bardzo ładny las bukowy, nie tak często spotykany w Jurze. Wśród wspaniałego drzewostanu zobaczyć można kilka niewielkich ostańców, wśród których zachowały się resztki ruin dawnego zamku Udórz. W samej miejscowości godne uwagi są także tereny podworskie i stary spichlerz, tutaj też znajduje się jedna z większych w regionie stadnin koni.

Wyjątkowo urokliwym i niepowtarzalnym miejscem jest położone w Woli Libertowskiej Muzeum Krzyży i Kapliczek – Galeria Antoniego Toborowicza.

Tereny gminy Żarnowiec dzięki niewielkiemu zaludnieniu bardzo dobrze nadają się do uprawiania turystyki rowerowej i pieszej, przy czym jest to teren dla samodzielnych turystów, którzy nie potrzebują do wędrowek przygotowanych szlaków. Nagrodą za to jest możliwość podziwiania przyrody i krajobrazów w samotności, bez otaczających tłumów.



Galeria Antoniego Toborowicza w Woli Libertowskiej

Przez teren gminy przebiega (m.in. przez wspomnianą malowniczą Dolinę Udorki) czarny Szlak Partyzantów Ziemi Olkuskiej oraz dwa nieoznakowane szlaki rowerowe: Zabytków Św. Wojciecha oraz Jagiełły. Tereny gminy Żarnowiec znakomicie nadają się do uprawiania turystyki konnej.

WARTO BIEGAĆ

PAWEŁ FAFEREK – dyrektor Jurajskiego Festiwalu Biegowego



fol. arch. P. Faferka

Czy turystyka aktywna ma promować Jurajski Festiwal Biegowy?

Nasz Festiwal Biegowy to nie jeden bieg, który się dzieje parę godzin, po czym wszyscy się rozjeżdżamy do domu. W ramach jednego wydarzenia dzieje się wiele różnych. Na Jurę zapraszamy na co najmniej weekend i to nie tylko okolicznych mieszkańców, ale uczestników z całej Polski i nawet zagranicy. Zachęcamy do udziału nie tylko w różnych wydarzeniach biegowych, bo wokół festiwalu są różne wydarzenia kulturalne, m.in. pokazy filmów, spotkania z biegaczami. Są też gry i zawody dla dzieci oraz publiczności. Te wydarzenia okolobiegowe mają zachęcić do pozostania jak najdłużej na Jurze nie tylko samych biegaczy, ale i ich rodziny oraz publiczność, którzy mogą przyjść kibicować, spędzić czas nie aż tak aktywnie, ale jednak na świeżym powietrzu.

Czy trasy biegowe pozwalają lepiej poznać atrakcje regionu?

Jednym z głównych założeń festiwalu, poza oczywiście częścią typowo sportową, jest sposób pokazywania piękna i wyjątkowości Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Okazało się po pierwszych edycjach, że bardzo wielu uczestników nigdy nie było na Jurze, a teraz są nią zachwyceni. Trasy poszczególnych biegów prowadzą przez piękne, malownicze tereny. Natomiast Jura przez samą swoją różnorodność – bo mamy tu podbiegi, różne podłoża: od piasku, szutru, po kawałki asfaltu, powoduje, że każdy znajduje dla siebie wyjątkową szansę.

Tutaj nie ma faworyta co roku, bo specyfika tras wymaga dosyć dużej wszechstronności zawodnika, by powałczył o zwycięstwo. Trasy



fol. arch. P. Faferka

pozostawiają niezapomniane wrażenia, przebiegają przy wapiennych ostańcach, niezwykłych zmkach i warowniach, biegną obok jaskiń, rezerwatów przyrody, przez te najładniejsze tereny. Mało na której trasie jest tak, że zawodnicy wbiegają gdzieś na skały, zatrzymują się, wyjmują telefon i robią sobie zdjęcia. To jest ta dodatkowa wartość, poza sportowym aspektem.

Czy Jura to doskonale miejsce do biegania?

Docierają do nas sygnały, że zawodnicy wracają po zawodach, przyjeżdżają wspólnie z rodzinami pobiegać, zachęceni tym, że są to supertereny, gdzie można trenować w ładnych okolicznościach przyrody.

Czy Jurajski Festiwal Biegowy ma szansę, by stać się imprezą europejską?

Porównując ten festiwal do tego typu imprez europejskich, nasze trasy mają szansę dostać najwyższe noty w swoich kategoriach długościowych, takie spełniamy teraz wszelkie normy – atrakcyjności czy profili i trudności trasy. Na pewno wcześniej czy później przyciągnie to zawodników z zagranicy.

Festiwal traktujemy jako święto, które obchodzimy właśnie w tym rejonie – święto w jakimś stopniu turystyczne, bo przecież można biegając zwiedzać, doświadczać przyrody i wspaniałych widoków. Staramy się pokazać, że jest to teren, który jest wart, by go traktować jako jeden z najlepszych dla turystyki aktywnej. Tutaj jest ta przewaga Jury Krakowsko-Częstochowskiej nad wieloma innymi terenami.



Paweł Faferek – prezes Fundacji Family Challenge, która organizuje Jurajski Festiwal Biegowy. Pełni funkcję dyrektora tych zawodów. Prywatnie uprawia bieg i orientację, bieg górski, wspinaczkę oraz Adventure Racing. Teraz te dyscypliny traktuje raczej hobbystycznie, ale wciąż stara się żyć aktywnie.

PIESZO PO JURZE

WOJCIECH LATACZ – przewodnik jurajski



foto: arch. W. Latacz

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

To, co urzeka turystę w naszym rejonie, to przede wszystkim różnorodność krajobrazu. Ogromne wrażenie robią wznoszące się ponad teren białe skały – finezyjne wapienne ostańce. Spacerując wiosną lub jesienią, obserwujemy różnorodność kolorów, odcieni, np. wiosną jasne liście buków i brzozy kontrastują z ciemnymi iglastymi borami. Kiedy spaceruję z turystami, niesamowite wrażenie robi ta świeżość natury, za każdym zakrętem widzimy coś nowego, odkrywamy coś niespodziewanego.

Od czego warto zacząć naszą przygodę ?

Jak ktoś przyjeżdża tu pierwszy raz i chce spędzić tu np. tydzień, sugeruję podzielić ten czas na dwie części. Trzy dni wędrować w rejonie Ojcowa – w południowej części. Kolejne gdzieś między Smoleniem a Złotym Potokiem. Dlatego, że Jura w rejonie Krakowa, Ojcowa wygląda inaczej – ma głębsze doliny, którymi płynie woda, tak jak Dolina Prądnika czy Dolina Będowska. Te rejony mają inny charakter, inną roślinność, są trochę bardziej zielone. W rejonie Ojcowa mamy najmniejszy park narodowy w Polsce.

Każdy pamięta z podręczników do geografii zdjęcia zamku w Piskowej Skale i Maczugi Herkulesa – to należy zobaczyć. Natomiast pozostałe dni spędziłbym w północnej części, która jest bardziej surowa. Jest tutaj dużo mniej wody – startując od Smolenia czy z Pilicy, aż do Góry Zborów, idąc Szlakiem Orlich Gniazd, nie spotkamy żadnej płynącej wody, nie zobaczymy potoku. Jest tu trochę



foto: LightHouse Media

inny krajobraz i inne miejsca do odwiedzenia. Najbardziej charakterystyczne to ruiny zamku Ogrodzieniec, ale też atrakcje przyrodnicze, jak rezerwat Góra Zborów czy skała, która nazywa się Okiennik Wielki – wielka 35-metrowa skała z okrągłym otworem o średnicy około 5 m, świetnie widoczna z daleka. Tak sobie wyobrażam pierwszą wycieczkę na Jurę.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Bardzo znana jest Pustynia Błędowska, natomiast mało znanym miejscem jest dużo mniejsza Pustynia Siedlecka. Żeby do niej dojść, trzeba trochę zejść ze Szlaku Orlich Gniazd. Jest to miejsce, które chętnie polecam grupom dziecięcym czy rodzinom z dziećmi, bo jest to wielka „żółta piasznica”, pozostałość po dawnej kopalni piasku. Warto jeszcze zawędrować w okolice Podlesic i okolicy Góry Zborów – można tam odkryć ślady dawnego rzemiosła. Znajdujemy tu tzw. wapienniki, czyli dawne piece do wypalania kamienia wapiennego, które wyglądają trochę jak baszty zamkowe. Do połowy XX w. takie „wapienniki” były jeszcze aktywne, a ludzie w ten sposób sobie dorabiali. Warto jeszcze odnaleźć pozostałości niewielkich, ale licznych bunkrów czy schronów. To są niemieckie fortyfikacje, które czekały tu na Armię Radziecką.

Przewagą pieszego zwiedzania?

Wędrowanie Szlakiem Orlich Gniazd czy innymi szlakami po Jurze daje szansę na odkrycie detali umykających podczas jazdy rowerem albo samochodem. Piesze wędrówki pozwalają też na lepsze poznanie ludzi. Tradycją na szlaku są pozdrowienia – ludzie mówią sobie „dzień dobry” – tak jak w górach. Myślę, że ten międzyludzki wymiar wędrowania pieszego jest bardzo istotny – gdzie spotykamy ludzi takich jak my, tak jak my wędrujących.



Wojciech Latacz – przewodnik jurajski z licencją Ojcowskiego Parku Narodowego. Z wykształcenia i zawodu jest anglistą. Fascynat judaików Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jest też przewodnikiem miejskim Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego np. po Katowicach czy Gliwicach.

NORDIC WALKING

DARIUSZ KUREK – instruktor nordic walkingu w stowarzyszeniu Grupa Jura



foto: arch. D. Kurek

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

W dużej ilości zieleni latem, urokliwych zamkach i skałkach idealnych do wspinaczki. Dodatkowo w przepięknych krajobrazach. Jak się jedzie np. rowerem trasami w stronę Okiennika i Zamku Bąkowiec w Zawierciu-Skarżycach – to te piękne krajobrazy wciąż nam towarzyszą. Można tu ciekawie spędzić czas – mamy tu bardzo urozmaicone ścieżki rowerowe. Jeśli ktoś przyjedzie np. pociągami czy samochodem nie musi ze sobą zabierać roweru, bo mamy wypożyczalnie. Może zrobić sobie tu piknik, rozłożyć koc i bardzo miło spędzić czas. A jak przyjedzie tu z dziećmi, to koniecznie warto zabrać je do Podzamcza i pokazać im zamek Ogrodzieniec – tam jest wiele interesujących atrakcji dla dzieci i młodzieży. A w tutejszej kuchni koniecznie trzeba zasmakować pieczonek lub prażonek, czyli wyjątkowo przypieczonych ziemniaków. Właśnie w Podzamczu możemy na nie trafić. Inne regionalne specyfiki znajdziemy w wielu restauracjach na Jurze. Osobiście lubię zamek Bąkowiec i jego okolice, jest gdzie pospacerować, pozwiedzać i odpocząć. Z mniej znanych miejsc warto odwiedzić ruiny zamku na Górze Zamkowej we wsi Smoleń, gdzie też znajdziemy urokliwe ścieżki piesze. Stąd też biegną świetne trasy do Skarżycy i Ryczowa.

Czym różni się nordic walking od innych form wędrówki?

Nordic walking to aktywny tryb spędzania czasu na powietrzu. Uruchamy 90% naszych mięśni. Godzina takiej aktywności to prawie 400 – 500 kcal spalonych. Poprawna technika chodzenia z kijkami wymaga wydłużenia kroku, wyprostowanej sylwetki i prostych łokci.



foto: onetdnpunch – Adobe Stock

Uprawiamy ją w plenerze, przy okazji zwiedzania, w lesie, gdzie jest świeże powietrze.

Co daje nam nordic walking?

Niektóre panie mówią, że jest to „nordic plotting”, bo przy okazji, idąc parami, opowiadają sobie historie, czasem trochę się pośmieją. Pojawia się wiele korzyści, np. wzrasta poziom serotoniny. Po treningach wszyscy są zadowoleni, uśmiechnięci i zdrowo zmęczeni. Ładnie kształtuje się sylwetka, spalane są kalorie. Po przejściu 7 – 10 km na świeżym powietrzu uczestnicy mówią, że dobrze im się zasypia. Po pierwszych treningach czuć pracę mięśni ramion – to są bardzo dobre ćwiczenia dla osób pracujących przy komputerze, bo napięte mięśnie barkowe się rozluźniają. Warto dodać, że narciarze biegowi, żeby nie wypaść z rytmu, złapać kondycję w okresie, kiedy nie ma zimy, trenują właśnie nordic walking.

Czy jest to już sport wyczynowy?

To jest bardziej aktywność ruchowa na wolnym powietrzu. Choć są już organizowane zawody sportowe i coraz więcej osób w nich startuje. Kiedyś mówiono, że jest to aktywność ruchowa dla starszych, ale te stereotypy już są przełamane i coraz młodsze pokolenie zaczyna chodzić. Jedynym wymaganiem jest dobranie odpowiednich kijków, bo często ludzie myślą kijek do nordic walkingu z kijkami trekkingowymi. Warto dodać, że chodzimy od stycznia do grudnia, chyba że jakaś ulewa lub siarczyste mrozy mogą nas powstrzymać, choć najlepiej jest hartować nasz organizm w każdych warunkach.



Dariusz Kurek – instruktor nordic walkingu w stowarzyszeniu Grupa Jura. Trener piłki nożnej, kiedyś zawodowy gracz m.in. Szombierek Bytom. Jego pasją wciąż jest piłka nożna. Jako miłośnik aktywnego wypoczynku promuje takie dyscypliny jak speedball oraz grę w boule. Wprowadzający na Jurę nową atrakcję, tzw. kolobezki, czyli duże hulajnogi na dmuchanych kołach.

ROWEREM, NARTOROLKAMI CZY NA NARTACH BIEGOWYCH

ANDRZEJ JAKÓBCZAK – współwłaściciel wypożyczalni sprzętu turystycznego



W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Jura staje się coraz bardziej turystyczna, choć wciąż nie jest w pełni poznana. My ją odkrywamy poprzez naszą własną aktywność. Duża ilość ostańców, przepiękne widoki i to właśnie w te miejsca prowadzą ścieżki pieszo-rowerowe. Te trasy po części są asfaltowe, a w okresie zimą na aktywność fizyczną na nartach biegowych, a w okresie wiosny, lata oraz jesieni na nartorolkach, które stają się coraz bardziej modne. Zimą narty biegowe, w innym czasie nartorolki i rowery dają urozmaiconą możliwość poznawania uroków Jury.

Mamy teraz 22 km ścieżek pieszo-rowerowych poprowadzonych przez najbardziej atrakcyjne miejsca Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Trasy zaczynają się w Żarkach i biegną tzw. traktem królewskim do naszych perełek jurajskich, zamku w Mirowie i Bobolicach. Następnie prowadzą przez wzgórza trzebniewskie, aż po Złoty Potok. A na szlaku Rajce odkryjemy dawną strażnicę (kiedyś warownia wybudowana przez Kazimierza Wielkiego) i obok unikatową skałę Studnia, na której znajduje się wyżłobiony piętnastometrowy otwór. Dokładne opisy trasy z jej wszystkimi atrakcjami znajdziemy na stronie www.orlegniazda.pl. A zimą te szlaki możemy pokonać na nartach biegowych – tym bardziej że śnieg w naszym rejonie utrzymuje się o wiele dłużej, wynika to ze specyficznego klimatu, kamiennego wapiennego podłoża, które dłużej utrzymuje niższe temperatury.

Co daje nam jazda na nartorolkach?

Jazda na nartorolkach bardzo dobrze wpływa na postawę kręgosłupa.



foto: A.Rochau – Adobe Stock

pa, pracujemy tu cały czas ramionami i automatycznie prostujemy kręgosłup. Pracują wszystkie mięśnie, od pośladków poprzez uda i właściwie całe ciało.

Jak zachęcić całe rodziny do aktywności?

Po prostu trzeba ruszyć z domu, a nie siedzieć i myśleć, jak tam jest fajnie. Trzeba wyjść i zobaczyć tę naszą Jurę Krakowsko-Częstochowską. Warto pamiętać, że na naszym terenie jest najczystsze powietrze, biorąc pod uwagę rejon Śląska.

Kiedy jest najlepszy okres dla turystyki aktywnej?

Kiedy tylko spadnie śnieg. Wtedy mamy telefon za telefonem – to jest czas wymagający największej pracy, którą wkładamy w obsługę turystów. W sezonie wiosenno-jesiennym rozwozimy również rowery w wybrane miejsca Jury, do różnych ośrodków i później je odbieramy, więc można bardzo elastycznie zaplanować swoje eskapady. Sprzęt jest umawiany i przygotowywany na konkretne godziny. Wszystko jest możliwe do dopracowania na potrzeby turysty, tak by mógł jak najwygodniej podziwiać uroki Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Jak zimą funkcjonuje baza turystyczna?

Funkcjonuje cały rok i obejmuje praktycznie cały obszar Jury, choć nasza siedziba mieści się na terenie gminy Żarki. Jak dobrze pamiętam, to 15 lat temu mieliśmy tu około 50 miejsc noclegowych. Dzisiaj w samej gminie możemy mieć nawet 600 takich miejsc. Dochodzą jeszcze ośrodki w sąsiednich gminach – możemy uzbierać nawet do 3 tys. miejsc noclegowych. Większość tej bazy jest całoroczna, są to małe obiekty agroturystyczne, pokoje gościnne, pensjonaty i duże hotele.



Andrzej Jakóbczak – właściciel całorocznej wypożyczalni sprzętu turystycznego na terenie gminy Żarki. Jeden z twórców szlaku Rajce obejmującego najważniejsze ostańce Przewodiszowic. Zimą prowadzi szkolenia z jazdy na nartach biegowych, a w pozostałym okresie z jazdy na nartorolkach. Jest licencjonowanym instruktorem polskich nartorolek, wielokrotnie wyróżniany za wolontariackie działania społeczne i kulturalne.

ROWEREM PO JURZE

MICHAŁ DEMEL – przewodnik jurajski



for archi. M. Demel

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Właściwie cała Jura jest wciąż jednym wielkim nieodkrytym terenem. Wszystko przez jej dużą zmienność z roku na rok. Ponadto każda pora roku jest tu inna i potrafi się diametralnie różnić. Jeśli wybieremy się na wycieczkę, np. rowerową, to za każdym razem pojedziemy trochę inaczej, w innym tempie, może trochę inną ścieżką, w inną stronę – tak że za każdym razem doświadczenia są odmienne. Nawet z tych miejsc, które wydawało się, że doskonale znamy.

Natomiast takie miejsca, które są jeszcze szerzej nieodkryte, to całe wschodnie obrzeże Jury. Czyli trochę za pasem skałkowym w kierunku Wyżyny Miechowskiej i Wyżyny Przedborskiej. Chociażby Dolina Udorki, niesłychanie ciekawe miejsce, gdzie zarówno można sobie zrobić miły spacer, jak i dosyć ostro na rowerze górskim pojeździć.

Czy jadąc tu warto zabrać ze sobą rower?

Warto, dlatego że rower daje nam chyba największą swobodę. Praktycznie wszędzie, w każdy zakamarek Jury można na nim dotrzeć. Choć czasem może to wymagać sporego wysiłku. Zyskujemy szybkość przemieszczania się pomiędzy węzłowymi, najciekawszymi dla nas miejscami. Pieszo wymaga to na pewno więcej czasu, natomiast samochodem nie wszędzie da się dojechać. Natomiast rower to idealnie wypośredkowane możliwości tych form przemieszczania się. Ponadto warto, bo jest pięknie i jeszcze spokojnie można złapać kontakt z tak bogatą pełną przyrodą. We wsiach można zobaczyć jeszcze stare zabudowania, a przy tym można się zdrowo, przyjemnie zmęczyć.



for. Lighthouse Media

Ulubione trasy na rowerowe eskapady?

Główny grzbiet Jury, czyli Rowerowy Szlak Orlich Gniazd, to jest wyjątkowo ciekawa trasa, która wiedzie przez całą Jurę od Częstochowy aż po Kraków. Natomiast wiele szlaków pieszych może być ciekawą propozycją także dla rowerzystów. Można pojechać Szlakiem Warowni Jurajskich, który jest ciekawym uzupełnieniem pieszego szlaku Orlich Gniazd, gdzieś tam będzie trochę trudno, ale jest to wykonalne. Mamy też w miarę nowe projekty – chociażby asfaltowe ścieżki rowerowe na terenie gminy Zawiercie oraz nowo powstałe trasy na terenie gmin Żarki, Niegowa i Janów. Biegają pomiędzy Złotym Potokiem, Żarkami, Mirowem, Bobolicami, Niegową – rewelacyjne trasy na takie spokojniejsze rodzinne wyjazdy rekreacyjne.

Najlepszy czas na jazdę rowerem?

Jak śniegu nie ma, to przez cały rok Jura jest otwarta dla rowerzystów. Według mnie najwspanialszą porą na rowery jest jesień, gdzieś od połowy października, dopóki jeszcze śnieg nie spadnie. Wtedy jest najbardziej kolorowo, temperatury są bardziej sprzyjające dla większego wysiłku, widać więcej skał i jest spokojniej.

Czy ma znaczenie rodzaj roweru?

Rowery górskie pozwalają nam na dużo więcej, ze względu na szersze opony, amortyzatory, zakres przełożeń. Na nich możemy spokojnie ruszać w teren i zasadniczo poza kondycją zbyt wiele nie będzie nas ograniczało. Pomijając tereny chronione, rezerваты, gdzie możemy przemieszczać się tylko po wyznaczonych szlakach. Na rowerach trekkingowych, crossowych niektóre miejsca będą zbyt wymagające, chociażby ze względu na luźne kamienie czy grząski piasek.



Michał Demel – z wykształcenia geomorfolog. Od kilkunastu lat związany z obsługą ruchu turystycznego. Przewodnik jurajski po Ojcowskim Parku Narodowym, realizujący wycieczki piesze oraz rowerowe. Mieszkaniec gminy Włodowice. Pasjonat wszelkich aspektów przyrody nieożywionej Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Z zamiłowaniem do kajakowych eskapad.

BALONEM NA JURĄ

JAROSŁAW WOSZKOWSKI – współwłaściciel firmy Sky Adventure



fol. Arch. SKY Adventure

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Klimatyczne gospodarstwa agroturystyczne, piesze wycieczki, możliwość jeżdżenia na rowerach, fajne pola kampingowe. Generalnie taki sielski klimat – to mi się podoba. Ale nie tylko mnie, to podoba się pasażerom naszych lotów, którzy tu przyjeżdżają. Mamy znajomych, którzy tu zamieszkali i prowadzą agroturystykę, czy osoby, które wyjechały z miasta i mają tu drugi dom. Podróżując po Jurze, uwielbiamy ich odwiedzać i spędzać tu czas. A jak ktoś się z nami wybiera tu pierwszy raz, to takim murowanym szlakiem jest wycieczka w okolice Niegowej i Złotego Potoku na pysznego pstrąga. A później trzeba zwiedzać Jurę szlakiem zamków. Skałki to ta główna atrakcja turystyczna, dla której tutaj się przyjeżdża. Ale nawet ci, którzy się nie wspinają po nich, mają frajdę, bo mogą sobie na nie wejść. Skałki są dostępne z dwóch stron – jednej, tej wspinaczkowej, ale do większości tych skałek z drugiej strony prowadzi ścieżka. Więc nawet ci, którzy się nie wspinają, a chcą tylko podziwiać widoki, mogą sobie tam wejść.

Najciekawsze miejsca podczas lotu nad Jurą?

Zamki, które wszystkich interesują. Każdy chciałby mieć zdjęcie z zamkiem, czyli przelecieć nad nim. Niestety nie zawsze jest taka możliwość, choćby z powodu kierunku wiatru. Uwagę przyciągają zamki m.in. w Mirowie, Olsztynie, Ogrodzieniec w Podzamczu czy ruiny zamku Bąkowiec w Zawierciu-Skarżycach, które ładnie komponują się w kadrze i z powietrza, i z ziemi. Ale z góry pięknie widać także lasy, pola uprawne i urokliwe dzikie tereny Jury Krakowsko-Częstochowskiej.



fol. Lighthouse Media

Jakie wrażenia nam towarzyszą?

Jest to na pewno ekscytacja czymś oryginalnym, ponieważ loty balonowe w naszej świadomości jeszcze się na dobre nie rozgościły. Ciągłe są postrzegane jako bardzo egzotyczny środek transportu. Balonów w Polsce w stosunku do świata zachodniego jest mało – zarejestrowanych może być około 200. Same balony są duże, kolorowe i robią niesamowite wrażenie. Często słyszymy od pasażerów, że nie wiedzieli, że są tak wielkie, bo oglądając je z dołu na niebie, widzą je jako małe. Dopiero patrząc na balon z bliska, przekonują się, że jest faktycznie ogromny.

Przy jakiej pogodzie można latać balonem?

Baloniarstwo jest dość kapryśne, jeśli chodzi o warunki pogodowe – to muszą być idealne, przede wszystkim stabilne warunki. Nie może być frontu atmosferycznego, który się zbliża szybko, co grozi załamaniem pogody i zbyt silnym wiatrem. Przy opadach deszczu i śniegu też się nie lata. Jeśli zdarzy się jakiś niewielki opad z niegroźnej chmurki, to się nic nie stanie. Lata się tuż po świcie lub wieczorem, kiedy są najspokojniejsze warunki. W ciągu dnia, szczególnie w ładne, pogodne dni, występuje zjawisko, które nazywa się termiką. To jest coś, co spacerowiczom, turystom nie przeszkadza, bo odczuwają przyjemny podmuch wiatru, który w gorące dni nas chłodzi. Natomiast dla balonu jest to niewskazane. Takie warunki występują zazwyczaj w godzinach okołopołudniowych. Tuż po świcie są właściwie nieaktywne – od 2 do 3 godzin, później, jakieś 1,5 do 2 godzin.



Jarosław Woszkowski – współwłaściciel firmy Sky Adventure. Jest instruktorem i pilotem balonowym. Członek Aeroklubu Śląskiego. W wieku 16 lat ukończył kurs szybowcowy i został pilotem, a później instruktorem szybowcowym. Od 1990 r. posiada licencję pilota balonowego. Ponadto ma uprawnienia instruktora balonowego i mechanika lotniczego oraz licencję radiooperatora w lotnictwie cywilnym.

LOTY WIDOKOWE NAD JURĄ

BOGUSŁAW DUDEK – właściciel strony podrozeipojurze.pl



fot. arch. B. Dudek

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

W skali nie tylko naszego kraju, ale i Europy, wyróżnia ją rzadko spotykana kondensacja na niewielkim obszarze bardzo wielu atrakcji, jak skały, jaskinie, zamki. To coś, czego trudno szukać gdzie indziej. Wciąż są tu miejsca turystycznie nieeksplorowane i bardzo klimatyczne, np. unikalne strażnice w rejonie Ryczowa i Bydłina. Jaskinia Jasna w Strzegowej – trudno dostępna, a przez to bardzo interesująca. Jaskinia w Straszycowej Górze – imponująca i całkowicie bezpieczna do zwiedzania. Skały Zegarowe, koło Zamku Pilcza w Smoleniu – idealne miejsce do odwiedzenia po sezonie wspinaczkowym. Jurę możemy podziwiać z lotu ptaka dzięki przelotom turystycznym na motolotniach.

Motolotnia o wiele lepiej nadaje się do zwiedzania z powietrza niż samolot, którym też dysponujemy. Ale on nie daje nawet połowy frajdy co loty na motolotni. Są one bezpieczniejsze, latają wolniej, dają większe pole widzenia i o wiele więcej wrażeń. Dlatego do lotów widokowych w 90% używamy motolotni. Loty odbywają się późnym wieczorem lub wczesnym rankiem. Startujemy z Dąbrowy Górniczej. Można stąd lecieć na południe w kierunku zamków w Tenczynie, Rabsztynie, nad Pustynią Błędowską w jedną stronę, a w drugą na północ, aż do Olsztyna. Po drodze Ogrodzieniec, Mirów, Bobolice, skały w okolicach Smolenia, Góry Zborów. Loty trwają zazwyczaj od 30 do 40 minut. Bardzo rzadko się zdarza, by komuś się to nie spodobało.



fot. Tanya Keisha – Adobe Stock

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Z góry wszystko wydaje się inne, te same miejsca, obiekty wyglądają zupełnie inaczej. Możemy np. zobaczyć całą Pustynię Błędowską, która widziana z ziemi nie wygląda tak efektownie. Niezapomniane wrażenie daje przelot nad Grzędą Mirowsko-Bobolicką, której teraz pieszo nie uda się przejść, a przelecieć nad nią można – widoki są fantastyczne. Jest wiele miejsc, które są trudne do zobaczenia z ziemi, a z motolotni dostępne. Np. pozostałości po zamku w Koziegłowach. Można przejść obok i nie zauważyć tego miejsca. A z góry wyraźnie widać zarys jego dawnych obwarowań. Są miejsca, które są widoczne tylko z góry jak Strzała Północy w okolicach Bukowna czy napis na cześć Jana Pawła II – JP II, utworzony z nasadzonych drzew.

Czy lot motolotnią jest dostępny dla każdego?

Motolotnia to rodzaj takiego „latającego motocykla”. Pasażer siedzi w fotelu z oparciem i przypięty jest pasami. Pilot siedzi niżej, dzięki temu nie zasłania widoków. Start i lądowanie odbywają się na kołach, jak na motocyklu. Prawie każdy może latać. Warunkiem jest ograniczenie ciężaru – waga pasażera jest limitowana do 100 kg.

Jak zachęcić kogoś do lotu?

Oprócz tego, że można unieść się w powietrze i poczuć się jak ptak, można zobaczyć mnóstwo atrakcji, które gwarantuje Jura. Większość krajobrazów z góry wydaje się zupełnie inna. A latanie przed zachodem słońca, gra światła powoduje, że mapa plastyczna krajobrazów Jury jest znacznie bardziej wielowymiarowa. Z góry nie widać niedoskonałości widocznych na ziemi, widać samo piękno okolicy. Nawet osoby bez zbytniego zmysłu estetycznego są tymi widokami poruszone.



Bogusław Dudek – właściciel strony podrozeipojurze.pl, zachęcającej do lotów widokowych nad Jurą i kameralnych wypraw z przewodnikami do jej najciekawszych zakamarków. Przewodnik jurajski. Z wykształcenia dyplomowany oficer navigator statków handlowych, absolwent Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Pasjonat m.in. historii i gier planszowych.

PARKI LINOWE

PRZEMYSŁAW MIZERA – współwłaściciel „AdrenaLinaPark



foto: arch. P. Mizera

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Najważniejszym atutem jest tutejsza przyroda, jej bogactwo, piękno. Moją pasją od 20 lat jest wspinaczka, więc tutejsze formacje skalne dają mi najwięcej radości i najbardziej mnie przyciągają. Zresztą podobnie się dzieje z wieloma innymi miłośnikami tej aktywności, którzy specjalnie przyjeżdżają tu, by się na nie powspinać. A moje ulubione miejsca w tym względzie to największa skała Jury Północnej – Jastrzębnik, Okiennik Wielki położony w miejscowości Piaseczno w gminie Kroczyce oraz np. piękne białe ostańce – Skały Rzędkowickie. Trudno znaleźć tu miejsca już mniej znane, mniej oblegane przez coraz większe grono miłośników wspinaczkowej przygody.

Jura to idealne miejsce do wspinaczki, ale nie tylko skałkowej?

Funkcjonujące tu parki linowe dają pewną formę aktywności, ale jednak o wiele innej niż prawdziwa wspinaczka. Są na pewno formą rozrywki połączonej z fizycznym wysiłkiem. Podobnie jak przy wspinaczce, trzeba tu wykazać się pewną zręcznością, też można zdrowo się zmęczyć. Dla niektórych jest to też forma przełamania swoich słabości, nawet ograniczeń mentalnych – ruch jest potrzebny człowiekowi. Często rodzice przywożą tu swoje dzieci, by oderwać je od smartfonów, komputerów – tak by jednak zażyły aktywności sportowej, realnej przygody – a nie tylko jakiejś wirtualnej gry.

Czy parki linowe są bezpieczne?

Parki linowe są budowane zgodnie z rygorystycznymi normami UE. Dodatkowo cyklicznie przechodzą kontrole, które dopuszczają je do



foto: Lighthouse Media

użytku. Wszystkie osoby, które korzystają z parku, są przeszkolone i dostają zabezpieczające je uprząże. Jeśli zdarzy się sytuacja, że ktoś jednak nie daje rady przejść trasy – wtedy interweniuje przeszkolony ratownik i opuszcza osobę bezpiecznie na ziemię. Zawsze na terenie parku jest przynajmniej jeden ratownik – osoba odpowiednio przeszkolona i wiedząca, jak zareagować w trudnych sytuacjach.

Co u was czeka na miłośników parków linowych?

Mamy dwa parki linowe. Jeden jest zlokalizowany u podnóża zamku Ogrodzieniec w Podzamczu. Ten obiekt powstał już w 2006 r. Mamy dwie trasy: czerwoną – dla osób ze wzrostem powyżej 140 cm, o długości 400 m i trasę zieloną dla dzieci o wzroście do maksymalnie 150 cm, o długości 100 m. Kolejny park mamy w samym centrum Jury Krakowsko-Częstochowskiej w Podlesicach, bardzo blisko jednego z najpiękniejszych punktów widokowych na tym terenie, czyli malowniczej Górze Zborów. Ten park zbudowaliśmy w 2013 r. Też mamy tu dwie trasy: czerwoną i zieloną o podobnych parametrach jak w Podzamczu. A na miłośników tej aktywności czekają tu takie przeszkody jak: kładki, mosty, różne siatki, ścianki wspinaczkowe i parę tyrolek – jest gdzie się wyżyć.

Czas przejść naszych tras jest bardzo zróżnicowany i zależy od osobistej sprawności, są osoby, które mogą przejść naszą najdłuższą trasę w Podzamczu nawet w dwadzieścia parę minut, choć zdarzają się osoby, które potrzebują nawet 3 godzin. Jeszcze dodam, że nasz sezon trwa od kwietnia do października. W okresie wakacyjnym pracujemy codziennie od 10 do 18. Poza okresem wakacyjnym pracujemy w weekendy, a w tygodniu wynajmujemy teren dla umówionych grup.



Przemysław Mizera – od 2006 r. współwłaściciel „AdrenaLinaPark”, parków linowych funkcjonujących na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, w Podzamczu i Podlesicach. Instruktor wspinaczki sportowej. Miłośnik wypoczynku outdoorowego oraz wspinaczki skałkowej i sportowej. Historycznie związany z Zawierciem.

JURAJSKA WSPINACZKA

WŁODZIMIERZ PORĘBSKI – instruktor Polskiego Związku Alpinizmu



foto: arch. W. Porębski

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

To jest świetny poligon przed większymi górami, po drugie, skałki jurajskie stanowią ogromną atrakcję ze względu na urozmaicenie, różną trudność dróg wspinaczkowych. Wapien, budujący wzniesienia na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, jest przyjazny wspinaczom. Można na nim wyznaczyć wiele dróg wspinaczkowych. Ponadto jest w miarę bezpieczny, bo to lita skała. Kiedyś rzeczywistość były tylko prologiem do większych gór. Teraz można tu spotkać wspinaczy, którzy nigdy nie byli w większych górach i którzy swoje zamiłowanie do tej dyscypliny ograniczają tylko do tego rejonu.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Wszystkie rejony mają w sobie coś magicznego, każdy jest inny, choć z pozoru może wyglądać na taki sam. Te skały są zróżnicowane nie tylko jeśli chodzi o ich morfologię, ale również otoczenie – bo jest las, polany, obok pole uprawne, są okolice, gdzie ze skał widać ruiny zamków. Trudno mi wymienić jakieś konkretne miejsce, bo wymienając którekolwiek, skrzywdziłbym inne. Podlesice w gminie Kroczyce, Rzędkowice, ale również Podzamcze w gminie Ogrodzieniec. W południowej części Jury, bliżej Krakowa, polecam szereg dolin z bramami skalnymi, objętych ochroną Parku Krajobrazowego Dolinki Krakowskie. A z mniej odkrytych, a wartych odwiedzenia polecam gminę Żarki, Dolinę Wiercicy – to jest fajny rejon, bez tłumów. Okolice Złotego Potoku, Janowa, miejscowości Suliszowice, Zaborze, Zastudnie – rejon na południowy wschód od Częstochowy.



foto: Lighthouse Media

Wspinaczka jako forma wypoczynku?

To relaks nie tylko dla ciała, duszy i naszych myśli. Fizycznie wspiera rozwój wszystkich mięśni. Psychicznie daje możliwość pokonania słabości. Pozwala uwierzyć, że wszystko da się zrobić, jeśli da się przejść pionową ścianę skalną, która na pierwszy rzut oka nie jest do przejścia. A mimo to, za pomocą siły naszych zmysłów, siły mięśni, możemy pokonać tę ścianę sposobem. To daje ogromną pewność i niesamowitą satysfakcję – z pokonania własnych słabości, a nie przeciwnika.

Dla kogo jest wspinanie?

Każdy może tę dyscyplinę uprawiać, niezależnie od wieku. Już dzieci zaczynają się wspinąć, jeszcze dobrze nie stojąc na nogach, już wspinają się po szczebelkach łóżek czy domowych przeszkodach. Spotykam też ludzi, którzy zaczynają swoją przygodę w wieku 70 lat. Wielu ludzi z pewnymi niepełnosprawnościami uprawia wspinaczkę, daje im to terapeutyczne wsparcie. Bo jeśli przełamujemy swoją słabość pomimo ułomności, np. braku kończyny czy zespołu Aspergera lub zespołu Downa – to wspinaczka jest mentalnym wsparciem.

Jaki jest najlepszy czas na wspinaczkę?

Obecnie sezon trwa już cały rok. Zimą, jeśli temperatura nie spada do bardzo niskiego poziomu, to wspinaczka nawet jest łatwiejsza, bo wtedy skała jest sucha. Szczyt sezonu przypada od maja do przełomu października i listopada. Tak naprawdę w skałki jeżdżą się cały rok i cały rok się wspinają.

Jak najlepiej zachęcić do wspinania?

Nie trzeba zachęcać. Gdy ktoś jadący na rowerze czy idący pieszo w pobliżu skał zastanowi się, czy tam się da wejść, czy może by spróbować, niech spróbuje, a już nie przestanie tego robić.



Włodzimierz Porębski – geolog. Jego pasją jest wspinaczka górską oraz jaskiniową. Już ponad cztery dekady jest instruktorem Polskiego Związku Alpinizmu. Od kilkunastu lat pracuje na rzecz Inicjatywy Środowisk Wspinaczkowych „Nasze skały”, gdzie zajmuje się wszystkimi rejonami skalnymi w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

JURAJSKIE JASKINIE

TOMASZ MOTYL – starszy ratownik GOPR



foto: arch. T. Motyl

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Jura jest mi bardzo bliska, bo tu się urodziłem, wychowałem i pracuję. Na pewno atutem jest dostępność jej walorów. W wielu miejscach Polski trzeba cały dzień podróżować, by uchwycić np. ładny widok, a na Jurze mamy to na wyciągnięcie ręki. Ponadto powstaje coraz więcej wspaniałych tras dla miłośników turystyki rowerowej. I właśnie ta aktywność staje się takim flagowym sportem dla tego rejonu. A tym czymś, czego nie ma gdzie indziej, a jest na Jurze – są skałki, które tu są unikalne w skali całego świata. Przyciągają wspinaczy nie tylko z Polski, ale też z każdego zakątka naszego globu.

Dlaczego warto tu przyjechać?

Jura środkowa, okolice Podlesic – teren mi bliski ze względu na miejsce mojego zamieszkania. Z sentymentem jeżdżę w Dolinki Podkrajowskie, które są innym typem Jury. Odkryjemy tam doliny, przecinające je potoki, inaczej wyglądające skały, no i unikalny klimat.

Jaskinie na Jurze?

Jura jest jednym z największych obszarów jaskiniowych w Polsce. Zinwentaryzowanych jest tu ponad 1500 obiektów jaskiniowych. Jest to raj dla miłośników speleologii i jaskiń. Praktycznie każdy, kto interesuje się tym sportem, zaczynał tutaj. Jeśli chcemy uprawiać turystykę kwalifikowaną, to zazwyczaj swoje początki, czy to wspinaczkowe, czy jaskiniowe, zaczynamy na Jurze. Mamy tu bardzo dostępne trasy. Techniki, które są wykorzystywane w wysokich górach, są identyczne z tymi, które możemy zastosować i przećwiczyć w wielu wariantach



foto: Arch. UG Wielka Wieś

tach na Jurze. Buduje to nasze doświadczenie i później przydaje się w tego typu turystyce.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Jaskinia Głęboka w zachodniej części góry Zborów, Jaskinia Wierchowiska Górna w rejonie miejscowości Wierchowice, Jaskinia Nietoperzowa w górnej części Doliny Będkowskiej i Jaskinia Łokietka w obrębie Ojcowskiego Parku Narodowego. I jeśli nigdy nie mieliśmy nic wspólnego z jaskiniami, to w tych miejscach możemy zobaczyć, czy jaskinie to jest miejsce dla nas, czy dobrze się czujemy w takiej turystyce podziemnej. Jeżeli nam się to spodoba, to nie tylko w rejonie Jury, ale w całej Polsce działają kluby jaskiniowe, które swoje eksploracje realizują w tym terenie. W takiej sytuacji najbardziej rozsądnym krokiem będzie zapisanie się do takiego klubu, by zdobyć uprawnienia do chodzenia po jaskiniach, do których przeciętny turysta nie ma wstępu. Nabędziemy wtedy odpowiednie kwalifikacje, by uprawiać bezpiecznie turystykę jaskiniową, by nie zrobić sobie krzywdy, ale też nie zrobić krzywdy środowisku.

Co robią ratownicy GOPR?

Na całej Jurze mamy trzy dyżurki. Główna stacja Grupy Jurajskiej GOPR jest w Podlesicach koło Kroczyca. Mamy też punkty w Olsztynie koło Częstochowy i w Dolinie Będkowskiej. W ten sposób zabezpieczamy cały obszar Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Dyżurujemy całodobowo, przez cały rok. Dysponujemy aplikacją „Ratunek”, która umożliwia lokalizowanie osób, które do nas dzwonią i potrzebują pomocy. Mamy jeszcze numery alarmowe, które warto wychodząc w skałki zapamiętać: **601100300 i 985**.



Tomasz Motyl – starszy ratownik GOPR działający od ponad 15 lat na terenie całego obszaru Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Przewodnik jurajski. Jego zainteresowania skupiają się na najnowszych technologiach poszukiwania zaginionych, np. na automatycznej detekcji osób zaginionych ze zdjęć pozyskanych z dronów, co maksymalnie przyspiesza poszukiwania.

JURA NA SIODLE

MARCIN MUSIAŁ – współwłaściciel rancza Rosochacz



W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Jestem osobą, która uwielbia podróże i dużo podróżuje po świecie. Z przyjaciółmi jeździmy po Stanach Zjednoczonych, tamtejszych parkach narodowych, kanionach – oglądamy ten kraj z perspektywy końskiego grzbietu. Kiedy wracam na Jurę Krakowsko-Częstochowską – jest to moje osobiste i całkowicie subiektywne doznanie – uważam ją za najpiękniejszy rejon w ogóle, nie tylko Polski, ale i świata. To jest kraina, która sama w sobie ma wiele piękna, jest niezwykle różnorodna.

Możemy spotkać tu praktycznie wszystko – i krajobraz górzysty, i rolniczy, wręcz „toskański”, są tu zamki związane ze Szlakiem Orlich Gniazd, do każdego z nich można dojechać konno. Sporo rzek, akwenów wodnych, gdzie można napić konia. Są niesamowite starodrzewia bukowe, ostańce wapienne. Mimo że już kilkadziesiąt razy przemierzałem te tereny, nie zliczę setek przejechanych kilometrów, to za każdym razem mam ciarki na plecach. Jestem rodowitym katowiczanie, ale Jurę odkryłem dość późno, gdzieś dobrze po 30 roku życia, kiedy przejeżdżałem ją z moimi przyjaciółmi po raz pierwszy szlakiem konnym. I wtedy postanowiłem, że muszę tutaj zamieszkać.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Rajdy w kierunku Gór Sokolich, Olsztyna – to jest kierunek północny. No i kierunek wschodni, czyli Jaworznik, Mirów, Złoty Potok. Podczas rajdów staram się pokazać tę „moją” Jurę – to co jest mi



foto: arch. Marcin Musiał

bardzo bliskie i bardzo osobiste. Może dlatego ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają, zazwyczaj zostają na dłużej i wracają do nas.

Co daje turystyka konna?

To jest wielowymiarowe doznanie. Oprócz wysiłku fizycznego wymaga pewnej sprawności fizycznej, po to by na koniach bezpiecznie się przemieszczać. Wydaje mi się, że sposób podróżowania w siodle jest atawistyczny dla nas jako ludzi, ponieważ przez większość nowożytnej historii to był główny lub jedyny środek przemieszczania się. Dopiero od ponad 100 lat jesteśmy zmotoryzowani i to głównie w krajach mocno zindustrializowanych. W niektórych rejonach świata do dziś koń jest ważnym środkiem transportu. Myślę więc, że jazda konna jest nam tak genetycznie wpojona... Wsiadając na konia, doznałem poczucia jakiegoś połączenia z naturą, o którym nie miałem pojęcia. Poczułem nagle, jakbym się znalazł we właściwym miejscu w życiu.

Dzięki turystyce konnej zwiedzamy miejsca, do których nie docierają inne środki transportu: rowery, motocykle, quady czy nawet turystyka piesza. Mamy też trochę inny punkt widzenia na świat, bo patrzymy z co najmniej 1,5-metrowej wysokości. Poza tym współpracujemy z innym stworzeniem, tworzymy z nim swoisty tandem, musimy dbać o jego emocje, o jego zdrowie, kondycję. To wymaga od nas pewnego rodzaju empatii. Konie są niezwykle wrażliwymi zwierzętami. Stają się lustrem dla naszych emocji – jak jesteśmy zdenerwowani i napięci, to konie też są zdenerwowane i napięte. Jest to więc wielowarstwowa terapia dla każdego człowieka.



Marcin Musiał – założyciel i współwłaściciel rancza Rosochacz. Przewodnik i instruktor Górskiej Turystyki Jeździeckiej. Były zawodnik w konkurencjach jeździeckich w stylu western i reining track. Medalista mistrzostw Polski w obu tych dyscyplinach. Jeden z pomysłodawców Festiwalu Miłośników Koni i Muzyki „Z kopyta”, który odbywa się w Gniazdowie. Z zawodu radca prawny.

OFF-ROAD NA JURZE

JACEK RADEK – właściciel firmy Jura Park 24 w Biskupicach



fot. iStock – Adobe Stock

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Uważam, że jest to jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce. Dające wyjątkowe możliwości aktywnego wypoczynku. I nie chodzi tu tylko o off-road, który na Jurze jest bardzo popularny, ale też o turystykę rowerową, pieszą i wszelkie inne aktywności, które czekają tu na przybywających turystów. Dlatego jest to tak wyjątkowy obszar. A moje ulubione miejsca to tereny gminy Olsztyn i Biskupice, gdzie jest wiele miejsc do zwiedzania, do jazdy rowerem, a także do turystyki leśnej, np. zbierania grzybów jesienią.

Są tu miejsca, gdzie można pojeździć konno, dobrze zjeść, jest zajazd leśny, kawiarnie. Wyjątkowym i dość mało znanym miejscem jest Pustynia Siedlecka, która głównie w weekendy zaludnia się wycieczkami. To takie miejsca najbliższe sercu. A z tych mniej znanych, a wyjątkowych miejsc to zachęcam do odwiedzenia królewskiej wsi Kroczycze.

Czy off-road potrafi zmęczyć?

Wymaga on od osób korzystających z tego typu atrakcji pewnego wysiłku fizycznego. To nie jest tak, że siadamy za kierownicą i jedziemy sobie samochodem. Tu trzeba wytrzymałości fizycznej i psychicznej, trzeba w wielu sytuacjach nieźle „poruszyć głowę”, by przejechać trasy. W przypadku samych jazd na crossach i quadach po godzinie jazdy wiele osób mówi, że jest to bardzo wyczerpujące – tu nie ma taryfy ulgowej, trzeba się wykazać siłą nóg i pracą całego ciała. Instruktorzy uczą tego typu jazdy.



fot. iStock – Adobe Stock

Dlaczego warto tu przyjechać?

Mamy tu obszar o powierzchni ponad 30 ha, który jest terenem dawnej piaskowni, przystosowanym do tego typu aktywności. Można tu wjechać swoim pojazdem lub wypożyczyć go na miejscu. Wjazd na cały dzień jest w bardzo przystępnych cenach, względu na to, czy to jest quad, cross, czy auto terenowe.

Nad wszystkim czuwa profesjonalna ekipa instruktorów, ratowników, osób po przeszkoleniu medycznym. Od ponad 12 lat nie mieliśmy poważniejszych wypadków, staramy się, by było tu naprawdę bezpiecznie. A jeśli ktoś nie ma pojazdu do takiej aktywności – może u nas wykupić off-roadową wycieczkę rodzinną z instruktorem lub wynająć samochód, też z instruktorem, który pokaże, jak najlepiej jeździć po naszym terenie. Zawsze staramy się dobrać trasy w taki sposób, by dostosować je do umiejętności klienta i możliwości sprzętu. Staramy się, by nie zniechęcić, ale raczej zaszczepić bakcylią do tego typu rekreacji. Dodam, że trudno zajmować się czymś takim, nie będąc pasjonatem. Ważne jest, że ludzie przychodzą do nas i że są szczęśliwi. A nam ogromną radość sprawiają tym, że do nas wracają. Cieszy to, że ludzie są wyedukowani i też chcą dbać o środowisko, o naszą Jurę.

Często podkreślamy naszą politykę, że zamiast być uciążliwym dla przyrody, lepiej wyszaleć się off-roadowo u nas, a później bezpiecznie wrócić do domu. Jest to o wiele lepsze rozwiązanie, niż naruszać tereny, które do tego nie są przeznaczone, a dają tyle radości mieszkańcom czy miłośnikom innych aktywności. Wszystkie wycieczki organizowane przez nas na naszym terenie i na terenie całej Jury są robione w taki sposób, żeby jednak przyroda nie ucierpiała.



Jacek Radek – właściciel firmy Jura Park 24 w Biskupicach, która udostępnia 34 ha terenu pod trasy off-roadowe, quadów, samochodów terenowych i crossów. Z wykształcenia pedagog, był pracownik służb publicznych. Miłośnik wypoczynku w ekstremalnym wydaniu. Współorganizator działań charytatywnych dla młodzieży.

MOTOCYKLEM PO JURZE

DOMINIK BARTEŁAK – przewodnik motorowy



W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Jura jest rejonem z wciąż ogromnym potencjałem turystycznym, trochę podobnie jak kiedyś Bieszczady. Wszyscy słyszeli o Bieszczadach i wszyscy słyszeli o Jurze – ale nie wszyscy mieli okazję je odwiedzić i dobrze poznać ich atuty. Mocno skomercjalizowana turystyka wybiera od lat znane ośrodki jak np. Zakopane, Karpacz itp. Właśnie atutem Jury jest to, że takie ekspansywne skomercjalizowanie do niej jeszcze nie dotarło. Niezaprzeczalnie głównymi atrakcjami Jury Krakowsko-Częstochowskiej jest wyjątkowo ciekawy krajobraz z ostańcami wapiennymi i historyczne tło. Mamy tu ruiny zamków na Szlaku Orlich Gniazd, który swego czasu był wyróżniony nawet „turystycznym produktem roku”. Szlak łączy zamki wybudowane w czasach Kazimierza Wielkiego, gdy Polska chciała wzmocnić bezpieczeństwo swojej granicy z silnymi wtedy Czechami. Później, podczas potopu szwedzkiego zostały one zrujnowane. I takie ruiny do dziś stoją, choć część jest już odbudowana.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Mamy tu dwie pustynie: Pustynię Błędownską – największą w Europie, której teraz przywracany jej pustylny charakter, no i moją ulubioną Pustynię Siedlecką, która jest pozostałością po dawnym wyrobisku piasku. Może miejsce to nie ma wyjątkowych wartości przyrodniczych, natomiast jest to ogromna góra piasku – gdzie nawet okoliczna gmina Janów zachęca do uprawiania off-roadu. To jest miejsce, które bardzo lubię i często zabieram tu zwiedzających Jurę. Zaraz obok jest kolejna ciekawa atrakcja – „kamieniołom warszawski” – miejsce, z którego



foto: Rafał Rębisz

pozyskiwano materiał na elewację budynków Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. Czasem można tam natrafić na buszujących poszukiwaczy geologiczno-speleologicznych ciekawostek. Mam jeszcze takie miejsca bardziej romantyczne, np. najstarszą pstrągarnię w Europie w Złotym Potoku. Bardzo urokliwe miejsce, ze skałkami, parkiem i pałacem Raczyńskich. W okolicy pojawiły się też pierwsze winnice produkujące dobre wino.

Dlaczego warto tu przyjechać?

Motocykl daje wolność podziwiania krajobrazów. A Jura jest bardzo dobrze skomunikowana. Siatka jej dróg jest gęsta, co sprawia, że można szwendać się na motorze rekreacyjnie. Oczywiście utrudnieniem jest piasek, bo dla motocyklisty jest on najtrudniejszą nawierzchnią do jeżdżenia. A moją ulubioną trasą do takiego rekreacyjnego przejazdu motorem jest odcinek między Złotym Potokiem a Żarkami. Jest dobra nawierzchnia asfaltowa i kręta droga biegnąca przez lasy – godna polecenia trasa dla tego typu aktywności. Warto wiedzieć, że na świecie, biorąc pod uwagę długość dróg – to jedynie 10% jest wyasfaltowanych. Pozostałe 90% jest szutrowe. Czyli jeżdżąc tylko po asfaltowych drogach, jesteśmy ograniczeni tylko do tych 10%. A jeżdżąc z asfaltu, wybierając drogi boczne, gruntowe, mamy do dyspozycji pozostałe 90% dróg. To stawia przed nami zupełnie inny horyzont, inną perspektywę jeżdżenia, zwiedzania. Co wiąże się też z pewną modą na motocykle typu adventure. To są pojazdy z pewną zdolnością terenową, bardzo popularne obecnie. Wszystkie wiodące marki w swojej flagowej ofercie mają motocykle w kategorii adventure i to właśnie one są najlepsze do takiego rekreacyjnego zwiedzania Jury, nie tylko asfaltowymi drogami.



Dominik Bartelak – z wykształcenia architekt, miłośnik topografii, map i badania oraz projektowania funkcjonowania człowieka w otaczającej go przestrzeni. Przewodnik motocyklowy ADV Poland, która organizuje wyjątkowe wakacje na motorze.

NA ZALEWIE PORAJSKIM

ADAM ZACZKOWSKI – Centrum Informacji Turystycznej gminy Poraj



fot. Arch. Centrum Informacji Turystycznej w Poraju

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Przed wszystkim w możliwości aktywnego spędzania czasu. Tu jest to możliwe w wielu aspektach. Sam staram się jeździć dość dużo na rowerze. Są tu świetne tereny do biegania. Warunki są o tyle ciekawe, że mimo wszystko jest to obszar dość górzysty, choć nie bardzo wysoki. Jednak przewyższenia są spore i czasem strome podbiegi pozwalają na to, żeby się fajnie zmęczyć. Wystarczy wyjechać parę kilometrów dalej i już jesteśmy na płaskich terenach poza Jurą. Dzięki temu możemy korzystać z bardzo urozmaiconych form wypoczynku. Na pewno wyróżniam piesze wędrówki po Jurze, urokliwe miejsca, jaskinie, zamki. Bardzo istotnym atutem tego rejonu są skałki i możliwość uprawiania wspinaczki skałkowej. Znajdziemy tu profesjonalnie przygotowane drogi o bardzo zróżnicowanym poziomie trudności. Ja bym polecił skałki wspinaczkowe w okolicach Góry Zborów, Rzędkowic, no i zamki w Mirowie i Bobolicach – to miejsca najczęściej przeze mnie odwiedzane. Koniecznie trzeba odwiedzić zamek Ogrodzieniec w Podzamczu, ruiny zamku w Olsztynie i Sokole Góry – czyli takie fajne miejsca na rower górski albo spacer.

Można coś nowego odkryć w kuchni tego regionu?

Na pewno takim wyróżnikiem na naszym terenie są prażonki, w zależności od miejsca zwane też pieczonkami. Bliżej Częstochowy są to pieczonki, a bliżej Zawiercia i Poręby, z której się wywodzą, będą tzw. prażonki. To taka specyficzna potrawa rejonu Jury.



fot. Arch. Centrum Informacji Turystycznej w Poraju

Położony na Jurze zalew Poraj

– co oferuje miłośnikom aktywnego wypoczynku?

Zalew Poraj jest jednym z niewielu zbiorników wodnych w okolicy, gdzie dopuszcza się rekreację i sporty motorowodne. Nie ma tu strefy ciszy, a akwen nie jest dopuszczony do kąpieli, co w przypadku sportów motorowodnych może być nawet atutem. Króluje na nim więc motorowodniactwo i żeglarstwo. Pojawiają się tu narciarze wodni i miłośnicy windsurfingu i kitesurfingu. Przy naszym zalewie jest ośrodek harcerski, w którym organizowane są obozy żeglarskie dla młodzieży. Przy stowarzyszeniach działających na terenie gminy, czy samym zalewie, organizowane są kursy motorowodne i żeglarskie na patent sternika motorowodnego czy żeglarza jachtowego. A gdy zalew zamarza, pojawiają się czasem pasjonaci bojerów.

Dlaczego warto tu przyjechać?

Przed wszystkim ze względu na możliwość uprawiania sportów wodnych w bardzo szerokim zakresie. Nasza infrastruktura turystyczna z roku na rok się poprawia. Pozwala już na zakwaterowanie w bardzo różnym standardzie, też obiekty dla bardziej wymagających, tak że każdy znajdzie coś dla siebie. Mamy kempingi, na które można przyjechać z namiotem, z przyczepą kempingową lub kamperem. Ważnym argumentem jest lokalizacja zalewu Poraj – nazywamy go taką „małą bramą na Jurę”, bo od nas jest bardzo blisko do innych okolicznych atrakcji – czyli na skałki, zamku w Olsztynie czy Żarek. No i mamy stąd tylko 15 km do Częstochowy.



Adam Zaczkowski – absolwent Politechniki Częstochowskiej, wiceprezes stowarzyszenia Marina Poraj i Częstochowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, pracownik struktur administracyjnych Urzędu Gminy Poraj, społecznik. Prywatnie miłośnik sportów wodnych z uprawnieniami instruktora pływania, ratownika WOPR, żeglarza jachtowego czy sternika motorowodnego.

POLSKI BALATON

KRZYSZTOF RICHTER – szef Centrum Nurkowego OCTOPUS



foto arch. K. Richter

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Jeszcze w szkole podstawowej wędrowałem po tych terenach, ale to, co teraz mnie najbardziej pasjonuje, to turystyka podwodna, którą można uprawiać na zalewie Balaton w Trzebinii, prawie o krok od atrakcji, które czekają na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Co daje nurkowanie...

Pod wodą naprawdę się odpoczywa. Nie ma tam telefonów, nikt nie rozprasza naszej uwagi. To nie jest nasze naturalne środowisko, ale wszystko, co tam widzimy, sprawia nam dużą radość, której czasem nie umiemy doświadczyć na lądzie. Wystrzają się zmysły, mamy poczucie, że czas płynie wolniej. W Balatonie możemy znaleźć wiele zatopionych rzeczy, które wydają się bardziej interesujące i tajemnicze. Jak jest się już nurkiem, inaczej patrzy się na świat. Nigdzie się nam nie spieszy i nawet nie wolno nam się spieszyć – tak tłumaczymy kursantom. W nurkowaniu właśnie ten luz podoba mi się najbardziej. Dodatkowo nurkowanie jest prozdrowotne, bo pod wodą oddychamy powietrzem pod ciśnieniem i automatycznie dostarczamy więcej tlenu do organizmu. A wiemy, jak korzystny wpływ na organizm ma dotlenienie. Wszystko, co działa na rozluźnienie naszych nerwów, mięśni, na pewno jest korzystne dla organizmu.

Co zrobić, gdy chcę nauczyć się nurkowania?

Można wtedy przyjechać nad polski Balaton i zrobić intro nurkowe,



foto: szlabrow – Adobe Stock

które jest pierwszym krokiem do rozpoczęcia przygody w podwodnym świecie. Jest to krótkie szkolenie, podczas którego przekazujemy najważniejsze informacje, zakładamy cały sprzęt nurkowy i rozpoczynamy schodzenie pod wodę. Intro może trwać do 2 godzin. Pod wodą jest się od 20 do 40 minut, w zależności od tego, jak ktoś wytrzyma niższe temperatury. Osoba, która pierwszy raz przyszła ponurkować, niekoniecznie musi wytrzymywać dłuższe przebywanie w nich. Oczywiście nurkować można w ocieplających piankach, ale czasem dochodzi stres czy obawa przed głębszym zanurzeniem. Wiadomo, że to nie jest nasze naturalne środowisko. Nie potrafimy oddychać pod wodą i trzeba na początku nauczyć się, że mamy urządzenie, które podaje nam powietrze w takich ilościach, jakich potrzebujemy. A jeśli chcemy zaliczyć pierwszy stopień wtajemniczenia dla nurków, czyli kurs OWD – wystarczy wygospodarować 4 dni, ale wtedy trzeba być dyspozycyjnym od rana do wieczora.

Dlaczego warto tu przyjechać?

Cały akwen ma kształt serca. Jest usytuowany w miejscu nieczynnego wyrobiska kamieniołomu wapieni. Wody zalewu są cały czas zasilane źródłami, a dzięki temu jego woda ma wyjątkową jakość i należy do pierwszej klasy czystości. Ponadto występuje tu zjawisko termokliny – stykania się zimnej wody z wyżej położoną ciepłą. Ponieważ mamy płytki zbiornik, który ma maksymalnie 12 metrów głębokości i do tego zasilany jest podziemnymi źródłami, więc ta termoklina jest już na 3 – 4 metrach.



Krzysztof Richter – szef Centrum Nurkowego OCTOPUS, bazy nurkowej położonej nad zbiornikiem Balaton w Trzebinii. Można tu opanować najważniejsze umiejętności nurkowe, uprawniające do swobodnego nurkowania. Instruktor nurkowania PADI, z 8 specjalizacjami. Biznesmen, którego pasją jest aktywny wypoczynek, a szczególnie nurkowanie.

ZALEW CHECHŁO

ANDRZEJ KOZIEŁ – współzałożyciel BEZAN Yacht Club



for arch. A. Kozieł

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Sercem czuję się żeglarzem, ale Pustynię Błędowską, zamek Pieskowa Skala, Ojców czy inne atrakcje Jury doceniam za ich malowniczość. Jako miłośnik fotografii nigdy nie zapomnę pleneru fotograficznego w przepięknej krajobrazowo i przyrodniczo Dolinie Będkowskiej. Choć nie ukrywam, że bardziej pociągają mnie wody mórz i oceanów czy nawet mniejszych zbiorników – taki los żeglarzy.

Odpoczynek nad wodą?

Można wtedy zjechać ze szlaków i zatrzymać się nad zalewem Chechło, który jest sztucznym zbiornikiem zaporowym powstałym w latach 60. na potrzeby zakładów metalurgicznych w Trzebinie. Zbiornik ma około 54 ha powierzchni. Jest co robić tu nad wodą. Teraz jest bardzo dobrze zagospodarowany dla turystyki, jest po rewitalizacji, ma nowe parkingi, pełną infrastrukturę z toaletami i miejscami do przebrania się. Na zbiorniku obowiązuje strefa ciszy, więc łodzie z motorami mogą używać jedynie służby ratownicze. Na miejscu jest plaża dla kąpiących się. Jakość wody jest pilnowana przez sanepid, a nad pływającymi, w wyznaczonych strefach, czuwają ratownicy. Można także popływać kajakiem, rowerem wodnym czy wypożyczyć łódkę z żaglem. Są tu dwa kluby żeglarskie, każdy z nich dysponuje sprzętem pływającym, który można wynająć. Ponadto kluby te prowadzą kursy żeglarskie, gdzie można uzyskać pierwszy stopień wtajemniczenia żeglarskiego, czyli patent na żeglarza jachtowego. Przyjeżdżają tu głównie turyści ze Śląska, Krakowa i korzystający z uroków Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Sezon przeważnie jest



for. jesiak99 – Adobe Stock

otwierany z początkiem maja, a zamykany z końcem października. Wtedy są organizowane regaty dla jachtów, a wieczorem ognisko z szantami.

Dlaczego warto tu przyjechać?

Z jednej strony jest tu pełna infrastruktura przydatna dla turysty, a jednocześnie atutem tego miejsca jest to, że nie jest tak do końca „ucywilizowane”. Zbiornik jest usytuowany na skraju Puszczy Dulowskiej i z obu stron otaczają go same lasy. Część jest zagospodarowana dla turystyki, ale reszta terenu pozostała w stanie dzikim – przez to stanowi wyjątkowe miejsce do obserwacji ptaków. Jest to świetny teren dla amatorów wędkarstwa, można wybrać się na ciekawe wycieczki rowerowe, np. wzdłuż Wisły do Krakowa czy właśnie skierować się na Szlak Orlich Gniazd na pobliskiej Jurze. Warto dodać, że są tu domki kempingowe oraz blisko jest do bazy hotelowej w Trzebinie i Chrzanowie.

Czym jest dla pana żeglarstwo?

Dla mnie żeglarstwo wiąże się z wyprawami, z poznawaniem nowych miejsc, nowych ludzi. Ale przede wszystkim z odcięciem się od codzienności. Bo jak wypływa się parę mil od brzegu, to wszystko niknie, zasięg telefonów, zgłębienie miast. Jest cisza, spokój i tylko woda, żagle oraz wiatr. Jest to piękna, wspaniała forma odpoczynku psychicznego. Morze jest najlepszym miejscem, nawet gdybyśmy już nie chcieli z niego wracać. Każdy ma swój mały światek, w którym się dobrze czuje, reszta już nie ma znaczenia. Dlatego „butów żeglarskich” nigdy nie wieszka się na kołku.



Andrzej Kozieł – współzałożyciel i członek zarządu BEZAN Yacht Club, który ma bazę żeglarską nad zalewem Chechło w Trzebinie. Kapitan jachtowy, należący do Bractwa Kaphornowców, czyli żeglarzy, którzy opłynęli przylądek Horn, a ich siedzibą jest „Dar Pomorza”, pierwszy polski żaglowiec, który go opłynął. Jego ogromną pasją jest fotografowanie.

KAJAKIEM PO JURZE

MICHAŁ WANOT – właściciel i założyciel firmy Jura Kajaki



foto: arch. M. Wanot

Kiedy odkrył pan w sobie zamiłowanie do Jury?

Dopiero parę lat temu stałem się z wyboru mieszkańcem tego rejonu. Wcześniej mieszkalem na Śląsku, a teraz miejscem mojego zamieszkania jest głęboka prowincja położona na północnych obrzeżach Jury. Z perspektywy tego czasu uważam, że jest to wspaniałe miejsce: cisza, spokój i fantastyczne tereny rekreacyjne. Przez lata jeździłem tu z rodzicami – zwiedzaliśmy te tereny na rowerze, pieszo i na kajakach. Jestem przekonany, że zamiłowanie do tego rejonu zostało mi wpojone właśnie w tamtym okresie, dzięki rodzicom.

Miejsca nieodkryte, a warte polecenia?

Takim terenem jest na pewno gmina Mstów, obszar, który kiedyś wydawał się najmniej turystyczny na całej Jurze. Jego potencjał w tym temacie jest wciąż niewykorzystany. Chociażby Mirowski Przełom Warty. Jest to przepiękny fragment doliny o długości ok. 12 km, mający swój początek w Mirowie (dzielnicy Częstochowy), między wzgórzami Sołek i Skalki, a kończący się w Mstowie pod górą Wał. To jest taki pierwszy odcinek, gdzie można fajnie pływać kajakami. Rzeka jest piękna, widoki są niespotykane na skalę naszego całego kraju. Przepływa się pod ostańcami skalnymi Balikową Skalą w Mirowie i Skalą Miłości w Mstowie.

Tereny są przepiękne, rzeka jest dzika. Dodatkowo jest to bardzo blisko z Katowic, z Krakowa, już nie wspominając o Częstochowie. Bardzo dużo turystów nic nie wie o tym miejscu. Odwiedzają nas osoby z okolic w promieniu gdzieś 100 km i powtarzają, że nie miały



foto: Tomasz Renk

pojęcia, że tak blisko jest tak piękna rzeka, że nie trzeba jechać na Mazury albo na Pomorze.

Dlaczego kajaki na Jurze?

Jest to troszkę zapomniane miejsce, jeśli chodzi o spływy, a wtedy zawsze można dużo więcej zobaczyć, dużo lepiej się płynie, no i nie ma tłumów. W rejonie Mstowa można w szczycie sezonu spacerować wzdłuż Warty i spotkać tylko pojedynczych turystów. Nie dotknęła tego miejsca fala turystów – co dla wielu osób jest dużą zaletą. W miejscach zbyt popularnych, gdzie dochodzi do nagromadzenia chętnych, zupełnie traci się urok i przyjemność ze spędzania czasu w kontakcie z naturą. Ten rejon jest jeszcze daleko przed komercjalizacją.

Czy to jest bezpieczne – kto może pływać?

Kajakarstwo jest sportem bardzo otwartym, dostępnym praktycznie dla każdego, ze względu na możliwość wyboru różnych tras, ich długości i czasu spływu. Można dopasować trasę do umiejętności. Osoby, które dopiero zaczynają, będą wybierały trasy spokojniejsze, np. odcinek z Kłobukowic do Karczewic na Warcie. Turyści, którzy już więcej pływali, są bardziej przygodowo i aktywnie nastawieni, wybiorą Mirowski Przełom Warty lub blisko położoną Pilicę koło Szczekocin – to są takie bardziej przygodowe odcinki. Osoby, które szukają ekstremalnych wrażeń, mogą też coś takiego znaleźć bardzo blisko. Chociażby trasa spod zaporę w Poraju w kierunku przedmieść Częstochowy w rejonie wioski Korwinów.



Michał Wanot – właściciel i założyciel rodzinnej firmy Jura Kajaki, która działa w Kłobukowicach. Pochodzi z rejonu Siemianowic Śląskich. Z wykształcenia jest marynarzem żeglugi śródlądowej. Często żartuje, że został w branży, tylko zmienił skalę ze statków na kajaki. Jego pasją jest szeroko rozumiana turystyka w wydaniu aktywnym, czasami nawet ekstremalnym.

NA NARTY ZJAZDOWE

ARTUR HOFFMANN – koordynator sportu
w pow. zawierciańskim, instruktor PZN



foto: arch. A. Hoffmann

W czym tkwi wyjątkowość Jury?

Już od lat niezmiennie mnie zachwyca. W cieniu obleganych przez zwiedzających średniowiecznych warowni jest swoisty układ krążeń Jury – mnogość szlaków, które idealnie nadają się do turystyki pieszej i mojej ulubionej rowerowej. Latem jest jak stary, dobry kolega, który zawsze czeka i ma dla mnie czas. Nie ma tu tłoku, wrzawy i komerchy, tylko ja i rower. Czasem przez zieleń lasu można dostrzec ostańce oklejone pasjonatami wspinaczki skałkowej lub grupę jeźdźców na przejażdżce. Warto dodać, że Jura posiada dokumentację kartograficzną specjalnie dla biegów na orientację. Mnogość odniesień topograficznych – ostańców, skał, wąwozów itp. stanowi idealny teren dla tej formy rekreacji i sportu.

Zimą szlaki zamieniają się w trasy dla narciarzy śladowych, a stoki Cisowej, Smolenia i Morska to okazja do postawienia pierwszych kroków na nartach zjazdowych. One nie są na wielkich górkach, ale ludzie tutaj chętnie przyjeżdżają. Znajdują tu dobrą rozrywkę, możliwość złapania oddechu od codzienności albo okazję do przygotowania się do większych wyzwań czy wzmocnienia swojej formy. Na każdym obiekcie jest sztuczne naśnieżanie, oświetlenie. W sezonie pracują do godz. 21. Warto dodać, że dzięki specyficznemu mikroklimatowi Jury Krakowsko-Częstochowskiej śnieg tutaj utrzymuje się stosunkowo długo. Sam pochodzę z gór, mieszkalem przez lata w Żywcu, moi bliscy w Bielsku-Białej. U nich nie ma już śniegu, a tutaj, na Jurze, śnieg jeszcze się utrzymuje.



foto: Jakub Krawczyk

Jak to się stało, że trafił pan na Jurę i zajął się nartami?

Miłość. Stąd pochodzi moja żona. A narciarstwo – też miłość. Jak ktoś jest aktywny i lubi się w ogóle ruszać, to narciarstwo daje niesamowitą wolność i niezakłamyany kontakt z naturą. To coś przyjemnego. Można powiedzieć filozoficznie, że inaczej działa grawitacja, nie trzeba się jakoś specjalnie męczyć, oczywiście w wymiarze rekreacyjnym...

Zbliżyliśmy się do filozoficznej definicji aktywnego wypoczynku...

To jest taka forma obcowania z samym sobą, co daje pewną satysfakcję i poczucie wolności. Oderwania się od codzienności, od wiążących nas powinności, bo kiedy koncentrujemy się na jakimkolwiek wysiłku, na celu, to zapominamy o troskach dnia codziennego i to daje nam pewien spokój. Poza tym aktywność fizyczna doprowadza do pozytywnych zmian w naszym organizmie, wydzielają się endorfiny.

Dlaczego warto przyjechać tu na narty zjazdowe?

Może to być np. świetne uzupełnienie innej oferty turystycznej. Pojawiło się w naszym rejonie wiele hoteli, które oferują swoim gościom pakiety feryjne. I uzupełnieniem wszelkich atrakcji, do których one uprawniają, obok możliwości korzystania z basenów, masaży może być właśnie dzień spędzony na nartach. Atutem naszych stoków jest to, że są wolne od tłoku. Można tutaj – jak to mówią narciarze – „jeździć na rolkę”, czyli tam i z powrotem, w kółko. Tego bakcyła narciarskiego można właśnie złapać tutaj, na Jurze, gdzie jest w miarę blisko z różnych rejonów naszego kraju. Stoki są tanie, niezbyt wymagające technicznie i zapewniające pełną infrastrukturę gastronomiczną i logistyczną.



Artur Hoffmann – góral z Żywca osiadły na Jurze. Nauczyciel WF, doradca metodyczny wychowania fizycznego, instruktor narciarstwa SITN PZN, koordynator ds. sportu powiatu zawierciańskiego. Prywatnie pasjonat narciarstwa zjazdowego i rowerowych eskapad.

AQUAPARKI I BASENY

Aquapark Nemo w Dąbrowie Górniczej aleja Róż 1, 41-300 Dąbrowa Górnicza
☎ +48 32 639 0579 ✉ bok@nemo-wodnyswiat.pl 🌐 www.nemo-wodnyswiat.pl

Aqua Planet Kryta Pływalnia w Trzebinii ul. Rafinerijna 10a, 32-540 Trzebinia
☎ +48 32 645 76 20 ✉ aquaplanet@aquaplanet.com.pl 🌐 aquaplanet.com.pl

Basen Kąpielowy w Żarkach ul. Wierzbowa 21a, 42-310 Żarki

MOSiR w Bukowniu ul. ks. Zelka 30a, 32-332 Bukowno
☎ +48 32 642 11 04 ✉ kontakt@mosirbukowno.pl 🌐 www.mosirbukowno.pl

MOSiR w Częstochowie ul. Dekabrystów 43, 42-215 Częstochowa
① **Park Wodny Częstochowa**, ul. Dekabrystów 47, 42-215 Częstochowa
☎ +48 34 373 10 10 ✉ park.wodny@mosir.pl 🌐 www.mosir.pl

② **Pływalnia Kryta „Sienkiewicz”**, aleja NMP 56, 42-217 Częstochowa
☎ +48 34 393 00 64 ✉ plywalnia.sienkiewicz@mosir.pl 🌐 www.mosir.pl

③ **Pływalnia Kryta**, al. Niepodległości 20/22, 42-202 Częstochowa
☎ +48 34 363 45 27 ✉ plywalnia.niepodleglosci@mosir.pl 🌐 www.mosir.pl

Pływalnia kryta MDK Częstochowa
ul. Majora Waleriana Łukaszyńskiego 50/68, 42-208 Częstochowa
☎ +48 34 323 12 79 ✉ sekretariat@mdk.czyst.pl 🌐 www.mdk.czyst.pl

Park Wodny w Krakowie S.A. ul. Dobrego Pasterza 126, 31-416 Kraków
☎ +48 12 616 319 🌐 www.parkwodny.pl

Zespół Krytych Pływalni AWF ul. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków
☎ +48 12 683 14 64 ✉ basen@awf.krakow.pl 🌐 www.awf.krakow.pl

Ośrodek Rekreacyjny Balaton ul. Św. Stanisława, 32-540 Trzebinia
🌐 www.trzebinia.pl/balaton

Ośrodek Rekreacyjny Chechło ul. Głowackiego, 32-540 Trzebinia
🌐 www.trzebinia.pl/chechlo

Park Wodny Jura w Łazach ul. Kościuszyki 46a, 42-450 Łazy
☎ +48 326 709 790 ✉ kasa@parkwodnyjura.pl 🌐 www.parkwodnyjura.pl

BALONY I LOTNIE

Sky Adventure plac Grunwaldzki 4a/3, 40-127 Katowice
☎ +48 603 102 030 ✉ biuro@lotybalonem.pl 🌐 www.lotybalonem.pl

podrozeipojurze.pl
☎ +48 504 608 611 ✉ kontakt@podrozeipojurze.pl 🌐 https://podrozeipojurze.pl

Aeroklub Częstochowski ul. POW 4, 42-200 Częstochowa
☎ +48 343 279 755 ✉ acz@aeroklub-czestochowa.org.pl
🌐 www.czestochowa.org.pl

Fly up with us, lądowisko Lelów, 42-435 Lelów
☎ +48 506 545 495 ✉ flyupwithus@gmail.com 🌐 www.flyupwithus.pl

Kraków Balloon Team ul. Makuszyńskiego 6, 31-752 Kraków
☎ +48 733 88 22 10 ✉ biuro.krakowballoon@gmail.com
🌐 https://krakowballoon.pl

Lot motolotnią nad Jurą Krakowsko-Częstochowską
Dzwono-Sierbowice 35, 436 Pilica ☎ +48 502 439 059 ✉ aviatorarsen50@interia.pl

Podniebna przygoda loty motoparalotnią ul. Mokra 2, 42-400 Zawiercie
☎ +48 609 048 000 ✉ skyjoy@tlen.pl 🌐 www.skyjoy.pl

IMPREZY I WYCIECZKI

Per-Aspera ul. Limanowskiego 19, 42-400 Zawiercie
☎ +48 602 667 505 ✉ jura4@interia.pl 🌐 http://per-aspera.pl

Biurow podróży Robinson ul. Mieszka I 30, 42-440 Ogrodzieniec
☎ +48 509 548 587 ✉ bp.robinson@poczta.fm 🌐 http://bprobinson.pl

Ecotravel ul. Bulwarowa 35d/42, 31-751 Kraków (Nowa Huta)
☎ +48 12 648 99 77 ✉ bok@ecotravel.pl 🌐 www.ecotravel.pl

Horizont ul. Storczyków 19, 42-421 Zawiercie
☎ +48 667 986 599 ✉ horizont@horizont.pl 🌐 www.horizont.pl

Jurabus ul. Bankowa 36, 42-320 Niegowa
☎ +48 601 912 478 ✉ biuro@jurabus.pl 🌐 www.jurabus.pl

Motywacja ul. Olsztyńska 113/117, 42-200 Częstochowa
☎ +48 507 373 072 ✉ integracja@motywacja.com 🌐 www.motywacja.com

Fundacja JA YHYMM... ul. Niwna 9, 40-406 Katowice
☎ +48 794 997 714 ✉ biuro@ja-yhyymm.pl 🌐 www.ja-yhyymm.pl

Biurow podróży Ojcowianin Ojców 15,32-047 Ojców
☎ +48 12 389 20 89 ✉ butojcowianin@poczta.onet.pl 🌐 www.ojcowianin.pl

Profun Events ul. Polna 6, 42-310 Jaworznik
☎ +48 606 449 118, 600 330 224 ✉ u469@interia.pl 🌐 www.imprezy-jura.pl

Jura Trop Witold Kapuśniak 42-300 Myszków, 11 Listopada 1 lok. 15
☎ +48 531 646 431 ✉ http://jura-trop.pl/

KAJAKI, ŻAGLE I PONTONY

Jurakajaki.pl Kłobukowice 15, 42-244 Mstów
☎ +48 501 177 372 ✉ jurakajaki@gmail.com 🌐 https://jurakajaki.pl

„Jedrus”- spływ pontonowy rzeką Białką Lelów, ul. Górecka 2a, 42-235 Lelów
☎ +48 509 802 048 ✉ marek.zasun@gmail.com 🌐 www.lelow.pl/artykuly/54

Stowarzyszenie Marina Poraj ul. Wojska Polskiego 71 42-360 Jastrząb / Poraj
☎ +48 720 795 207 ✉ kontakt@marinaporaj.org.pl 🌐 www.marinaporaj.org.pl

Bezan Yacht Club ul. Górnicza 23 32-590 Libiąż
☎ +48 696 009 370 ✉ bezanyachtclub@gmail.com 🌐 www.bezan-yachtclub.pl

Przystań Balaton – wypożyczalnia sprzętu pływackiego
☎ +48 731 150 186 📧 facebook.com/balatonprzystan/

Harcerski Ośrodek Wodny w Poraju ul. Wojska Polskiego 69, 42-360 Jastrzęb
☎ +48 34 314 54 72 📧 info@howporaj.org.pl 🌐 www.howporaj.org.pl

Jamax ul. Spokojna 22, 42-110 Zawady
☎ +48 503 095 900 📧 jamax23@wp.pl 🌐 www.kajakiempoliswarcie.pl

JuraPolska ul. Żarecka 26, 42-421 Włodowice
☎ +48 692 475 824 📧 demel@jurapolska.com 🌐 www.jurapolska.com

Kajaki ul. Olkuska, 41-260 Sławków
☎ +48 600 087 768 📧 info@przemsa.pl 🌐 http://przemsa.pl

Kanumi ul. Łąkowa 2, 42-270 Skrzydłów
☎ +48 609 036 48 60 📧 kanumikajaki@gmail.com 🌐 www.kanumi.pl

Klub wodny ENIF ul. Zielona 24, 42-360 Jastrzęb
☎ +48 691 896 021 📧 klubwodnyenif@gmail.com 🌐 www.kwenif.pl

Motywacja.com ul. Olsztyńska 113/117, Częstochowa
☎ +48 507 373 072 📧 splywy@motywacja.com 🌐 www.motywacja.com

MARSZE I BIEGI

Jurajski Festiwal Biegowy ul. Jowisza 37 C, 83-010 Straszyn
☎ +48 600 325 678 📧 info@jurajskifestiwalbiegowy.pl 🌐 jurajskifestiwalbiegowy.pl

Active Jura, Kroczyce
☎ +48 603 353 850 📧 info@activejura.pl 📧 www.facebook.com/ActiveJura

KKS Jura Moto Sport ul. Cmentarna 6, 32-080 Zabierzów
☎ +48 509 218 575 📧 biuro@juramotosport.pl 🌐 www.imprezyjurajskie.pl

Stowarzyszenie Grupa Jura.pl ul. Stanisława Moniuszki 10, 42-400 Zawiercie

NURKOWANIE

Centrum Nurkowe OCTOPUS – Zbiornik Balaton w Trzebinii
Bytomska 359 A, 41-940 Piekary Śląskie ☎ +48 515 101 170
📧 centrum.octopus@gmail.com 🌐 http://centrum-nurkowe-slask.pl

Centrum Nurkowe Kraken ul. Szlak 30/P2, 31-153 Kraków
☎ +48 601 823 005 📧 kraken@kraken.pl 🌐 www.kraken.pl

OFF-ROAD I QUADY

Akademia Enduro ul. Poziomkowa 10, 26-110 Skarżysko-Kamienna
☎ +48 663 788 798 📧 biuro@akademiaenduro.pl
🌐 www.akademiaenduro.pl

Jura Park Biskupice Chorońska, 42-256 Biskupice / Olsztyn
☎ +48 694 000 375 📧 juraparkbiskupice@op.pl 🌐 www.jurapark24.pl

Szutry.pl ul. Olsztyńska, 113/117, 42-202 Częstochowa
☎ +48 507 373 072 📧 info@szutry.pl 🌐 www.szutry.pl
Wypożyczalnia Sprzętu Sportowego „Buggy Extreme” Pogoria IV
Karsów 9, 42-510 Wojkowie Kościelne
☎ +48 609 800 514 📧 sport@bgex.pl 🌐 www.bgex.pl

Quady na Jurze B.A.S.E. Trekking Club ul. Żwirowa 5, 40-307 Katowice
☎ +48 506 139 710 📧 biuro@trekkingclub.pl 🌐 www.trekkingclub.pl

Wycieczki Off-Road
☎ +48 788 979 797 📧 blady4x4@wp.pl 🌐 https://blady4x4.pl

Alpin Office & Alpin Expedic
ul. Krakowska 186, 32-089 Biały kościół / Wielka Wieś
☎ +48 516 167 108 📧 alpinoffice@alpinexpedic.eu 🌐 www.alpinexpedic.eu

PRZEWODNICY

Wojciech Latacz	☎ +48 514 209 999	📧 czatal@poczta.onet.pl
Magdalena Białas	☎ +48 570 640 406	📧 magdalenabialas2000@gmail.com
Małgorzata Bryła	☎ +48 606 814 029	📧 malgo.bryla@gmail.com
Agata Cholewka	☎ +48 601 514 365	📧 ruda_kap@poczta.onet.pl
Andrzej Chrzesczyk	☎ +48 602 248 433	
Damian Czechowski	☎ +48 692 168 826	📧 kavkaz@o2.pl
Michał Demel	☎ +48 692 475 825	📧 demel@jurapolska.com
Bożena Demel	☎ +48 602 295 824	📧 b.demel@wp.pl
Urszula Furtacz	☎ +48 607 868 966	📧 u.furtacz@gazeta.pl
Jerzy Górka	☎ +48 692 739 923	📧 mtbass@op.pl
Mateusz Grzech	☎ +48 504 751 979	📧 mateusz300783@wp.pl
Paweł Kokoszka	☎ +48 603 248 072	📧 przewodnik@nowitel.pl
Radosław Krawczyk	☎ +48 531 238 750	📧 slaski.przewodnik@gmail.com
Joanna Kuta	☎ +48 603 474 941	📧 jo-asia73@o2.pl
Sławomir Kuta	☎ +48 607 366 684	📧 kutka75@o2.pl
Krzysztof Lamch	☎ +48 571 476 276	📧 krzyslam28@gmail.com
Sebastian Lipka	☎ +48 693 368 074	📧 sebastianlipka1980@gmail.com
Agnieszka Lis	☎ +48 507 330 300	📧 przewodnikpojrze@onet.pl
Grażyna Mazur	☎ +48 502 472 801	📧 ryba56@autograf.pl
Małgorzata Mazur-Bojanek	☎ +48 506 449 931	📧 mazur.malgorzata@wp.pl
Małgorzata Myga	☎ +48 605 266 555	📧 malgorzatamyga12@interia.pl
Mirosław Nawrocki	☎ +48 502 463 828	📧 nawrockimj@op.pl
Agnieszka Tatarek	☎ +48 506 223 324	📧 aga_tat@interia.pl
Monika Szczygieł-Szafrańska	☎ +48 504 970 097	📧 monisza@poczta.fm
Mirosław Opilka	☎ +48 692 667 767	📧 mopilka@onet.pl
Włodzimierz Pucek	☎ +48 500 241 642	📧 wlodzimierzpucek@wp.pl
Piotr Orman	☎ +48 606 449 118	📧 u469@interia.pl
Zofia Rogowska	☎ +48 600 442 434	📧 zofiarog@wp.pl
Aleksandra Różańska	☎ +48 600 607 859	📧 olaola42@tien.pl
Anna Ślusarczyk	☎ +48 603 967 196	📧 biuro@nubra.pl
Henryk Srokosz	☎ +48 601 057 180	📧 schroniskosiedlec@interia.pl
Wojciech Suski	☎ +48 792 438 153	📧 suskiwojtek@gmail.com
Agnieszka Tatarek	☎ +48 506 223 324	📧 aga_tat@interia.pl
Maciej Walicki	☎ +48 605 187 761	📧 mwalicki@poczta.fm
Bożena Warońska	☎ +48 603 699 430	📧 ahojprzycgodo@op.pl
Jarosław Wesółowski	☎ +48 602 667 505	📧 jura4@interia.pl
Edward Wieczorek	☎ +48 506 250 770	📧 krajoznawca@gmail.com
Andrzej Wiselka	☎ +48 512 181 381	
Leszek Wojewodzik	☎ +48 880 188 772	📧 biuro@slaskieprzewodnikiem.pl

Zbigniew Wrzecionko ☎ +48 602 425 734 ✉ wrzecion@interia.pl
Stefan Zatoński ☎ +48 507 163 642 ✉ szatonski@o2.pl
Ryszard Ziernicki ☎ +48 601 066 820 ✉ r.ziernicki@wp.pl
Barbara Zygmarska ☎ +48 605 087 872 ✉ bjz@poczta.onet.pl
Biuro Przewodników Krakowskich JURA os. Dywizjonu 303 24/34, 31-873 Kraków
 ☎ +48 601 105 52 54 ✉ jura@jura.krakow.pl 🌐 www.jura.krakow.pl

STAJNIE I SZKÓŁKI JEŹDZIECKIE

Ranczo Rosochacz ul. Poprzeczna 10, 42-350 Koziegłowy
 ☎ +48 501 488 699 ✉ marcin.rosochacz@icloud.com
 🌐 http://ranczo-rosochacz.pl/kontakt

Klub Jeździecki „Szarza” ul. Wczasowa 16, 32-540 Bolecin
 ☎ +48 501 358 083 🌐 https://pl-pl.facebook.com/KJSzarza/

Rancho-Jura w Podlesicach ul. Podlesice 1 42-425 Podlesice / Kroczyce
 ☎ +48 509 691 900 ✉ rancho@rancho-jura.pl 🌐 www.rancho-jura.pl

Rancho Pasja w Morsku ul. Leśna 2, 42-400 Morsko
 ☎ +48 794 668 106 ✉ rancho.pasja@op.pl 🌐 www.rancho.pasja.pl

Stadnina Koni w Udorzu ul. Udórz 72, 42-439 Udórz / Żarnowiec
 ☎ +48 664 473 506 ✉ biuro@stadninaudorz.pl 🌐 www.stadninaudorz.pl

Stajnia Biały Borek w Biskupicach ul. Zrębka 93, 42-256 Biskupice / Olsztyn
 ☎ +48 600 096 708 ✉ bialyborek@bialy-borek.pl 🌐 bialy-borek.pl

Stajnia Golden Horse w Żarkach-Letnisku
 ul. Koziegłowska 35a, 42-300 Myszków / Nowa Wieś
 ☎ +48 792 661 255 ✉ neffri78@interia.pl 🌐 www.goldenhorse.eu

Stajnia Leśny Konik w Poraju ul. Ogrodowa, 42-360 Poraj / Poraj
 ☎ +48 601 218 003 ✉ aniaogolania@wp.pl 🌐 www.lesnykonik.pl

Stajnia Tabun ul. Burki 21, 41-260 Sławków
 ☎ +48 516 302 765 ✉ tabun@stajniatabun.pl 🌐 www.stajniatabun.pl

WOLTA – Klub Jeździecki Jaworznik ul. Mysłowska 13, 42-310 Jaworznik
 ☎ +48 691 389 938 ✉ kjwolta@wp.pl 🌐 www.kjwolta.pl

Stajnia Jaroszkówka Jaroszków 63, 42-310 Żarki,
 ☎ +48 601 491 214 ✉ agro.jaroszkowka@gmail.com
 🌐 Gospodarstwo-Agroturystyczne-Stajnia-Jaroszkówka

TKKF Pegaz w Częstochowie ul. Młowska 46, 42-200 Częstochowa
 ☎ +48 507 648 973 ✉ pegaz-klub@o2.pl 🌐 www.pegaz.czest.pl

Ranczo Zrębice ul. Leśna 39, 42-256 Zrębice / Olsztyn
 ☎ +48 602 442 304 ✉ biuro@ranchozrebice.pl 🌐 http://ranchozrebice.pl

STOKI NARCIARSKIE

Stacja narciarska Cisowa ul. Cisowa, 42-436 Cisowa / Pilica
 ☎ +48 533 663 700 ✉ biuro@cisowa.pl 🌐 www.cisowa.pl

Stok narciarski przy Hotelu Villa Verde ul. Mrzygłodzka 273, Zawiercie
 ☎ +48 602 631 959 ✉ recepcja@villaverde.pl 🌐 www.villaverde.pl

Stok narciarski przy ośrodku Morsko Plus ul. Zamkowa 70, 42-400 Zawiercie
 ☎ +48 32 67 37 631 ✉ morskoplus@morskoplus.com.pl 🌐 www.morsko.com.pl

Stok narciarski w Smoleniu ul. Smoleń 18, 42-436 Smoleń
 ☎ +48 606 784 669 ✉ smolen-ski@wp.pl 🌐 www.smolen-ski.pl

WSPINACZKI I PARKI LINOWE

Inicjatywa Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skąły”
 ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa ✉ rada@naszeskaly.pl 🌐 www.naszeskaly.pl

Grupa Jurajska GOPR Podlesice 5, 42-425 Kroczyce
 ☎ +48 34 315 20 00 ✉ biuro@gopjrura.pl 🌐 www.gopjrura.pl

AdrenaLine Balaton Trzebinia - Tyrolka i Wodny Tor Przeszków Balaton, 32-540 Trzebinia
 ☎ +48 668 363 376 🌐 www.facebook.com/TyrolkaTrzebinia

Instruktorzy Jurajscy
 ☎ +48 792 438 153, 504 592 820 ✉ instruktorzyjurajscy@gmail.com
 🌐 www.facebook.com/wspinamieszmacaitata

Park Linowy AdrenaLina
 ① ul. Kościuszki 66, 42-440 Podzamcze / Ogrodzieniec

② Podlesice 82, 42-425 Podlesice
 ☎ +48 513 105 201 ✉ adrenalina@adrenalinapark.pl 🌐 www.adrenalinapark.pl

ABC Wspinania ul. Jurajska 4, 42-421 Rzędkowice / Włodowice
 ☎ +48 609 465 237 ✉ biuro@abcwspinania.info
 🌐 www.abcwspinania.info

Jurajski Park Linowy ul. Wrzoska 19, 42-253 Złoty Potok / Janów
 ☎ +48 608 047 668 ✉ kontakt@jurajskiparklinowy.eu
 🌐 www.jurajskiparklinowy.eu

Klub Jurajskiej Przygody ul. Kühna 45, 42-256 Olsztyn ☎ +48 501 490 203
 ✉ klubjurajskiejprzygody@gmail.com 🌐 www.klubjurajskiejprzygody.pl

Krakowski Park Linowy ul. Widłakowa, 30-377 Kraków / Kraków
 ☎ +48 514 256 647 ✉ park_linowy@op.pl 🌐 www.krakowskiparklinowy.pl

Małe Dolomity ul. Skalny Widok 4D, 42-421 Hucisko / Włodowice
 ☎ +48 602 110 154 ✉ kompleks@maledolomity.pl
 🌐 www.maledolomity.pl

Park Linowy Jura ul. Kühna 45, 42-256 Olsztyn
 ☎ +48 501 490 203 ✉ kontakt@parklinowyjura.pl
 🌐 www.parklinowyjura.pl

Park linowy Balapark Balaton Trzebinia ul. Św. Stanisława, 32-540 Trzebinia
 ☎ +48 692 597 683 🌐 www.facebook.com/ParkBalapark/

Skrzatolandia ul. Wczasowa, zalew Gliniak, Bolecin, 32-540 gmina Trzebinia
 ☎ +48 785 066 604 🌐 www.facebook.com/skrzatolandia

Szkoła Wspinania GOU ul. Jurajska 99, 42-421 Włodowice

+48 601 324 080 info@goup.pl www.goup.pl

Szkoła Wspinaczkowa „W skale” ul. Wiejska 19, 42-421 Rzędkowice

+48 724 556 247 wskale.jczech@wp.pl www.wskale.pl

Szkoła wspinania Tricamp ul. Grzybowa 9, 32-089 Będkowie

+48 506 602 850 kontakt@tricamp.pl https://tricamp.pl

Szkoła wspinania 9a ul. Samuela Huldzińskiego 22, 42-400 Zawiercie

+48 600 479 739 szkolawspinania9a@gmail.com

https://kursywspinaczkowe.net

Szkoła wspinania Drytooling ul. Przechodnia 2a, 34-400 Nowy Targ

+48 794 010 870 info@kursyskalkowe.pl kursyskalkowe.pl

www.facebook.com/szkolawspinaniadrytooling/?fref=ts

Centrum Wspinaczkowe Reni ul. Szymona Szymonowica 83, 30-396 Kraków

+48 601 453 528 biuro@szkolawspinania.com.pl

https://szkolawspinania.com.pl

Trafo Base Camp Podlesice 79, 42-425 Podlesice

+48 570 091 885 baza@trafobasecamp.pl www.trafobasecamp.pl

WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU

Wypożyczalnia sprzętu w Przewodzisławicach Leśniowska 107, 42-310 Żarki

+48 793 93 22 11 kontakt@wypozyczalniazarki.pl

www.wypozyczalniazarki.pl

Jura-rowery Gorzków Stary 4, 42-320 Niegowa

+48 882 013 739 info@jurajskiemanowce.pl www.jurajskiemanowce.pl

Rowerowe Wierzchowię ul. Spacerowa 41, 32-089 Wierzchowię

+48 513 720 685 rowerowe.wierzchowię@op.pl rowerowe.wierzchowię

Wypożyczalnia hulajnog Elektrycznych ul. Reymonta 7, 42-440 Zawiercie

+48 22 290 25 25 contact.pl@blinkcity https://blinkcity

Wypożyczalnia Jura – Morsko w Zawierciu ul. Wyszyńskiego 7/54, 42-400 Zawiercie

+48 889 89 35 45 kontakt@wypozyczalnia-morsko.pl

www.wypozyczalnia-morsko.pl

Wypożyczalnia rowerów - Jurajskie Apartamenty ul. Zielona 4a, 42-310 Żarki

+48 602 678 362 kontakt@jurajskieapartamenty.pl jurajskieapartamenty.pl

Wypożyczalnia rowerów, hulajnog rowerowych w Zawierciu na Dworcu PKP

Dworzec PKP, ul. 3 Maja 4, 42-400 Zawiercie +48 664 990 407

Wypożyczalnia rowerów Juracamp Parking pod zamkiem w Ojcowie

+48 535 722 746 rowery@juracamp.com.pl rowery-ojcow.pl

Wypożyczalnia rowerów i nart biegowych – Przystań Turystyczna Leśniów

ul. Źródlana 5, 42-310 Żarki

+48 887 803 303 recepcja@przystanlesniow.pl www.przystanlesniow.pl

INFORMACJE TURYSTYCZNE

InfoKraków Powiśle 11 ul. Powiśle 11, 31-101 Kraków

+48 12 354 27 10 powisle@infokrakow.pl

http://infokrakow.pl/17564-krakow-infokrakow-powisle-11

Miejskie Centrum Informacji Turystycznej w Częstochowie

al. Najświętszej Maryi Panny 65

+48 343 682 250 mcit@czestochowa.um.gov.pl

https://www.czestochowa.pl/informacja-turystyczna

Informacja turystyczna w Ogrodzieńcu

Biuro Związku Gmin Jurajskich, PIT W ŚSIT, pl. Wolności 42, 42-440 Ogrodzieniec

+48 32 673 33 64, 32 673 37 98 info@jura.info.pl, ogrodzieniec@slaskie.travel

www.jura.info.pl

OFICJALNE STRONY INTERNETOWE JURY KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ:



www.jura.travel



www.orlegniazda.pl



www.jura.info.pl



Centralna Stacja Grupy Jurajskiej GOPR

Podlesice 5, 42-425 Kroczyce

+48 34 315 20 00 telefony ratunkowe 601 100 300 oraz 985

biuro@gopjrura.pl www.gopjrura.pl

Aplikacja Ratunek



Aplikacja dla systemu Android



Aplikacja dla systemu MacOs



JURAJSKIE PRZYGODY

TURYSTYKA AKTYWNA: LUDZIE • PASJE • HISTORIE

To propozycja dla turystów aktywnych i poszukujących innowacyjności. Zawiera ona podstawowe informacje dotyczące 33 gmin zrzeszonych w Związku Gmin Jurajskich, ale nie tylko. Publikację uzupełniają praktyczne wskazówki oraz wywiady z miejscowymi pasjonatami, przewodnikami, sportowcami, instruktorami. Dzięki nim poznajemy Jurę na nowo, ich oczami. Pokazują nam, jakim idealnym zapleczem do uprawiania aktywnej turystyki jest Jura Krakowsko-Częstochowska. Na nowo odkrywają urokliwe zakątki, piękne szlaki turystyczne, wspaniałe widoki. Mają mnóstwo propozycji dla każdego i na każdą porę roku. Zachęcają do spędzenia czasu na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w najlepszy z możliwych sposobów – aktywnie. Poznajcie dzięki nim ten najpiękniejszy w Polsce region raz jeszcze!

ZWIĄZEK GMIN JURAJSKICH

42-440 Ogrodzieniec, pl. Wolności 42

tel.: 32 673 33 64, fax 32 673 37 98, e-mail: info@jura.info.pl

www.jura.info.pl, www.orlegniazda.pl, www.jura.travel

ISBN 978-83-954774-2-3



JURA
KRAKOWSKO
CZĘSTOCHOWSKA



Szlak
Orlich Gniazd